

WYDAWCA

**ŁÓDZKI DOM KULTURY**  
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



9/2018

## SPIS TREŚCI

## KALEJDOSKOP



14



38



40

**Alfabet kulturalny**  
Michała B. Jagiełły (cz. 1)

3

**Wydarzenia**

4

**Premiery filmowe**

7

**Echa subregionów**

8

**Że się chce się**

Andrzej Poniedziałki

11

**Pozbyć się „suchoty” serca**

Z PAULINĄ WALENDZIAK

rozmawia Paulina Iliska

12

TEMAT NUMERU

– **Pojemne z pożytecznym**

Magdalena Lachman

14

– **Półki obrazkowych historii**

Z PIOTREM KASIŃSKIM

rozmawia Łukasz Kaczyński

16

– **Dymek? Niekoniecznie**

Aleksandra Talaga-Nowacka

18

**Zmagań z żywiołem ciąg dalszy**

Bogdan Sobieszek

22

**Radwan**

Łukasz Maciejewski

24

**Listonosz u Szekspira**

Z MACIEJEM BIESZCZADEM

rozmawia Marek Czuku

26

**Chrońmy świrów**

Elżbieta Grzesiak

28

**Architekt modernistycznej Łodzi**

Anna Szumacher

30

**Strzeмиński w Domoffonie?**

Maciej Cholewiński

35

**Dom spełnionych marzeń**

Justyna Muszyńska-Szkodzik

36

**Nie całkiem realizm**

38

**Po śladach Csokora**

Andrzej Sznajder

39

**Powstaje superbiblioteka**

Łukasz Kaczyński

40

**Ładniej nad Węglanką**

Justyna Muszyńska-Szkodzik

42

**Twardo, po bruksu**

Tomasz Cieślak

44

**O raczeniu się**

Maciej Robert

46

**KALENDARIUM**

47

**DODATEK SPECJALNY  
FESTIWALU ŁÓDŹ 4 KULTUR**

– **Nasz Serge**

Z DANIELEM BLOOMEM

rozmawia Bogdan Sobieszek

– **Popłyn przez program  
Kultury Buntu**

– **Gesty buntu**

Tomasz Majewski

– **Kuratorzy 4 kultur mówią**

**I str. okładki:**

**PAULINA WALENDZIAK**

– studentka V roku Wydziału Aktorskiego  
Szkoly Filmowej w Łodzi

– wywiad na str. 12

Foto: MARIUSZ GRZEGORZEK

## Komiks, jaki pamiętam



To brzmi zawsze jak wyznanie uczestnika terapii grupowej: cześć, mam na imię Łukasz, mam 34... no dobra, 35 lat, pierwszy komiks przeczytałem w podstawówce, to był chyba „Kajko i Kokosz”. Nie wiem dlaczego, ale takie wyznania miłośników gatunku wydają się mi

trwałym elementem ich jeststwa, tożsamości. Nikt poważny chyba nie mówi: pierwszy film obejrzałem / pierwszą książkę przeczytałem, gdy miałem... Najpewniej nawet fani konkretnych reżyserów i pisarzy nie przywołują w rozmowach swoich inicjacyjnych seansów i lektur. Nie mówi się: mojego pierwszego Felliniego obejrzałem / pierwszego Paula Austera przeczytałem, mając itd. A czytelnicy komiksów – owszem. Do głowy przychodzi mi kilka powodów. Filmami i książkami otoczeni jesteśmy od dzieciństwa, już nie tylko w telewizji, w której oglądać można coś, mimowolnie oddając się innym zajęciom, więc trudniej wskazać swój pierwszy seans. Od małego też podsuwane są nam książki – kto by pamiętał tę pierwszą, nawet seria „Poczytaj mi mamo”, wiersze Tuwima i Brzechwy czy „Rogaś z Doliny Rostoki” wydają się lekturami „późnymi”. Z czasem to się pewnie zmienia, ale dla pokolenia wychowanego na Tytusach, Kokoszach i Batmanach kontakt z tym medium nie był tak prosty, naturalny i oczywisty.

Może być jeszcze jeden aspekt, o którym myślę dopiero teraz, gdy od lat nie czytam komiksów regularnie. Komiks jako medium wcale nie jest oczywisty w odbiorze. Ba, zdarza się, że fani filmów i literatury go nie „kupują”, nie

zawsze potrafią zrozumieć (a czasem i docenić) komiksowy sposób opowiadania na przecięciu gatunków i sztuk. Przywołanie pierwszego komiksu byłoby więc podkreśleniem samodzielnej decyzji: zrobiłem to wtedy a wtedy, tu się zacznę jako czytelnik.

Nie pamiętam swojego pierwszego komiksu, choć mogło to być właśnie we wczesnej podstawówce (zapach czytelnicy pamiętam do dziś), łatwiej mi przywołać te ostatnie i to, co pomiędzy: pierwsze lata ekspansji w Polsce amerykańskich komiksów superbohaterskich, z czasem jakby gorzej rysowanych, scenariuszowo rozczarowujących (wtedy głód książek przerósł wcześniejszy głód komiksów). Pozostała pamięć intensywnych lektur kilku głębszych, nieoczywistych opowieści („Zabójczy żart” Alana Moore’a i Briana Bollanda to na pewno nie była lektura dla szóstoklasisty, potem był też „Torment – cierpienie” Todda McFarlane’a) i wyuczona w drodze do i ze szkoły z ówczesnym kolegą Adamem umiejętność jednoczesnego chodzenia i czytania, niemal bez patrzenia pod nogi i przed siebie. Tę „supermoc” wykorzystuję zresztą do dziś, ku zdziwieniu obserwatorów i (oby) dla dobra ludzkości. Nie jest już jednak przydatna w przypadku komiksów – gdy zdarzy się mi jakiś kupić, jak filozofującego „Kota rabina” Joanna Sfara, jego właściwa lektura nie może odbywać się na ulicy. Stąd kluczowe wydaje się pytanie, które stawia w tym numerze w swoim artykule Magdalena Lachman: czy to komiks zmienił się jako medium, czy coś wydarzyło się w kulturze, co uczyniło go medium „poważnym”? A państwo jak myślą?

*Łukasz Kaczyński*  
– redaktor naczelny

### Numer współtworzą m.in.:

- Magdalena Lachman** – zajmuje się naukowo m.in. historią i socjologią literatury, jej granicami i pograniczami oraz relacjami z kulturą masową, o komiksie pisała m.in. w „Zeszytach Komiksowych”, „Komiksie i jego kontekstach”, „Symposium Komiksologicznym”
- Łukasz Maciejewski** – krytyk filmowy i teatralny, dyrektor m.in. Festiwalu „Kino na Granicy” w Cieszynie, ekspert telewizji HBO Europe i Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, wykładowca Szkoły Filmowej w Łodzi, wieloletni komentator Tygodnika Kulturalnego w TVP Kultura
- Andrzej Sznajder** – germanista, regionalista, pochodzi z Łasku, założyciel dwóch niepublicznych liceów w Sieradzu (katolickiego i społecznego), dyrektor Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Łodzi, publikował i publikuje w prasie krajowej i zagranicznej
- Michał B. Jagiełło** – felietonista, dziennikarz, satyryk związany przez lata m.in. z „Karuzelą”, tłumacz literatury rosyjskiej, popularyzator historii I wojny światowej



## Alfabet kulturalny Michała B. Jagiełły (cz. 1)

Nasi Czytelnicy to ludzie inteligentni, kulturalni i sięgają po „Kalejdoskop” ze świadomością, iż służy on zaspokajaniu tych ich potrzeb. Tym niemniej uznaliśmy, że trzeba doprecyzować niektóre pojęcia, często na łamach występujące, nad którymi Czytelnicy nigdy się nie zastanawiali, a które obecne są w każdym numerze. Postanowiliśmy wprowadzić Alfabet Kulturalny, żeby wszyscy wiedzieli, z kim i z czym mają do czynienia w trakcie lektury.

### A – AUTOR

Wbrew opinii niektórych słowo „autor” nie oznacza posiadacza auta, podobnie jak „autoryzacja” nie oznacza oddania samochodu do naprawy. Autor to człowiek, który tworzy Dzieło. Dziełem może być np. książka, wiersz, obraz, rzeźba, kompozycja muzyczna lub cokolwiek innego, rozpowszechnione przez Autora w nadziei, że ktoś to przeczyta, obejrzy, a jeszcze lepiej kupi. Najczęściej Autor kojarzy się z Dziełem pisany. Krótko mówiąc, jest to ktoś, kto chce zostawić po sobie coś trwałego, głównie na użytym przez siebie papierze. Z niewiadomych względów odczuwa potrzebę powiedzenia czegoś od siebie światu i ludzkości. Pragnie ukazać swoje wnętrze nie tylko psychiatrze, interniście i chirurgowi, jak czynią to ludzie nie będący Autorami. Prezentacja wnętrza Autora nie odbywa się na obchodzie lekarskim w szpitalu, lecz na wieczorach autorskich. Autor odpowiada wtedy na pytania, co chciał powiedzieć w swoim Dziele, chociaż powiedział w nim wszystko, co wiedział. Ludziom to nie wystarcza, zwłaszcza nauczycielom (patrz hasło

„Co autor chciał przez to powiedzieć”). Ponieważ nauczyciele sami nie wiedzą, co Autor chciał powiedzieć przez to, co powiedział, zmuszają do odpowiedzi uczniów, którzy wiedzą jeszcze mniej, za co dostają „jedynki”, w związku z czym w ogóle nie lubią Autorów. Dlatego też Autor może pokazywać się publicznie dopiero wieczorami (autorskimi), kiedy jest ciemno i da się uciec przed uczniami w krętą zaułki miasta.

Ostatecznym celem Autora jest uzyskanie honorarium. Wychodzi on bowiem z założenia, że skoro striptizerka może brać pieniądze za pokazywanie gołego ciała, to można brać kasę za pokazywanie swojej gołej jaźni, jestestwa, wnętrza i wszelkich idiosynkrazji, które stanowią podstawę Dzieła. W odczuciu Autora jego honorarium to raczej „horrorarium” lub „groszorum”, ale to będzie tematem innego hasła.

Niektórzy autorzy na „A”: Amicis Edmund de, Awerczenko Arkadij, A. Mickiewicz. Najślynniejszy cytat na „A”: „A to nam zabili Ferdynanda!” (Jarosław Hašek, „Przygody dobrego wojaka Szwejka”). \*

## Województwo świętuje

# MI X ER

Kolejna edycja **Miksera Regionalnego** prezentującego dorobek

kulturowy województwa łódzkiego odbędzie się **8 i 9 IX** w Łodzi. Sobotę na scenie Łódzkiego Domu Kultury (ul. Piotrkowska przy Roosevelta) wypełnią występy kapel i zespołów folklorystycznych oraz konkursy dla publiczności. Na finał (godz. 18.30) zaśpiewa gwiazda wieczoru – TULIA. O godz. 20 na scenie głównej (ul. Piotrkowska przy pasażu Schillera) rozpocznie się koncert „NA POZÓR – Tribute to Bogusław Mec”. Wystąpią: Grażyna Łobaszewska, Edyta Gepert, Reni Jusis, Iza Lach, Małgorzata Hutek & Nikola Kołodziejczyk, Kuba Badach, Marek Dyjak, Skubas, Andrzej Adamiak, Łukasz Lach.

Drugiego dnia na scenie głównej odbędą się m.in. prezentacje laureatów projektów ŁDK i zespołów wybranych na podstawie zgłoszeń. Wieczorem zagrają: Wolna Grupa Bukowina i Bez Jacka. Przez cały weekend na Piotrkowskiej będzie działała strefa ŁDK z warsztatami dla dzieci i dorosłych. \*

## Urbaniak w Alei Sławy

Michał Urbaniak, pochodzący z Łodzi międzynarodowej sławy skrzypek, saksofonista i kompozytor, już dwunasty raz spotka się z młodymi muzykami na **Urbanator Days**. W tym roku nie tylko zorganizuje bezpłatne warsztaty i koncert dla miłośników jazzu, ale też zostanie uhonorowany gwiazdą w Alei Sławy na ulicy Piotrkowskiej.

**25 IX** wraz z najlepszymi artystami scen światowych poprowadzi darmowe warsztaty dla młodzieży w Łódzkim Domu Kultury, a **26 IX** w Klubie Wytwórnia zagra koncert – najzdolniejsi uczestnicy warsztatów wystąpią wraz z mistrzami podczas wspólnego jam session. <http://urbanatordays.pl/> \*

## Festiwal światła w nowych miejscach

**Light.Move.Festival.2018** odbędzie się w Łodzi w dniach **28-30 IX**. Trasa festiwalowa wydłuży się o ulicę Narutowicza i dojdzie aż do placu Dąbrowskiego i ulicy Knychalskiego. Zobaczmy pięć projekcji wielkoformatowych. Głównym punktem

festiwalu będzie mapping 2D/3D na placu Wolności – inspirowany kultowymi scenami z polskich filmów. Muzykę do pokazu stworzył Łukasz L.U.C. Rostkowski. Oprócz niego w ósmej edycji festiwalu weźmie udział Dickson Dee, chiński artysta dźwięku, DJ, kompozytor i producent muzyczny – zaprezentuje ścieżkę dźwiękową do projekcji audiowizualnej „Pattern”, stworzonej przez Milosha Luczynskiego. Szczegóły na [lmf.com.pl](http://lmf.com.pl) \*

## Teatr absurdu

„**Krzesała**” to jeden z najgłośniejszych dramatów Eugène Ionesco, które, należąc do nurtu teatru absurdu, otwierają przestrzeń dla interpretacji wychodzącej poza konwencję. Premiera spektaklu na podstawie tej sztuki – **8 IX** w Teatrze Logos. Twórcy, skupiając się na wątkach dotyczących przemijania, stawiają przed nami lustro, w którym odbijają się postaci dramatu i dramat postaci, a tytułowe krzesała przyjmują znaczenia, jakie nadaje im nowa sytuacja – teatralna i rzeczywista. Reżyseria i choreografia – Ewa Wycichowska, muzyka – Aldona Nawrocka, scenografia i kostiumy – Katarzyna Torchała. Wystąpią: Jolanta Kowalska, Marek Kasprzyk, Mariusz Saniternik, Dymitr Hołówko, Helena Saciuk, Tomasz Fijołek, Paweł Pilarczyk. \*

## Ludzie i pszczoły

W ramach trwającego do **2 IX** Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Retroperspektywy 2018, organizowanego pod hasłem „Teatr między słowami” przez łódzki Teatr Chorea, **1 IX** w Art\_Inkubatorze odbędzie się premiera spektaklu tego teatru dla widzów powyżej 6. roku życia pt. „**Rój. Sekretne życie społeczne**”. To historia mówiąca o rolach społecznych, rodzinnych więziach, miłosnej manipulacji – istnieją tu analogie między światem ludzkim i światem pszczoł. Reżyseria – Janusz Adam Biedrzycki, choreografia – Magdalena Paszkiewicz, scenariusz i dramaturgia – Wiktor Moraczewski, muzyka – Paweł Odorowicz, scenografia – Jolanta Królicka, kostiumy – Karolina Burakowska. Obsada: Joanna Chmielecka, Anna Chojnacka, Barbara Cieślewicz, Ewa Otomańska, Dorota Porowska, Aleksandra Szafek, Aleksandra Ziomek, Antoni Kowarski, Paweł Odorowicz, Tomasz Rodowicz. [www.chorea.com.pl](http://www.chorea.com.pl) \*

## Buntownicy

W ramach festiwalu Łódź 4 Kultur Teatr Nowy zaprasza **11 IX** na premierę spektaklu pt. „**Gala '68. Wolność to luksus**”. 50. rocznica wydarzeń roku 1968 zasługuje na galę pełną przepychu. Reżyseria, dramaturgia – Agnieszka Jakiemiak, koncept, scenografia, dramaturgia – Mateusz Atman, muzyka i oprawa dźwiękowa – Łukasz Jędrzejczak, choreografia – Jan Sobolewski, kostiumy – Julia Porańska. Obsada: Monika Buchowiec, Kamila Salwerowicz, Sławomir Sulej, Beata Kolak, Konrad Michalak, Przemysław Dąbrowski. \*

## Jaki patriotyzm?

„patRIOTki” to tytuł wystawy prac **Anki Leśniak**. Ekspozycja zostanie otwarta **30 VIII** w Galerii Re:Medium i będzie czynna **do 22 IX**. Projekt łódzkiej artystki wpisuje się w dokonywane przez nią artystyczne interpretacje biografii kobiet „nieumiejscowionych w historii”. Autorka podejmuje problem patriotyzmu ukazanego poprzez postawy kobiet z czasów zaborów. RIOT w języku angielskim oznacza zamieszki. \*

## Uroki regionu

Zakończył się doroczny **Plener malarski „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej”**, który tym razem odbył się w powiecie piotrkowskim. Wzięli w nim udział artyści z województwa oraz innych miejsc w Polsce, a także Polacy z Francji i Kanady. Efekty ich pracy – około 70 obrazów – można będzie obejrzeć na wystawie, która zostanie otwarta w ramach Miksera Regionalnego w sali kolumnowej Łódzkiego Domu Kultury **7 IX** o godz. 17. Tutaj ekspozycja będzie prezentowana **do 14 IX**, następnie, jak co roku, ruszy w objazd po całym województwie. \*

## Co ty możesz zrobić dla kraju

Z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości Muzeum Miasta Łodzi realizuje (pod patronatem „Kalejdoskopu”) projekt edukacyjny „**Bohaterologia po łódzku**” przybliżający sylwetki łódzkich bohaterów działających na rzecz niepodległości. Głównym efektem będzie wypracowana przez uczestników edukacyjna publikacja „Bohater – zrób to sam”. Jej przygotowanie poprzedzą m.in. spotkania z aktywistami

i działaczami społecznymi oraz warsztaty, na których uczestnicy poznają oblicza bohaterstwa i dowiedzą się, co każdy z nas może zrobić dla kraju czy miasta. We wrześniu spotkanie w ramach projektu zaplanowano na **14 IX** – gościem będzie Eliza Gaust, aktywistka i dziennikarka kulturalna. \*

## W walce o niepodległość

Inny – całoroczny – projekt Muzeum Miasta Łodzi w ramach tych samych obchodów (także pod naszym patronatem) to „**Łódzkie oblicza Niepodległej**”. Inspiracją był Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej, którego dzieje związane są z historią Łodzi. Przedsięwzięcie zakłada działania edukacyjne dla różnych grup wiekowych, w tym warsztaty prezentujące postacie łodzian związanych z walką o niepodległość Polski. Rezultatem będzie wydanie przewodnika po Starym Cmentarzu z cyfrową prezentacją i mapą na stronie internetowej oraz reprintu wydawnictwa z 1938 roku. Elementem projektu jest cykl kameralnych koncertów. Wrześniowe wydarzenia to: spotkanie „Bittdorffowie – rodzinne historie na drodze do Niepodległej” (**8 IX**), koncert „Fryderyk mniej znany” (**9 IX**), spotkanie „Łódź w Niepodległej” (**15 IX**), koncert „Karol Odnowiciel i Młoda Polska” (**16 IX**), gra edukacyjna (**29 IX**). \*

## Wiek niepokoju

Bohaterem koncertu inauguracyjnego w Filharmonii Łódzkiej sezon artystyczny 2018/2019 (**21 IX**) będzie niemiecki pianista **Joseph Moog**, który budzi uznanie, prezentując nieprzeciętne umiejętności techniczne i dojrzałą wizję artystyczną. W jego wykonaniu usłyszymy II Symfonię na orkiestrę i fortepian Leonarda Bernsteina pt. „The Age of Anxiety” („Wiek niepokoju”), „Psalmy Dawida” Krzysztofa Pendereckiego i VI Symfonię h-moll Dmitrija Szostakowicza. \*

## Adamiak na początek

„**Jesień pełna muzyki**” – projekt Partnerstwa na Rzecz Aleksandrowa Łódzkiego – to oferta skierowana do mieszkańców tego miasta i gminy. Tym razem złoży się na nią sześć koncertów (w czwartki o godz. 18.30 w restauracji Kamienica 6 przy pl. Kościuszki 6) i trzy bezpłatne warsztaty muzyczne: „Wielka orkiestra AGD” (prowadzi Sławek

Lewy), gry na instrumentach orientalnych (prowadzi Lucek Wesołowski) i gospel (prowadzą dyrygentki The Gospel Time). Koncerty: **20 IX** – „Jesienna zaduma”, Elżbieta Adamiak, 4 X – „Ech te drogi. Wieczór piosenki rosyjskiej”, Lech Dyblik, 18 X – „Akordeon dla wszystkich”, Old Stars, 8 XI – „Zaduszkowo”, Plateau, 22 XI – „Osiecka filmowa”, Łódzki Teatr Piosenki, 6 XII – „Nie żałuję. Piaf”, Lena Ledoff, Anna Werecka, Adam Rymarz, Przemysław Dąbrowski. Szczegóły na [alekultura.org](http://alekultura.org). \*

## Stepowany Glenn Miller

Teatr Muzyczny zaprasza **21 IX** na **inaugurację sezonu artystycznego 2018/2019**. O wrażenia zadba Big Band Teatru Muzycznego w Łodzi pod dyrekcją Elżbiety Tomali-Nocuń. Zaśpiewają m.in.: Katarzyna Łaska, Zbigniew Macias i Marcin Jajkiewicz. Taneczną oprawę największych przebojów Glenna Millera zapewnią Joanna i Chris Ernestowie, czyli duet Tap it Up oraz zespół baletowy teatru. \*

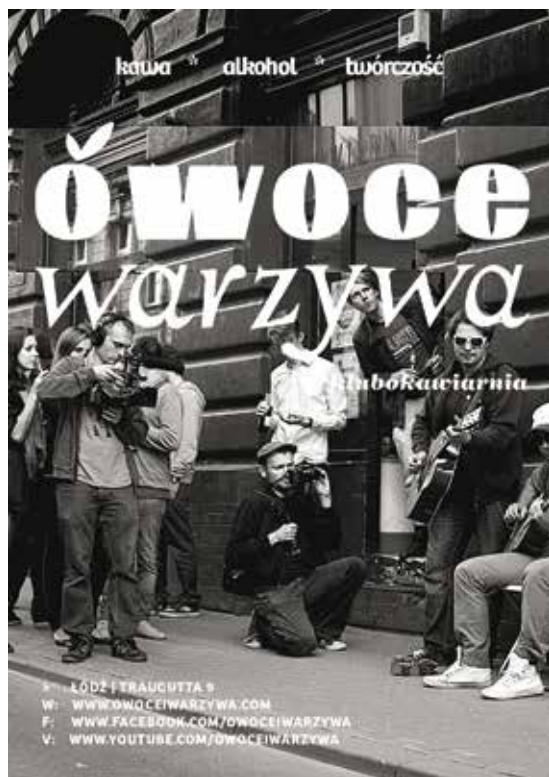
## 100 000 zł na projekty

Jak tańczono przed wiekami, czym zajmowali się flisacy, jak stworzyć poradnik zielarski – odpowiedzi na te i inne pytania znajdą uczestnicy projektów organizowanych przez samorządowe instytucje kultury we współpracy z Łódzkim Domem Kultury w całym regionie. Dotacje (w sumie 100 tysięcy zł) zostały rozdane 29 instytucjom spośród 54 zgłoszonych do **konkursu na współorganizację**. Projekty będą realizowane do 15 X. \*

## Muzyczny dialog pokoleń

Trwa **Rockowanie** w nowej formule! To warsztaty wokalne i instrumentalne, adresowane do zespołów

rockowych z województwa łódzkiego, zakończone konkursem poświęconym twórczości Roberta Brylewskiego. Koncert finałowy **30 IX** w Łódzkim Domu Kultury. Wykonawcy w trakcie trwania warsztatów pod okiem trenerów muzycznych przygotowują po dwa utwory Roberta Brylewskiego we własnej interpretacji. Do poprowadzenia zajęć z muzykami zaproszono m.in. Marysię Sadowską, Krzysztofa Ścierańskiego, Leszka Biolika, Marka Piekarczyka. \*



TEATR NOWY

„Kobro”

15 i 16 IX, godz. 19.15

Ceny biletów z kuponem:  
dwa bilety po 15 zł każdy  
Należy przyjąć do kasy  
z wyciętym kuponem

### „Kobro”

Sztuka Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk w reżyserii Iwony Siekierzyńskiej, poświęcona związanej z Łodzią rzeźbiarce Katarzynie Kobro to pierwsza dramtopisarska próba pokazania fenomenu tej prekursorki, o której przez długi czas mówiono tylko w kontekście twórczości męża – Władysława Strzemińskiego albo kładąc nacisk na rodzinne dramaty. Cena biletu: **49 zł.**

DO TEATRU ZE ZNIŻKĄ!

„**Gotti**”, biograficzny, USA, reż. Kevin Connolly, obsada: John Travolta, Spencer Rocco Lofranco. *Historia życia Johna Gottiego, przywódcy mafijnej rodziny Gambino – jednej z najpotężniejszych i najbardziej bezlitosnych. Gangster znany z brutalności i pogardy dla prawa, dzięki urokowi osobistemu i elegancji stał się ulubieńcem mediów.* Planowana premiera **7 IX**

„**Żona**”, dramat, Szwecja, USA, reż. Björn Runge, obsada: Glenn Close, Jonathan Pryce. *Literacki dorobek Joe został właśnie uhonorowany Nagrodą Nobla. W podróży do Sztokholmu towarzyszy mu żona Joan. Film zestawia historię pary z ich młodzięcą pasją i ambicjami oraz portretem tych samych ludzi 30 lat później. Z dorobkiem kompromisów, sekretów, zdrad, ale i wzajemną miłością.* Planowana premiera **7 IX**

„**Czarne bractwo. BlacKkKlansman**”, biograficzny, USA, reż. Spike Lee, obsada: John David Washington, Adam Driver. *Początek lat 70. Ron Stallworth jest pierwszym czarnoskórym detektywem w Departamencie Policji w Colorado Springs. Razem z kolegą Flipem Zimmermanem udało mu się przeniknąć do struktur Ku Klux Klanu i udaremnić zamach.* Planowana premiera **14 IX**

„**Dogman**”, dramat, Francja, Włochy, reż. Matteo Garrone, obsada: Marcello Fonte, Edoardo Gero. *Marcello, psi fryzjer, nie skrzywdziłby nawet muchy. Lubiany przez wszystkich, dzieli swój czas między pracę, wychowywanie córki i okazjonalny handel kokainą. Kiedy trzęsący okolicą osiłek Simone po raz kolejny wykorzysta naiwność Marcella, psi fryzjer będzie musiał się odgryźć.* Planowana premiera **14 IX**

„**Tajemnice Silver Lake**”, kryminał, USA, reż. David Robert Mitchell, obsada: Andrew Garfield, Riley Keough. *Bezrobotny młodzieniec Sam próbuje rozwikłać tajemnicę zniknięcia atrakcyjnej dziewczyny z sąsiedztwa. Na ślad spisku naprowadzają go informacje zakodowane na starych VHS-ach oraz piosenki i komiksy.* Planowana premiera **21 IX**

„**Kamerdyner**”, dramat historyczny, Polska, reż. Filip Bajon, obsada: Sebastian Fabijański, Marianna Zydek. *Zbliża się II wojna światowa. Wśród żyjących obok siebie Kaszubów, Polaków i Niemców wzbierają niechęć i nienawiść. Tragicznym finałem tych napięć jest brutalny mord w lasach Piaśnicy...* Planowana premiera **21 IX**

„**Kler**”, obyczajowy, Polska, reż. Wojciech Smarzowski, obsada: Jacek Braciak, Robert Więckiewicz, Arkadiusz Jakubik. *Trzej księża katolicki w każdą rocznicę katastrofy, z której cudem uszli z życiem, spotykają się, by uczcić fakt swojego ocalenia. Na co dzień układają im się bardzo różnie, jednak wkrótce historie trójki duchownych połączą się po raz kolejny, a wydarzenia, które będą mieć miejsce, nie pozostaną bez wpływu na życie każdego z nich.* Planowana premiera **28 IX**



Mamy 7 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla Czytelników, którzy do 4 IX jako pierwsi skontaktują się z nami ([kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.

## Nauka przez kulturę

**Regionalny Kongres Edukacji Kulturalnej**, który odbędzie się **13-14 IX w Łodzi** (pod patronatem „Kalejdoskopu”), to źródło inspiracji dla edukatorów, animatorów i nauczycieli. W programie m.in. wykłady i warsztaty kładące nacisk na rozwój osobisty poprzez sztukę. Udział bezpłatny. Wymagana jest rejestracja: [www.kongresedukacji.lodzkie.pl](http://www.kongresedukacji.lodzkie.pl) \*

## Dziedzictwo niepodległości

W tym roku **Europejskie Dni Dziedzictwa** odbywają się pod hasłem „Niepodległa dla wszystkich”. Łódzki Dom Kultury zaprasza do udziału w wystawach, koncertach, recitalach, rajdach, grach terenowych, które odbywają się **8-9 i 15-16 IX** w 20 miejscowościach województwa. Setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości stała się pretekstem do pokazania mieszkańcom regionu łódzkiego tutejszych śladów walki o wolność. Rok 2018 jest także Europejskim Rokiem Dziedzictwa Kulturowego. \*

## Róż łąn

**Kutno** po raz 44. stanie się „miastem róż”. W ramach **Święta Róży** w Kutnowskim Domu Kultury **7-9 IX** można podziwiać najpiękniejsze odmiany tych kwiatów, wziąć udział w warsztatach florystycznych i posłuchać koncertów gwiazd polskiej estrady. Na scenie nad rzeką Ochnią wystąpią Sarsa, Coma, Maryla Rodowicz i Łąki Łan. \*

## Liryczne improwizacje

**Anna Maria Jopek** wystąpi **21 IX** w Miejskim Ośrodku Kultury w **Piotrkowie Trybunalskim** w kameralnej odsłonie z Krzysztofem Herdzinem (fortepian) i Robertem Kubiszynem (gitara basowa). Artystka zaśpiewa m.in. szlagiery „To ostatnia niedziela”, „Miasteczko Belz”, „Besame Mucho”, najpiękniejsze polskie tanga i ballady z ostatniej płyty „Minione”, nagranej razem z Gonzalo Rubalcabą. \*

## Alternatywa w Piotrkowie

Dziesiąta edycja **PiotrkOFF Art Festival** odbędzie się **14-15 IX**. Na piotrkowskiej starówce dla fanów muzyki alternatywnej zagrają m.in.: Moriah Woods, Kristen, Xenony, Sorja Morja, Palmer Eldritch, Schröttersburg i Felocai. Wstęp bezpłatny. \*

## Sztuka na ulicy



Foto: MARIUSZ „MARCHEWA” MARCHLEWICZ

Na **24-28 IX**, także w **Piotrkowie Trybunalskim**, zapowiadana jest druga odsłona **XX Międzynarodowego Festiwalu Sztuki „Interakcje”** (pierwsza odbyła się w maju). Ponownie przyjadą artyści sztuki performance z Polski i zagranicy. \*

## Tradycja haftu

„**Wzornik. Szybie opoczyńskie, łowickie, sieradzkie**”, czyli album składający się ze szkicu historycznego, wkładki z wzorami i płyty CD to nowa propozycja Łódzkiego Dom Kultury oraz Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Publikacja promująca wzornictwo i hafty regionalne powstaje dzięki dofinansowaniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. \*

## Mocne pożegnanie lata

Organizatorzy **festiwalu Summer Dying Loud** dziesiąty raz zapraszają fanów ciężkiego grania do **Aleksandrowa Łódzkiego**. W sali MOSiR (ul. 11 Listopada 98) **7-8 IX** usłyszymy muzyczny mix gatunkowy. Oprócz polskich wykonawców wystąpią zespoły ze Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Czech, m.in.: Frontside, Angel Witch, Behemoth, Dool, Symbolical, Sunnata, Incantation, Black Tundra, Spaceslug, Mentor, Doomster Reich. \*

## Kultura dostępna w regionie

„**Łódzkie pełne kultury**” – projekt Łódzkiego Domu Kultury dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – po raz drugi rusza w region. Uczniowie i nauczyciele z 10 miejscowości województwa wezmą udział w zajęciach prowadzonych w ośrodkach regionalnych. Podczas



warsztatów z muzykami z Filharmonii Łódzkiej uczniowie odkryją tajemnice instrumentów. Będą też mieli okazję stworzyć własne z bezużytecznych przedmiotów. Pracownicy Teatru Wielkiego wprowadzą w tajniki śpiewu i sztuki aktorskiej. Edukatorzy Centralnego Muzeum Włókiennictwa wyjaśnią, dlaczego ludzie gromadzą przedmioty. \*

## Poeci do fraszek!

„Wybory” to hasło ogólnopolskiego „Konkursu na fraszkę trybunalską”. W konkursie może wziąć udział każdy, kto **do 15 IX** prześle zestaw niepublikowanych i nienagradzanych w innych konkursach utworów na adres Centrum idei „Ku Demokracji”, ul. Rycerska 3, 97-300 Piotrków Trybunalski. Wyniki w październiku. Planowane jest wydanie zbioru nagrodzonych utworów.

Regulamin na: [www.cikd.pl/index.php/2018/06/19/konkurs-na-fraszke-trybunalska/](http://www.cikd.pl/index.php/2018/06/19/konkurs-na-fraszke-trybunalska/) \*

## Festiwal Roślinożercy

**Skierniewickie Święto Kwiatów, Owoców i Warzyw** odbędzie się **15-16 IX**. Stałym punktem imprezy są targi ogrodniczo-rolne, na których można poznać dorobek naukowy skierniewickiego Instytutu Ogrodnictwa. Święto to także kiermasz ogrodniczy, Festiwal Roślinożercy, a wieczorami kabaret i koncerty gwiazd polskiej estrady. W tym roku zaproszono: Cezarego Pazurę, Marcina Dańca, Formację Chatelet, Anię Dąbrowską, Kult, Wilki, Mroza, Michała Szpaka i Cleo. \*

## Zatańczą oberka

Łódzki Dom Kultury zachęca do udziału w **Ogólnopolskim Konkursie Tańca ludowego „5 minut dla oberka”**. Uczestnicy zmierzą się w dwóch kategoriach: tradycyjnej dla par autentycznych i stylizowanej dla zespołów tańca ludowego. Regulamin na [www.ldk.lodz.pl](http://www.ldk.lodz.pl). Zgłoszenia – **do 15 IX**. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi **23 X**. \*

## Zgłoś się na ŁÓPTĘ

Do **21 IX** można zgłaszać udział w **Łódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich ŁÓPTA 2018**, który odbędzie się w dniach **5-7 X**. Główną nagrodą jest występ podczas tegorocznych Łódzkich Spotkań Teatralnych. Regulamin na [www.ldk.lodz.pl](http://www.ldk.lodz.pl) \*

## 50 lat minęło

Miejski Dom Kultury w Radomsku świętuje 50. urodziny. Na otwarcie sezonu kulturalnego **9 IX** wystąpi **Warszawska Orkiestra Sentymentalna**, a **29 IX** podczas koncertu „**Zielono mi**” zaprezentują się artyści, którzy swoje pierwsze kroki na scenie stawiali w Radomsku. O MDK czytaj na str. 36. \*

## Zakochani w jazzie

Trzecia edycja **Love Polish Jazz Festival** odbędzie się **21-23 IX** na Arenie Lodowej w **Tomaszowie Mazowieckim**. Leszek Możdżer zaprezentuje nieznane kompozycje Krzysztofa Komedy. Jan Ptaszyn Wróblewski zagra swoje nigdy nierejestrowane utwory. Usłyszymy także Marię Sadowską i Lorę Szafran, która wykona jazzowe interpretacje piosenek Leonarda Cohena. Gwiazdą festiwalu będzie Gary Guthman, wybitny amerykański trębacz, który zagra m.in. kompozycje Jerzego Wasowskiego, Andrzeja Zielińskiego, Krzysztofa Komedy, Bronisława Kapera. \*

## Od niepodległości do Kiepury

**Rawskie Dni Muzyki Klasycznej** odbywają się **22-23 IX** w kościele oo. pasjonistów. W programie widowisko muzyczne „**Uśmiechnij się z Kiepurą**”, czyli arie i piosenki z repertuaru Jana Kiepury i Marty Eggerth (bilety – 20 zł). Gwiazdą drugiego dnia imprezy będzie barokowy zespół **VillaNova**, który wystąpi z koncertem z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości pt. „Do kraju tego...”. \*

## Wyrostek na koniec wakacji

Na finał **19. edycji Wędrownego Festiwalu Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski” 31 VIII** w filharmonii wystąpi akordeonista Marcin Wyrostek wraz z zespołem Corazon.

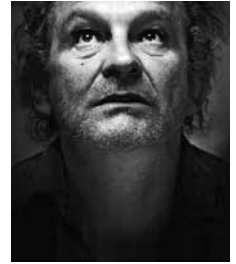


Artysta zaprezentuje m.in. utwory z najnowszej płyty „Polacc”, inspirowane muzyką żydowską, polską muzyką tradycyjną, filmową oraz polskimi tańcami ludowymi. Pojawią się także motywy z kompozycji Henryka Mikołaja Góreckiego, Wojciecha Kilara, Witolda Lutosławskiego, Karola Szymanowskiego. \*



Portret królowej Jadwigi w wykonaniu Waldemara Świerzego – wystawa „Nowy początek władców Polski. Świerzy kontra Matejko” w Muzeum Miasta Łodzi

# Że się chce się



Andrzej Poniedziałki

W czasach młodości chmurnej, durnej i walczącej pozwoliłem sobie tak napisać o szkole – tutaj się robi proszę Państwa nowy mózg – szare komórki do wynajęcia. Dziś proponuję lżejszą wersję.

*Już wrzesień*

*Już jesień*

*Już śmielej deszcz pada*

*I dziecię już niesie swą główkę do szkoły*

*I radość po kraju się niesie,*

*że w główce tej się pouklada*

*Wrzesień –*

*– w łące, w lesie*

*– jeszcze widać*

*że się*

*chce się*

*ale im bliżej miasta*

*wioski, siola*

*– Szkoła*

*No, bo każdy*

*menel, tenor, mąż, magister*

*– miał tornister*

*wszyscy*

*wielcy, szewcy, piewcy, durni*

*– mieli piórniki*

*A i każda*

*Magda, mniszka i ministra*

*Każdy rozum, nawet lekki*

*Miał i kredki*

*To gdy pyta ktoś z wesola*

*– Po co szkoła?*

*Aaach, pobawią się, posiedzą*

*Ciut nauczą, coś wykluczą*

*Coś dowiedzą*

*Szkoła dopomoże, nawet wytrwać w błędzie*

*Że*

*coś – Ktoś*

*z Niej, czy z Niego*

*Będzie*

# Pozbyć się „suchoty serca”

– Pewność siebie jest chwiejną liną. Niepewność daje mi poczucie ciągłej energii, dążenia do rozwoju. Gdy czuję się gdzieś pewnie, myślę o zmianie miejsca lub o dłuższym odpoczynku – mówi PAULINA WALENDZIAK, na 36. Festiwalu Szkół Teatralnych laureatka: nagrody publiczności (tytuł Najbardziej Elektryzującej Aktorki), „Złotej Żyłety” (nagrody Gazety Festiwalowej Tupot) i nagrody łódzkich dziennikarzy.

**Paulina Ilska:** – Pani role w filmie „Monument” Jagody Szelc i w spektaklach „Otcłtań” i „Czarownice z Salem” Mariusza Grzegorzka są nergetyczne, demoniczne. Jak uruchamia pani tak głębokie i różnorodne przestrzenie gry?

**Paulina Walendziak:** – W Świeciu, gdzie się urodziłam i wychowałam, jest wielki „psychiatryk”. Uczyłam się w szkole średniej naprzeciwko niego i często obserwowałam zakratowane okna. Zanim go wybudowano, spalił się „psychiatryk” nieopodał, w Grupie. Pracowała w nim moja prababcia – jako krawcowa i dziadek – jako konserwator. Opowieści z tego miejsca zawsze były w domu obecne. W pożarze zginęło ponad pięćdziesiąt osób, pacjenci w izolatkach spłonęli żywcem. Piosenka Jacka Kaczmarskiego „A my nie chcemy uciekać stąd” ma genezę w tych wydarzeniach. Chciałam zrobić wystawę z fotografiami szpitala w Grupie, ale się nie udało. Zachowało się niewiele materiałów i nie każdy chciał się nimi dzielić, to intymne sprawy. Zawsze lubiłam krążyć koło tego tematu. To moja największa inspiracja.

**Jak wspomina pani czas studiów?**

– Najpierw było zaskoczenie. Myślałam, że dostanę mnóstwo podręczników, będę potrzebowała wielkiego laptopa. Ale ten kierunek, ten fach ma swoje prawa. Trzeba się uczyć warsztatu, pracować z ciałem. Kiedy się spotyka swojego reżysera – w moim przypadku to Mariusz Grzegorzek – wszystko nabiera sensu. Dał mi poczucie bezpieczeństwa, które pozwoliło na dotarcie do miejsc, do których bałabym się dotrzeć, nie czując się bezpiecznie. Tak się stało podczas pracy nad „Otcłtanią”. Nie sądziłam, że znajdę w sobie tyle śmiałości, by zagrać dziecko. Tu chodzi o przekraczanie granic, puszczenie hamulców. Dziecko jest stare-młode, lolitkowo-infantylne. A jednocześnie za tą postacią ukrywa się dorosły mężczyzna. Dostałam mnóstwo inspiracji, obrazów, opowieści, to dla mnie niesamowita zdobycz. Podczas przygotowań atmosfera była luźna, dużo się śmialiśmy, a to ważne, gdy schodzi się głęboko, w „wydzieliny”. Można się do nich przylepić i tam zostać. To silne przeżycie, do tej pory każdy spektakl nim jest, dla całego zespołu. Bardzo dużo nauczyłam się od Andrze-

ja Wichrowskiego. Nigdy nie dał mi żadnej uwagi, po prostu grał ak, by mnie naprowadzić, zainspirować. Nawiazaliśmy więc trudną do opisanego słowami. Siła tematu „Otcłani”, siła okoliczności była tak wielka, że wszystkie elementy „wskoczyły” na swoje miejsce – każda pauza, każdy ton wybrzmiały prawdziwie.

#### **A jak wyglądało budowanie roli w „Monumencie”? Rola Dziewczyny nie jest duża, ale zapamiętuje się ją.**

– To też było ważne spotkanie – praca z niesamowitą osobą, prawdziwą czarownicą, w dobrym znaczeniu tego słowa. Już na początku przedstawiła oczekiwania – wiedziałam, czego się spodziewać: że będę musiała się zmierzyć z „brudem”, przełamywać bariery. Miałam kilka miesięcy, by się przygotować na spotkanie ze „zwierzem”. Na planie okazało się to bardzo trudne, bo grałam z... setką szczurów. Prawdziwych. Musiałam wiele w sobie odkryć i przełamać. Jak powiedziała kiedyś Jagoda, „Monument” to były nasze „Dziady”. Myślę, że dla każdej osoby z naszego roku to było pożegnanie z czymś, także ze Szkołą Filmową, i wejście w inną rzeczywistość. Scenariusz był dla nas trudny, trzeba było się w tych emocjach zanurzyć, a nawet podtopić. Nigdy wcześniej siebie takimi nie widzieliśmy. Ostatnia scena – przejście w inny świat – była dużym przeżyciem.

#### **Już na początku drogi zawodowej podejmuje pani odważne wyzwania. Tymczasem wielu młodych aktorów decyduje się na pracę w serialach i w reklamie.**

– Wierzę, że sztuka jest jedyną drogą, by pozbyć się „suchoty serca”. Mam na myśli zarówno artystów, jak i odbiorców. Jeżeli ma się chleb, to warto zająć się tym, co naprawdę istotne. Marzę o tym, by nigdy nie zabrakło mi tego chleba i że bym mogła się tym zajmować.

#### **Nad czym będzie pani pracowała w najbliższym czasie?**

– Zaczęłam próby do „Trzech sióstr” w Teatrze im. Jaracza w Łodzi w reżyserii Jacka Orłowskiego. Zostaję w tym teatrze, uwielbiam to miejsce. Czuję się jak w trzecim domu: jeden mam w Świeciu, drugi w Łodzi, trzeci w tym teatrze. Czuję się bardzo płodna artystycznie, myślę, że to dla mnie najlepsza droga. W czasie, gdy wkraczamy na „niepewne bagna”, nie wiemy, co dalej, jest tyle możliwości, ale też niebezpieczeństw, teatr wydaje się mi najbezpieczniejszym

miejszem. Znalazłam ludzi, którym mogę zaufać i którzy we mnie wierzą. To daje szczęście.

#### **Czuje się pani pewniejsza siebie? Podobno uciekała pani z festiwalu przed ogłoszeniem wyników. Gdy wręczano pani nagrody na tegorocznym FST, było inaczej...**

– Pewność siebie jest, że tak powiem, chwiejną linią. Niepewność daje mi poczucie ciągłej energii, dążenia do rozwoju. Gdy czuję się zbyt pewnie, myślę o zmianie miejsca lub dłuższym odpoczynku. Niepewność motywuje do pracy, refleksji nad tym co mam, gdzie jestem, większej uważności na ludzi, czujności na to, co wydarza się obok mnie. Wolę być niepewna.

#### **Jaka była pani droga do szkoły aktorskiej?**

– Od najmłodszych lat miałam ciągły artystyczny, występowałam podczas rodzinnych uroczystości. Widząc to, rodzice zapisali mnie do domu kultury na zajęcia z tańca estradowego. Później jeździłam po Polsce jako mażoretka. Chciałam więcej i więcej. Zapisałam się do kółka teatralnego, zaczęłam śpiewać. Byłam pierwszą osobą w rodzinie, która spróbowała takiej drogi. Tata został moim menadżerem, inspirował mnie poezją śpiewaną, piosenką aktorską, mama projektowała nietuzinkowe kreacje, a siostra wspierała duchowo. Między 12. a 18. rokiem życia występowałam na wielu festiwalach. Interesowała mnie poezja śpiewana, sama podejmowałam próby pisania tekstów i komponowania muzyki. Pochodząc z małej miejscowości, nie miałam wystarczającej wiedzy ani wiary w siebie, by od razu startować do szkół artystycznych. Potrzebowałam roku, by oswoić się z tą myślą, więc dorabiałam w prywatnym teatrze lalkowym dla dzieci: zaczęłam od sprzątania, naprawiałam lalki, w końcu dyrektor zaproponowała, bym spróbowała wejść na scenę z lalką. Lubiłam to robić, ale zarabiałam tak mało, że wróciłam do rodzinnego miasta i zaczęłam staż w domu kultury. Miałam czas, by jeździć do toruńskiego Teatru im. Wilama Horzycy, gdzie poznałam panią Milczarczyk, która pomogła mi się przygotować do egzaminu wstępnego do Szkoły Filmowej w Łodzi. Byłam na trzecim miejscu na liście. Płacz trwał cztery godziny, rekordowo. Egzamin jest bardzo stresujący, zdające dziewczyny były piękne, chłopcy wysportowani. Od samego patrzenia na nich można nabawić się kompleksów. Dzięki Bogu, albo i nie (*śmiech*), Łódź mnie przytuliła. \*

# Pojemne z pożytecznym

Magdalena Lachman

Cechy, które niegdyś kazały patrzeć na komiks jak na strywializowany gatunek, dziś są jego głównymi atutami. Trudno rozstrzygnąć, czy pozornie przezroczyście medium skomplikowało się na naszych oczach, czy też zmieniły się priorytety kultury.

O komiksie napisano i powiedziano dużo. Dyskusje o nim stymulowały m.in. książki Jerzego Szyłaka, zbiór wywiadów przeprowadzonych przez Sebastiana Frąckiewicza „Wyjście z getta. Rozmowy o kulturze komiksowej w Polsce” i tłumaczenie kanonicznej pracy Scotta McClouda „Zrozumieć komiks”, w której podręcznikowy wykład wykonano w postaci... komiks. Ta metoda świadczy o autorefleksyjnym potencjale formy oskarżanej niegdyś o infantyilizm i brak wyrafinowania.

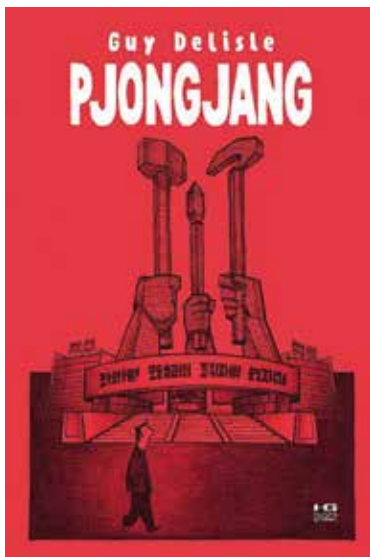
Komiks eksplorują też rozmaite inicjatywy akademickie, popularyzatorskie i branżowe. Mówią o nim sprofilowane pisma, portale, konwenty, festiwale (długą tradycją legitymuje się łódzki Międzynarodowy Festiwal Komiksów i Gier) i wystawy. Muzeum w całości dedykowane komiksowi może powstanie w Krakowie, ale przestrzeń wystawiennicza ma być także ważną częścią Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej stworzonego w EC1 w Łodzi – to szansa na powstanie prekursorskiej placówki. A komiks może być znakiem rozpoznawczym miasta – do Muzeum i Centrum Dokumentacji Komiksu w Brukseli (działającego od 1989 r.) bieżą fani komiksu z całego świata, którzy odbywają także przechadzkę szlakiem murali inspirowanych realizacjami gatunku.

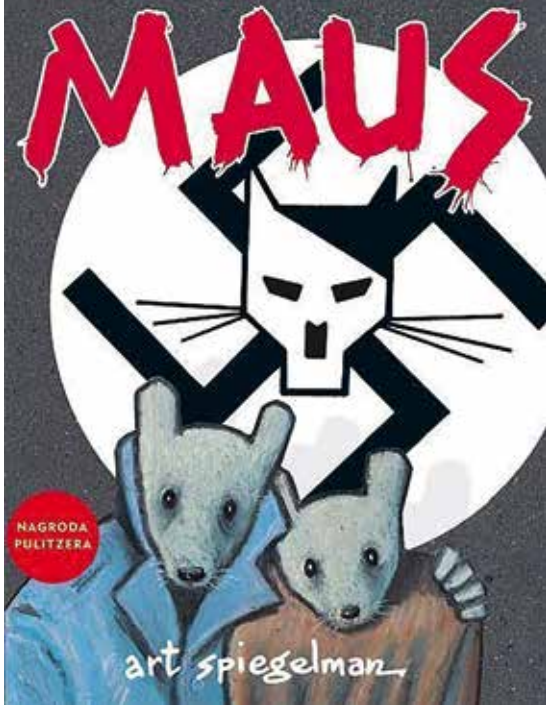
Im lepiej poznajemy komiks i im częściej publicznie z nim obcujemy, tym więcej pojawia się sporów o jego historyczne uwarunkowania, naturę i definicję, umiejscowienie w społecznym porządku i w świecie sztuki. Spór toczy się o moment narodzin komiksu:

pojawił się pod koniec XIX w. – początkowo w prasie w postaci sekwencji sfabularyzowanych rysunków z dymkami lub podpisami (pierwsze cykle zaistniały na łamach „New York World” w 1894 r.) – a potem wyewoluował w osobne wydawnictwa? Czy może wiąże się z odwieczną potrzebą opowiadania i utrwalania opowieści za pomocą obrazu? Protokomiksowe byłyby wtedy prehistoryczne naskalne malowidła, do pewnego stopnia pismo sumeryjskie czy egipskie hieroglify i takie zabytki jak rzymska Kolumna Trajana, średnio-wieczne miniatury, witraże, płaskorzeźby (w Polsce np. Drzwi Gnieźnieńskie) itp. W erze nowożytnej byłyby to broszurowe ilustrowane wydawnictwa, układane w cykle karykatury czy grafiki (np. prześmiewcze „Dzieje świętej Rusi” Gustave’a Doré).

Nierozstrzygnięte pozostaje, czy powstał on jako wynik wzbogacania formuły językowej i literackiej o ujednoznacznioną obrazowość, czy też – przeciwnie – jest efektem dążenia do ożywienia statycznej „malarzkości”, wyjście naprzeciw oczekiwaniom odbiorcy, który, patrząc na scenkę rodzajową, chciał wiedzieć, co było „przed” i co zdarzyło się „po”. Nie brak argumentów, że o powstaniu komiksu mogły zdecydować obie tendencje równocześnie.

Nie milkną dyskusje, jakie cechy są kluczowe. Czy jest to współpraca obrazu i słowa, nietracących swej rozpoznawalności, a zarazem modyfikujących typowe dla siebie funkcje? Czy równie ważne pozostają: narracyjność, fabularność, sekwencyjność, schematyczność, stylizowani bohaterowie, a także





FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

cykliczność, seryjność, doraźność, ulotność, często zbiorowe autorstwo, ludyczny charakter? Nie ma konsensusu co do tego, na jakich zasadach optymalnie komiks powinien być przyswajany, tzn. czy mamy go czytać, oglądać, śledząc następstwo kadrów, a może odbierać z jednoczesnym uaktywnieniem wielu zmysłów i psychomentalnych dyspozycji. Gdzie go najlepiej usytuować: w sferze przyliterackiej czy w domenie kultury audiowizualnej. Jaki jest jego status w obrębie sztuk wielotworczywych: czy zajmuje tu pozycję uboższego krewnego (np. wobec filmu lepiej radzącego sobie z „ożywianiem” obrazu)? Tylko ślepym zaułkiem w integrowaniu czasowych i przestrzennych dominant sztuki? A może ważnym ogniwem rozwojowym przy ząbieniu się różnych kodów komunikacyjnych?

Jako forma dobrze obecna w świadomości uczestników kultury rozwija się i przyjmuje na siebie zadania, o których wykonywanie – w pierwszym odruchu – byśmy go nie podejrzewali. Gdy podejmuje się poważnej tematyki, np. (po)holocaustowej traumy czy tragedii World Trade Center z 2001 roku, wcale nie popada w trywialność. Przestaje być popkulturowym produktem służącym rozrywce, zdradza ambicje pełnienia funkcji poznawczych i estetycznych. Przekonują o tym powieści graficzne traktujące o trudnych tematach, jak „Niebieskie pigułki” Frederika Peetersa o nosi-

cielach wirusa HIV, „Tylko spokojnie” Bartka Głazy o walce z chorobą nowotworową.

Można też osiągać pożądane efekty dydaktyczne, ucząc za pomocą komiksu, ucząc o komiksie i ucząc samego komiksu, tzn. umiejętności jego świadomego odbierania i wytwarzania. Widzi się w nim nie tylko zachętę do propagowania podupadającego czytelnictwa czy pierwszy szczebel książkowego wtajemniczenia. Obrazkowe historyjki pomagają ukazać przyczyny i następstwo faktów, porządkować i upraszczać zniuansowany materiał. Poznawanie komiksowych zasad obrazowania sprzyja nauce lapidarnego i precyzyjnego wyrażania myśli w słowach i kształtach. Komiks pomaga przyswajając informacje, opanowywać słownictwo. Ze względu na uniwersalność przesłań i prawideł opowiadania oraz zdolności do prezentowania codziennych sytuacji, przydaje się w nauczaniu języków obcych. Konwencjonalność komiksu jest edukacyjnym sprzymierzeńcem – skrót myślowy, operowanie prostym przekazem gwarantują zrozumiałość bez względu na kompetencje językowe i kulturowe. Łatwo zatem ćwiczyć i wyzwalać za jego pomocą sprawność komunikacyjną. Jego wykorzystanie pomaga w dialogu międzykulturowym, tam, gdzie ważne jest zasypywanie barier, osvajanie inności.

Komiks jest także pożyteczną formą ekspresji, pomocną w nawiązywaniu, wyrażaniu lub rozładowywaniu emocji. Świetnie nadaje się do ilustrowania problemów z dojrzewaniem, samoakceptacją, trudnych kwestii wymagających oswojenia, jak niepełnosprawność, wykluczenie, śmierć bliskich... Konkretne realizacje (zwłaszcza autobiograficzne czy reportażowe) i sama komiksowa technika prezentacyjna są wykorzystywane w psychologii, psychiatrii, medycynie. Komiks jest pożyteczną i uniwersalną formą ekspresji, pomocną w nazywaniu, wyrażaniu, przekazywaniu albo rozładowywaniu emocji.

Cechy, które niegdyś kazały patrzeć na komiks jak na strywializowany gatunek, dziś są jego głównymi atutami. Trudno rozstrzygnąć, czy pozornie przezroczyście medium, w którym wszystkiego jest w sam raz, skomplikowało się na naszych oczach czy zmieniły się radykalnie priorytety kultury, w której komiks doczekał się legitymizacji. Prawdą jest, że zyskał on status formy pojemnej, przydatnej, ważnej i wartej uwagi – oswojonej, ale nadal mającej wiele do zaoferowania i ciągle możliwej do samodzielnego odkrywania. \*



Foto: ARCHIWUM AUTORA

# Półki obrazkowych historii

– Pewnie są tacy, którzy kupują wszystko. Ja wybieram. I nie kupuję komiksów, których kiedyś chciałbym się pozbyć – mówi PIOTR KASIŃSKI, nasz felietonista, scenarzysta komiksów, szef artystyczny Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier (14-16 września), specjalista w Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej w EC1 i właściciel liczącej tysiące tytułów kolekcji.

**Łukasz Kaczyński:** – Spójrzmy na półki. Nigdy nie byłem u kolekcjonera komiksów. Ile „tego” masz? I co skrywa się na przykład o tu, takie niepozorne?

**Piotr Kasiński:** – To unikat. „J.U.M.”. Zeszytek z 2001 roku z dedykacją autora, Tomka Piorunowskiego – wywodzącego się z Łodzi rysownika i jednego ze współtwórców naszego festiwalu. Jedyny egzemplarz z kolorową okładką komiksu wydanego własnym sumptem, w nikłym nakładzie. Fajna kreska, trochę w stylu Millerowskiego „Sin City”. Kryminał z akcją osadzoną w Nowym Jorku, w latach 30. XX wieku. Dostałem go z nadzieją na współpracę – i po kilkunastu latach do niej doszło, zrobiliśmy komiks z okazji 20-lecia ŁSSE.

Mam duszę zbieracza – kolekcjonowałem różne obiekty, w końcu postawiłem na komiksy i płyty CD. Pierwszy komiks kupiła mi mama, to była jedna z książek „Tytusa, Romka i A’Tomka”. Kolekcjonerem poczułem się, gdy zbiory przekroczyły tysiąc tytułów. To było po studiach – mieszałem w Łodzi, pracowałem i miałem za co kupować kolejne tytuły. Szacuję, że dziś mam „tego” siedem, osiem tysięcy. Może więcej.

**Przyjąłeś jakiś klucz w budowaniu kolekcji?**

– Przypuszczam, że są jeszcze osoby, które kupują wszystko, co trafia na rynek – jeśli mają możliwości finansowe i lokalowe. Ja wybieram. Moją największą pasją są komiksy polskich autorów – dopinguję ich, wspieram i jestem na bieżąco. Mam sporo publikacji europejskich, trochę mniej amerykańskich – głównie konkretne serie. Nie kupuję komiksów, których kiedyś chciałbym się pozbyć.

**A twoja ulubiona seria?**

– „XIII” stworzona przez Jeana Van Hamme’a, jednego z najlepszych frankofońskich scenarzystów, znanego w Polsce z „Thorgala”, oraz wybitnego rysownika Williama Vance’a. To historia sensacyjna, ponad 20 tomów głównej serii i kilkanaście *spin-offów*, które rozwijają wątki poboczne. Bohater i opowieść bliskie są „Tożsamości Bourne’a”, tylko lepsi od niej (*śmiech*). Staram się dotrzeć do wszystkiego, co związane jest z tą serią: znaczków pocztowych, druków ulotnych, kalendarzy, kart do gry... Mam wszystkie polskie tomy „XIII”. Pokażę ci zeszyt z amerykańskiego wydania. Seria nie zrobiła kariery za oceanem – wyszło sześć takich zeszytów, w typowym amerykańskim for-



macie. Niełatwo je dostać. „XIII” w różnych krajach ma różne formaty, nawet większe niż A4. O, a tak wyglądają integrale, czyli wydania zbiorcze – tu akurat włoskie, w jednym tomie są dwa albumy podstawowe. **Idźmy dalej. Tu widzę serię „City Stories”, czyli efekt „rezydencji” twórców komiksu w Łodzi, organizowanych przez stowarzyszenie „Contur”.**

– W jednym z komiksów tomu polsko-ukraińskiego jako trzecioplanowy bohater... pojawia się ja. Rysownik Igor Baranko zabiera czytelnika do podziemi Łódzkiego Domu Kultury, gdzie urzęduję jako szalony naukowiec, który nadzoruje pracę nad tajemniczym projektem (*śmiech*). To miła niespodzianka, nieczęsto trafia się na łamy komiksu. Z ciekawostek mam belgijskie zbiorcze wydanie „Skargi utraconych ziem”, którą narysował Grzegorz Rosiński. Nie jest to może wydawniczy rarytas, ale po pierwsze dostałem go od Grzegorza będąc w jego pracowni w Szwajcarii, a po drugie – dodatkową zawartością albumu jest... mój portret stworzony na gorąco podczas wizyty. Mam też zwyczaj, że z każdego zagranicznego festiwalu przywożę komiks „niemy”, czyli pozbawiony „dymków”. Ten kupiłem we francuskim Angoulême. Bardzo mocne w przekazie „Bez komentarza” Ivana Bruna, ukazujące problemy współczesnej cywilizacji: wyzysk, przemoc, nadużycia seksualne, ekonomiczne. Tak się złożyło, że rok później wydała go Kultura Gniewu, a na nasz festiwal udało się zaprosić autora. Cieszy, że jesteśmy niedaleko za tym, co na świecie. **To teraz ja coś pokażę. Mam od kilku lat podobny zwyczaj związany z waszym festiwalem – z każdego wychodzę z jednym komiksem, ale szukam kuriozów. Proszę: rysunkowa, dodatkowa opowieść do cyklu filmów „Koszmar z ulicy Wiązów”. Proszę cię o ocenę i wycenę. Kupując takie okazy zostanę bogaczem?**

– Kurczę, trudno powiedzieć (*śmiech*). Nie znam się na wycenianiu komiksów. Wolę je czytać. Najprościej sprawdzić na aukcjach internetowych. Obawiam się, że nie znalazłeś rzadkiego skarbu. Najbardziej wartościowe są wydania z początków gatunku, amerykańskie i europejskie z lat 30., w Polsce pierwsze wydania „Tytusa” (nowe kosztują kilka złotych, a pierwsze nawet kilkaset). Mam inną ciekawostkę związaną z komiksem i filmem, z Łodzią i z naszym festiwalem. Gościł u nas kilka lat temu Ramon Perez, kanadyjski rysownik, który po festiwalu został na tydzień, by dokończyć komiks do scenariusza Jima Hensona, twór-

cy „Muppetów”. Komiks ukazał się jakiś czas temu na świecie i są w nim podziękowania dla łódzkiej ekipy za wsparcie – to miłe.

**Skoro wiemy już, że nie mam nosa do komiksów, co poradzili byś ludziom zaczynającym kolekcjonowanie?**

– Celować w pierwsze wydania i głównie w rzeczy bardzo stare albo wydane w małych nakładach. Ale to w przypadku chęci posiadania rzeczy cennych, gdy chodzi nam o lokatę kapitału. Myślę, że podstawowym kryterium są własne preferencje literackie i graficzne. Jeśli ktoś jest fanem kreski realistycznej, nie będzie pewnie zbierał komiksów abstrakcyjnych. Są tacy, którzy zbierają wybrane gatunki – tylko komiksy związane z lotnictwem, obyczajowe lub erotyczne, reportażowe albo biograficzne. Można skupiać się na poszczególnych autorach czy seriach wydawniczych. Możliwość jest bez liku.

**Przed chwilą wyjąłeś komiks w kształcie wieka trumny.**

– Żeby pokazać ci, że komiks może być też pięknie wydany. Opowiada o chłopczyku, który umarł i z przeciwnościami losu zмага się jako zombie. To krótkie, żartobliwe paski z rozbijającymi puentami. I mamy zgodność treści i formy (*śmiech*). Złote literackie na wieku trumny tak mnie zauroczyło, że nie mogłem odmówić sobie kupna. W dodatku to komiks „niemy”, pasował do jednego z moich zbiorów.

**Mam nadzieję, że nie nadszarpnął twojego budżetu. Trumny mogą być ekskluzywne.**

– Komiks też, bo chętnie przyjmuje zabawną formę graficzną. Są wydawnictwa specjalizujące się w okolicznościowych publikacjach. Wydają popularne serie w innym formacie, na specjalnym papierze, w limitowanej edycji – co tworzy wartość kolekcjonerską. Na naszym festiwalu ma się teraz ukazać w wersji kolekcjonerskiej reedycja komiksu „Straine” Krzysztofa Tkaczyka i Bartosza Minkiewicza, który swego czasu zrobił niezłe zamieszanie na rynku. Poproszono mnie o napisanie jednego ze wstępów do tego wznowienia – w 2001 roku byłem chyba jedynym dziennikarzem, który przeprowadził wywiad z twórcami „Straine’a”. Ukazał się on w łódzkim magazynie „Arena Komiks”, który współredagowałem z Tomkiem Tomaszewskim i Tomkiem Piorunowskim. Byliśmy jedynym pismem, w którym ukazał się dodatkowy odcinek „Straine’a” – on też trafi do reedycji. Nowe wydanie postawię na półce obok tego sprzed kilkunastu lat. Takim kołem to się toczy (*śmiech*). \*

# Dymek? Niekoniecznie

Aleksandra Talaga-Nowacka

W kadrach nie może panować ciasnota. Każdy dymek musi być umiejętnie wkomponowany w całość, a sposób zapisu tekstu może zapewnić dodatkowe walory wizualne. Zapytaliśmy fachowców, jak uczy się przyszłych twórców komiksów.

Bo komiksu można się nauczyć. W Polsce głównie na warsztatach m.in. w instytucjach kultury, rzadziej w uczelniach artystycznych. Jedno z niewielu miejsc – a może wciąż jedyne – gdzie komiks jest kierunkiem studiów, to Łódzka Akademia Sztuk Pięknych. 10-lecie obchodzą właśnie: Pracownia Ilustracji, Komiksu i Preprodukcji Gier i Filmów, prowadzona przez prof. Gabriela Kołata oraz Pracownia Rysunku Konceptyjnego i Storyboardu, której ton nadaje Krzysztof Ostrowski.

Przyszłych komiksarzy uczy się podstaw języka gatunku, technik opowiadania obrazem, stymuluje się inwencję i wyobraźnię. Jak wskazuje Wojciech Birek, mieszkający w Rzeszowie badacz, tłumacz i twórca komiksów, adept komiksu powinien sprawnie rysować, umieć kreować rzeczywistość, łączyć obrazy w spójne sekwencje. Powinien być wytrwały i pracowity: czasami do wykonania jest kilkadziesiąt lub kilkaset plansz.

W pracowni prof. Kołata, gdzie nauka trwa pięć lat, kładzie się nacisk na opanowanie warsztatu – znajomość wszystkich technik graficznych. Jednocześnie adepci studiują w innych pracowniach rysunek i malarstwo. – *Bezwzględnie muszą opanować podstawy wiedzy o kolorze, kompozycji* – mówi profesor. Poznają też pomocne w pracy programy komputerowe i zasady funkcjonowania rynku wydawniczego.

Podstawą zajęć prowadzonych przez Krzysztofa Ostrowskiego (dla studentów I i II roku) są storyboard, czyli scenopis obrazkowy i rysunek koncepcyjny uzupełnione podstawami animacji płaskiej i właśnie komiksem. – *Komiksu używam do przybliżenia sposobów obrazkowej narracji* – mówi. Na początku studenci tworzą krótkie historie bez słów. Uczą się kompozycji, konstrukcji, anatomii, pracują nad stylem. Ważna jest umiejętność pracy z tekstem, rozpisanie scenariusza tak, jak wymaga tego film.

W komiksie zazwyczaj rysunek ściśle wiąże się z tekstem – podstawą pracy jest właśnie scenariusz. – *Zawodowiec musi umieć „przetłumaczyć” wskazówki scenarzysty na kadry komiksowe. Potrafić operować narracją słowną i dialogami jako składnikami przekazu i elementami kompozycji* – dodaje Wojciech Birek. – *Na poziomie podstawowym to dbałość o zachowanie następstwa dymków i umiejętność takiego ich umieszczenia, aby nie odebrały miejsca rysunkom. W zakresie kreacji – umiejętność ekonomicznego operowania słowem i napisem.* Tekst nie powinien opowiadać tego, co jest narysowane, a zbyt rozbudowane dialogi powodują zduszenie rysunków i ciasnotę w kadrach. Tekst pełni funkcję dopełniającą, może istnieć komiks bez niego, bez rysunku – raczej nie. Bywa jednak, że autor nadaje tekstowi w komiksie rolę zasadniczą, decydującą o jego wymowie.



Foto: Z ARCHIWUM ASP  
Kurs PATA 2018 w pracowni Gabriela Kołata

Scenariusz może mieć rozbudowaną formę z opisem poszczególnych kadrów. – *Wtedy rysownik ma podparcie, ale musi powstrzymać swoją fantazję* – mówi prof. Kołat. – *A jeśli scenariusz w jednym zdaniu mówi, o co chodzi w historii, to jest to najprzyjemniejsze dla rysownika, który może zrobić coś rzeczywiście swojego.*

Krzysztof Ostrowski przypomina, że oprócz tradycji komiksu niemego istnieje tradycja komiksu eksperymentalnego. Dla niego w komiksie najważniejsza jest jednak ciekawa i dobrze opowiedziana historia. – *Wtedy jestem w stanie przymknąć oko na słabszy rysunek – zaznacza. Ciekawe, że powstają komiksowe grupy offowe, które głoszą, że im lepiej ktoś rysuje, tym gorzej.*

– *W większości komiksów teksty są lakoniczne i proste – cała nadzieja w możliwościach rysownika – uważa z kolei Gabriel Kołat. – Dlatego przemycamy klasyczny warsztat wymagający najwyższej zręczności. Dla profesora ważna jest artystyczna, niekomercyjna wartość komiksu. Jako przykład podaje albumy komiksowe złożone z abstrakcyjnych obrazów, z których każdy jest dziełem sztuki. Ale nawet typowy komiks może odchodzić od zasad. Jak np. u Aleksa Rossa, gdzie kadry się przenikają, dzielą w nietypowy sposób, ale wszystko oparte jest na siatce kompozycyjnej – rygory są jednocześnie zachowywane i przełamywane. – *Oceniamy u studentów także umiejętność stosowania podobnych prowokacji* – mówi profesor. Sam wynalazł 11 lat temu nową dziedzinę twórczości – comix'sage – związaną z jego teorią bezczasowości w działalności twórczej. Comix'sage to album – zbiór obrazów, rysunków, grafik wielu autorów, z różnych okresów, które nie powstały jako komiksy, których nie łączy narracja, stylistyka ani tematyka.*

Przyszły komiksiarz powinien znać jak najwięcej komiksów, czy mieć umysł nie obarczony kalkami? Wojciech Birek uważa, że znajomość wielu albumów pozwala opanować zasady języka i operowania tworzywami, inspirowane do szukania innych rozwiązań lub nowych sposobów wykorzystania tych stosowanych. Nieznajomość bogatej tradycji gatunku naraża młodego twórcę na wymyślanie tego, co już wymyślone. Ale pola do inwencji nie brak – możliwości wykorzystania koloru, linii czy płaszczyzny są ogromne. – *Nie ma właściwie ograniczeń w sposobach kształtowania przekazu. Mamy reguły wynikające z pragmatyki lektury (czytanie w określonej kolejności), a z drugiej stro-*

*ny możliwość kreowania rozwiązań nawet sprzecznych z dotychczasowymi* – mówi badacz.

Obecność komiksu na uczelniach artystycznych potwierdza jego status jako dziedziny sztuki. Historia nobilitacji komiksu jest ciekawa – i długa. Jednym z pierwszych momentów legitymizacji był spór sądowy o prawa autorskie do „The Katzenjammer Kids” w latach 1912-14 w USA (przegrany przez jego twórcę Rudolpha Dirksa) – na wokandzie rozważano kwestię autorskiego charakteru komiksu. W Polsce mieliśmy program telewizyjny „Sąd nad komiksem” z 1977 r., z cyklu „Trybunał wyobraźni”. – *Według mnie pierwszy moment spojrzenia na komiks jak na dziedzinę sztuki miał miejsce już w chwili rozpoznania go jako samodzielnego medium – szwajcarski twórca Rodolphe Töpffer zrobił to w pierwszym w dziejach teoretycznym eseju poświęconym naturze nowej sztuki, wydanym w roku 1845!* – mówi Birek.

W PRL komiks nie był mile widziany. Powstało ich wówczas niewiele. Także Łódzka PWSSP (dziś ASP) nie była mu przychylna – również potem. – *Byliśmy zakochani w konstruktywistach i kubistach, komiks traktowano jako komercję* – mówi Gabriel Kołat. Jednak przez długi czas przemycano zagadnienia komiksowe na różnych zajęciach.

Gdy w latach 90. wybuchła fascynacja komiksem, podsycana dostępem do zachodnich publikacji, opór zmalował. Powołana w 2008 r. pracownia komiksu jest dziś traktowana poważnie. Jej absolwentami są m.in.: Przemysław Truściński – bożyszczce komiksu, Jacek Frań – znany rysownik, ale też poważani street artowscy: duet Etam Crue i Natalia Rak. Zajęcia są na tyle atrakcyjne, że trzy lata temu trafiły do programu Letnich Międzynarodowych Kursów Grafiki i Tkaniny Artystycznej PATA.

Zdaniem Birka polski komiks nie jest potęgą w skali globalnej – zbyt mały rynek nie stymuluje wystarczająco mocno przemysłu komiksowego. Ale utwory polskich twórców są publikowane i zauważane za granicą. Wielu pracuje dla wydawców zagranicznych, stając się elementami tamtego pejzażu artystycznego i rynku. Wojciech Birek uważa, że nie wpadają w sztamowe stereotypy opowieści.

W komiksie nieustannie zmieniają się repertuar środków wyrazu, zakres i sposób ujęcia tematów, formy i nośniki. Młodzi twórcy biorą udział w tej ewolucji i współtworzą ją.



# 29. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL KOMIKSU I GIER

W ŁODZI 14-16.09.  
2018

W programie tegorocznego MFKIG znajdzie się ponad sto spotkań, prelekcji, wykładów i warsztatów. Największymi gwiazdami festiwalu będą artyści, których twórczość wiąże się z postacią Batmana:

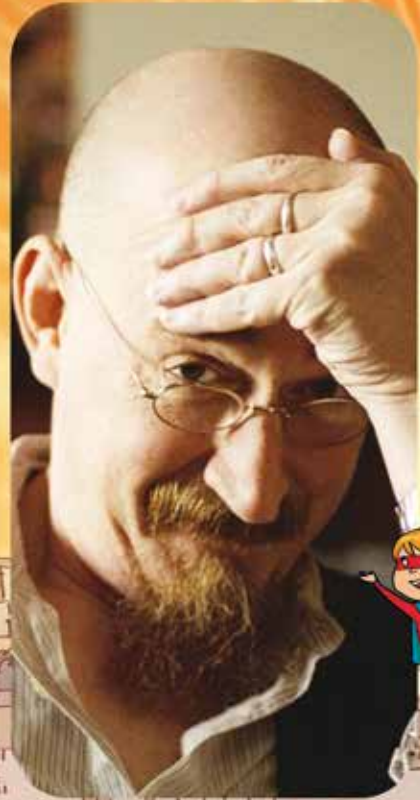
**Brian Azzarello** – amerykański scenarzysta, znany w Polsce z serii *100 Nabozi*, *Loveless*, *Batman*, *Hellblazer* oraz *Księżycówka*,

**Mikel Janin** – hiszpański rysownik komiksów o Mrocznym Rycerzu,

**Peter Milligan** – światowej sławy brytyjski scenarzysta (autor tomów wielu znanych serii: *Batman*, *X-Men*, *X-Statix*).

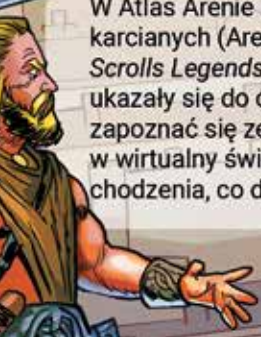
Łódź odwiedzi silna reprezentacja twórców z Niemiec, m.in. **Markus „Mawil” Witzel** (*Kinderland*, *Bend* i *Możemy zostać przyjaciółmi*) i **Sascha Hommer** (*Czworo oczu*) oraz wielu innych autorów, m.in. z Portugalii i Australii.

Z myślą o dzieciach został zaproszony francuski rysownik **William Maury** – twórca komiksu *Sisters*, a wydawnictwo Egmont przygotowało kolejne premiery dla najmłodszych czytelników, w tym albumy wyłonione w konkursie im. Janusza Christy.



Na festiwalu nie zabraknie plejady polskich twórców, stref Manga Corner i Star Wars, cosplayu, warsztatów, wystaw i wielu innych atrakcji. Swoje premiery będą miały liczne komiksy, a ich autorzy będą do dyspozycji publiczności w strefie autografów.

W Atlas Arenie nie zabraknie atrakcji dla miłośników gier. W strefie elektronicznych gier karcianych (Arena of Cards) będzie można spróbować swoich sił w *Hearthstone*, *The Elder Scrolls Legends*, *Gwint*. W strefie konsolowej zaprezentowane będą najnowsze gry, które ukazały się do czasu festiwalu. Każdy będzie mógł też zagrać w *Quake Champions*, a także zapoznać się ze sprzętem gamingowym – tym nowym jak i retro. W strefie gier zanurzymy się w wirtualny świat aplikacji na stanowiskach z goglami VR oraz stanowiskami z platformami do chodzenia, co dostarczy niesamowitych wrażeń m.in. dzięki grom *Beat Saber* oraz *Primodiam*.



## Festiwal rozpocznie Dzień Komiksu Historycznego.

W piątkowym programie znajdą się spotkania z twórcami najnowszych tytułów poświęconych historii Polski, a przede wszystkim premiera albumu *100 na 100 – Antologia Komiksu na Stulecie Odzyskania Niepodległości* z udziałem autorów.

Publikacja przygotowana przez WSiP zawiera 17 komiksów opowiadających o najważniejszych wydarzeniach z lat 1914-1921 i wzbogacona jest o 8 wyjątkowych artykułów publicystycznych. Na 232 stronach publikacji znajdują się konwencje zarówno nawiązujące do westernu jak i powieści sensacyjnej, a różnorodność estetyki i tematyki pozwoli na edukację historyczną na interesujący sposób. Każdy komiks poprzedzony jest wstępem historycznym – przybliżającym kontekst wydarzeń tamtych dni – warto zaznaczyć, iż niejednokrotnie jest to wiedza spoza podręczników do historii.

Program Dnia Komiksu Historycznego dopełnią prelekcje dla nauczycieli i edukatorów, wystawa „100 na 100”, warsztaty, gry planszowe i konkursy dla dzieci.



Organizatorami MFKiG są „EC1 Łódź – Miasto Kultury” w Łodzi oraz Stowarzyszenie Twórców „Contur”. Festiwal powstał z inicjatywy studentów łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (obecnie ASP) w 1991 roku, którzy działali wówczas w nieformalnej grupie „Contur”. Z czasem „Contur” stał się stowarzyszeniem, z którego wywodzą się znakomici rysownicy i ilustratorzy, tacy jak Przemysław Truciński, Krzysztof Ostrowski, Tomasz Tomaszewski, Tomasz Piorunowski czy Jakub Wiejacksi. Oprócz współpracy przy tworzeniu MFKiG, „Contur” zajmuje się m.in. organizowaniem krajowych i zagranicznych wystaw polskiego komiksu, z których wiele wspieranych jest przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



## KOMIKSFESTIVAL.COM FB/FESTIWALKOMIKSU

Bilety dostępne w kasach stacjonarnych i na stronie EC1 Łódź – Miasto Kultury.

Dodatkowo bilety będzie można kupić w kasach Atlas Areny w czasie festiwalu

- Dla osób dorosłych: 38 zł (karnet trzydniowy) lub 20 zł (bilet jednodniowy).
- Dla dzieci w wieku od 3 do 12 lat: 15 zł (karnet trzydniowy) lub 5 zł (bilet jednodniowy)

Goście 29. MFKiG otrzymają kupon rabatowy, który upoważni do 10% zniżki od ceny biletu wstępu do Centrum Nauki i Techniki w EC1 Łódź. Kupon będzie ważny do niedzieli 14 października 2018 r.

Główne miejsca festiwalowe: Atlas Arena, Stadion Miejski, EC1 Łódź.

# Zmagań z żywiołem ciąg dalszy

Bogdan Sobieszek

---

Podczas gali zamknięcia Transatlantyk Festiwalu wręczono furę nagród filmom, kompozytorom i osobistościom, które mają budować prestiż imprezy. A prestiż jest potrzebny, bo festiwal, wymyślony i firmowany przez kompozytora i zdobywcę Oscara Jana A.P. Kaczmarka, niezmiennie wzbudza kontrowersje.

Pojawiają się zarzuty różnej miary i natury: że za mało muzyki, że za mało gwiazd, filmów dużo, ale nie takie, koncepcja programowa też nie taka, że festiwal nie promuje miasta i nikt poza Łodzią o nim nie mówi. Trudno z nimi polemizować, bo są mocno subiektywne. Zgoła inny charakter ma pretensja, że festiwal jest za drogi – magistrat zawarł z organizatorami umowę na cztery lata, w pierwszym roku przekazał 4,5 mln zł, a na każdą następną edycję – po około 2,8 mln. Sprzeciw prowokuje postawa dyrektora, który na każde pytanie o budżet odpowiada: „za mały”. Rozumiem, że takie festiwale to są drogie rzeczy, że dofinansowanie z miasta to tylko fragment budżetu. Oczekiwanie, że pan Kaczmarek powinien „tłumaczyć się” przed społeczeństwem (czyli za pośrednictwem mediów) z każdej wydanej złotówki publicznych pieniędzy, nie jest żadną fanaberią (niezależnie od tego, że dotacja miejska została urzędowo rozliczona).

Dla mnie tegoroczny Transatlantyk był propozycją namysłu nad współczesnym światem poprzez uczestnictwo w projekcjach filmowych, koncertach, spotkaniach, warsztatach, wykładach i debatach, możliwością poznania niezwykłych ludzi. Przyjąłem to, co organizatorzy przygotowali i nie rozczarowałem się. Obok mnie w salach kinowych i miejscach spotkań było niemało innych uczestników (zdarzały się komplety). Jeśli ktoś mówi, że to

festiwal dla nikogo i po nic, dowodzi swojej ignorancji i złej woli. Z drugiej strony nie uważam, że Transatlantyk to najlepsze, co mogło nas spotkać.

Mój problem z Transatlantykiem to przekleństwo konieczności wyboru. Nawet gdybyśmy na festiwalu spędzali cały dzień, nie zdołalibyśmy obejrzeć wszystkich filmów, wziąć udziału we wszystkich wydarzeniach. Decydując się na jedno, musiałem zrezygnować z kilku innych, które również chętnie bym „zaliczył”. Dlatego odpowiedzialne opisanie całego Transatlantyku z perspektywy uczestnika jest niemożliwe. Opowiem więc o tym, w czym udało mi się wziąć udział. W programie festiwalu dominowało kino społeczne traktujące o życiu wspólnot i jednostek. Taki był znakomity film otwarcia „Nasze zmagania” (reż. Guillaume Senez) pokazujący kameralny rodzinny kryzys, a jednocześnie realia pracy w wielkim centrum logistycznym, więzi z bliskimi i z kolegami w pracy, o poszanowanie praw których jako związkowiec troszczy się główny bohater. O skomplikowanym nierzadko życiu rodzinnym opowiadają także inne filmy, które obejrzałem, poczynając od niemieckiego „1000 gatunków deszczu” Isabel Prahł, przez brazylijski przebój festiwalu w Sundance „Loving” (reż. Gustavo Pizzi) i francuski, rozgrywający się w Maroku film „Sofia” (reż. Meryem Benm'Barek-Aloisi). Przykładem tego, jak kino przekracza zwyczajowe bariery i jak prawdziwe życie wkracza do kina, jest film Mariam Khatchvani „Dede” („Macierzyństwo”) – opowieść o świecie gruzińskich górali ze Swanetii, o duchach, wojnach rodowych i porwaniach kobiet.

Filmem, który zrobił na mnie największe wrażenie, był „Profil” osiadłego w USA reżysera rosyjskiego Timura Bekmambetova. Akcja rozgrywa się



Foto: MATERIAŁY PRASOWE TRANSLANTYK FESTIVAL

Diane Warren na Transatlantyku

wyłącznie na pulpicie komputera w oknach przeglądarki internetowej, portalu społecznościowego i komunikatora. Opowiada o śledztwie młodej dziennikarki Amy, przygotowującej materiał o Europejkach uczestniczących w wojnie w Syrii. Mimo tak niezwyklej formy jest to film pełen napięcia i zwrotów akcji. Widz obserwuje subtelne zmiany relacji między Amy a werbownikiem Bilelem, młodym Brytyjczykiem walczącym w szeregach ISIS, w ramach podwójnej gry, którą oboje prowadzą.

Tegoroczny Transatlantyk stworzył okazję do zapoznania się z twórczością zmarłego w maju Luciana Pintilie, mentora pokoleń rumuńskich filmowców. Pintilie – artysta zapomniany – portretował absurdalną rzeczywistość totalitarnego reżimu. Zobaczyliśmy to w „Dlaczego biją w dzwony, Mitica?” (1981), w debiutanckiej „Rekonstrukcji” (1968) oraz w wybitnym „Dębie” (1992).

Interesującym doświadczeniem było obejrzenie nominowanego do Oscara filmu dokumentalnego „Twarze, plaże” (reż. JR, Agnès Varda) – wspólnym projekcie młodego fotografa i blisko 90-letniej reżyserki, przedstawicielki francuskiej Nowej Fali. Skoro jesteśmy przy formie – od kilku lat w ramach Transatlantyku pokazywane są produkcje zrealizowane w technologii VR (virtual reality). Ogląda się je w okularach przypominających maskę do nurko-

wania, a obraz emitowany jest ze smartfona. Jego podstawową cechą jest to, że pole widzenia wynosi 360 st. Półgodzinny reportaż z trasy koncertowej „Smolik – Kev Fox On the Road” dał mi wyobrażenie o niesamowitych możliwościach tego medium. Obraz i dźwięk w VR stwarza nową sytuację odbioru, za czym idą dodatkowe opcje kształtowania narracji i prowadzenia gry z widzem. Bez wątpienia otwiera się nowa rzeczywistość filmowa.

Festiwal dał możliwość spotkania z reżyserami, aktorami, operatorami, scenarzystami, kompozytorami, krytykami. Wysłuchałem Sally Potter („Orlando”, „Party”), która ujęła mnie precyzją myślenia o pracy reżysera, świadomością celu i środków, a także sposobem, w jaki potrafi opowiadać o niemal intymnych relacjach z aktorami na planie. Diane Warren zachwyciła bezpośredniością. Podczas spotkania autorka muzyki i tekstów największych przebojów wielkich gwiazd (m.in. takich, jak Beyoncé, Lady Gaga, Cher, Tina Turner, Aerosmith, Chicago), dziewięciokrotnie nominowana do Oscara, opowiadała, że po napisaniu piosenki przeprowadza casting na wykonawcę, że czasem wybrancom śpiewa utwór przez telefon, że nigdy nie nagrała własnej płyty. Było to spotkanie z kimś wyjątkowym.

Gdzieś na obrzeżach festiwalu toczyły się warsztaty dla młodych producentów filmowych. Podczas jednego ze spotkań „Budżet bez granic” Irena Strzałkowska, przedstawicielka Polski w zarządzanym przez Radę Europy funduszu Eurimages, opowiadała o zasadach pozyskiwania dofinansowania filmów. Innym wydarzeniem towarzyszącym był Salon Polityki. W dyskusji pod hasłem „Czy wystarczy mieć konstytucję i trybunały, żeby zbudować prawdziwą demokrację?” spotkali się Ewa Łętowska i Andrzej Zybortowicz. Rozmowa miała charakter dość kulturalnej wymiany zdań odrębnych dotyczących aktualnej polskiej rzeczywistości, przy czym dyskutanci nie zbliżyli się raczej do sedna problemu. Pewnie dlatego spotkanie zakończyła wyrażająca rozczarowanie wypowiedź z sali.

Nie chcę analizować programu, porównywać go z innymi festiwalami. Zastanawiam się, co mi dało tych kilka dni z Transatlantykiem – czego się dowiedziałem, jakie wrażenia pozostały. Na pewno nie był to czas stracony.

# Radwan



Łukasz Maciejewski

Stanisław Radwan mnie fascynuje, ale przede wszystkim chyba jednak wzrusza. Wzruszenie nie musi być przecież tylko afektem wynikającym z emocjonalności, to także rodzaj wdzięczności za wszystko, co kompozytor nam ofiarował.

Czekając na książkowy wywiad Jerzego Illga ze Stanisławem Radwanem, warto cieszyć się z niezwykłego dokumentu o kompozytorze, który wyreżyserowała Teresa Czepiec. To bardzo trudne – pokazać artystę inaczej niż w konwencji gadających głów, zwłaszcza kiedy reżyserka należy do bliskiej rodziny portretowanego, a sam bohater od zawsze ucieka przed wrzawą, osobliwie zaś przed wrzawą na własny temat. A przecież jak mało kto mógłby wypinać pierś do orderów albo godzinami opowiadać o sukcesach. Nie chce opowiadać, wygodnie mu w cieniu, co nie przeszkadza jego unikatowej pozycji. Wszyscy wiemy przecież, kim jest dla polskiego teatru i kina, jak wysoką zajmuje pozycję w kanonie kompozytorów muzyki współczesnej.

Ukształtowali go giganci: Ludwik Stefański i Krzysztof Penderecki, Pierre Schaeffer (muzyka elektroniczna) i Olivier Messiaen (kompozycja). Od nich przejął świadomość, że w budowie fonosfery spektaklu partytura nie jest wystarczająca. W muzycznym kosmosie Radwana dźwiękiem jest nawet cisza, cisza niedoskonała. Towarzyszył największym polskim twórcom, szczególnie porozumienie nawiązując zwłaszcza z Andrzejem Wajdą, Krystianem Lupą, Konradem Swinarskim, Jerzym Jarockim oraz, przypuszczalnie najpełniejsze, z Jerzym Grzegorzewskim. Sądząc z lektury tej listy, widać, że to właśnie Radwan jako jedyny łączył największe i tak przecież różnorodne osobowości polskiego teatru jak Grzegorzewski i Jarocki. Był wszędzie, znał wszystkich i chyba wszyscy go cenili.

W filmie Teresy Czepiec nie znajdziemy jednak taniego triumfalizmu. Kronikę sławy i chwały wuja reżyserka pozostawiła raczej reportażystom (kilka telewizyjnych filmów o Radwanie już zresztą powstało), sama skupiła się natomiast na zrozumieniu artysty w ogóle, a kompozytora w szczególności. Jak rodzi się muzyka? Kiedy powstaje?

W dokumencie bohater głównie milczy. Kamera Ernesta Wilczyńskiego podgląda mistrza podczas prób do „Kordiana” w Teatrze Narodowym. Z drobnych podpatrzeń, celnych obserwacji, subtelnych odsłon, ujawnia się potęga i skromność kompozytora. Oto Stanisław Radwan proszący aktorów, żeby zaczęli szeptać. Szept to również dźwięk. Robią to chaotycznie, niezdarnie. Niezadowolony kompozytor namawia do powtórki, tłumaczy, na czym miałyby polegać różnica. I naraz szept staje się muzyką. Zapisem tajemniczego świata dźwięków. Szerzej: zapisem tajemnicy świata, w której nuty codzienności stają się muzyką.

Radwan roztargniony, Radwan zamyślony, Radwan z papierosem lub bez. Bohater filmu Teresy Czepiec i bohater polskiego teatru (kina, telewizji, a także XIV Festiwalu Muzyki Filmowej w Łodzi). Piękna męska twarz bez wieku. Patrząc na Radwana, pomyślałem, że mógłby być gwiazdorem filmowym (w kilku filmach zresztą zagrał), a znając siłę jego talentu mógłby być zapewne także reżyserem, scenografem, pisarzem, malarzem. Wybrał jednak muzykę, czy raczej to muzyka wybrała jego. Miłość odwzajemniona.

Niedawno rozmawiałem z Janem Fryczem. Narzekaliśmy na marne czasy, na marnych ludzi, byle jakie tło. „Nie ma już Bartoszewskiego, Miłosza, tylu innych” – usłyszałem. „To kto nam jeszcze został?”. „Stanisław Radwan, już chyba tylko on” – powiedział Frycz. Tylko On, na długo jeszcze On. \*



# LOVE POLISH JAZZ festival

-muzyka wolności

3. FESTIWAL JAZZOWYCH GWIAZD W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM



## 21-23.09.2018



### PROGRAM FESTIWALU:

21.09.2018, godz. 18

Big Band TM Brass / Jazz Standards

Lora Szafran / Sekrety życia według Leonarda Cohena

Gary Guthman Quartet (USA) / Tribute to Polish Jazz

22.09.2018, godz. 18

Karol Szymanowski / Komeda Classic Jazz Quintet

Leszek Możdżer / Komeda nieznaną – *premiera*

*/odnalezione, nigdy nieprezentowane kompozycje Krzysztofa Komedy*

23.09.2018, godz. 18

Jan Ptaszyn Wróblewski Quartet / Ptaszyn by Ptaszyn

Maria Sadowska / Recital



Miejsce: Arena Lodowa, ul. Strzelecka 24/26, Tomaszów Mazowiecki.

Bilety: MCK Pl. Kościuszki 18, tel. 44 712 23 69, [www.bilety24.pl](http://www.bilety24.pl)

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

# Listonosz u Szekspira

– Zapatrzony byłem w poetów francuskich: Baudelaire’a, Rimbauda. Fascynowało mnie, jak żyli i wydawało mi się, że jeśli będę żył tak samo, to też będę poetą – mówi MACIEJ BIESZCZAD, poeta z Wielunia.



Foto: Z ARCHIWUM PRYWATNEGO

**Marek Czuku:** – Niewiele wiadomo o wieluńskim środowisku literackim...

**Maciej Bieszczad:** – Wieluń znany jest raczej jako miejsce, gdzie wybuchła II wojna światowa. Jednym z najważniejszych pochodzących stąd twórców był Hieronim z Wielunia (Spiczyński), poeta, autor jednej z pierwszych gramatyk języka polskiego, nadworny lekarz króla Zygmunta Augusta. Dzisiaj tutejsze środowisko literackie jest bardzo rozproszone. W Wieluńskim Domu Kultury od niedawna działa klub literacki, którego inicjatorką jest poetka Nina Pawlaczuk. Ja również zacząłem prowadzić zajęcia z literatury w Młodzieżowym Domu Kultury. Kilkanaście lat temu organizowałem wiele spotkań autorskich w Miejskiej Bibliotece i udało mi się wtedy zaprosić do Wielunia Jacka Dehnela, Tomka Różyckiego czy Sławka Matusza. Marzy mi się teraz festiwal literacki w moim mieście i wierzę, że

wcześniej czy później uda mi się go zorganizować.

– **Wydałeś cztery tomiki wierszy, byłeś stypendystą ministra kultury. Poza tym niewiele piszesz o sobie. Podobno przez dziesięć lat pracowałeś jako kierownik zakładu doskonalenia zawodowego, co świadczy o tym, że poeta niekoniecznie musi bujać w obłokach...**

– Od niedawna pracuję w bibliotece, a z wykształcenia jestem polonistą. Rozpocząłem studia w niekorzystnym dla mnie okresie, zbuntowanym, niepokornym – takim, do którego już nie chciałbym wracać. Zapatrzony byłem wtedy w poetów francuskich: Baudelaire’a, Rimbauda. Fascynowało

mnie, jak żyli i wydawało mi się, że jeśli będę żył tak samo, to też będę poetą. Ale nie wziąłem pod uwagę ich poezji, a jedynie styl bycia.

Dopiero po latach zrozumiałem, że literatura bierze się co prawda z życia, ale przeżytego godnie i uczciwie. Zaraz po studiach dostałem pracę jako kierownik Ośrodka Kształcenia Zawodowego w Wieluniu, a w międzyczasie wyjechałem za granicę. Trzy lata mieszkałem w Stratford-upon-Avon, mieście Szekspira, i byłem tam listonoszem. Te prace nauczyły mnie szacunku do ludzi. Czy poeta chodzi z głową w chmurach? Uważam, że powinno być odwrotnie. Im bliżej byłem ziemi i człowieka, tym bardziej moje doświadczenia przekładały się na literaturę.

– **Większość twoich wierszy dotyczy spraw metafizycznych, religijnych. Czym dla ciebie jest Księga?**

– Przede wszystkim instrukcją obsługi życia.

Ważnym drogowskazem, którego wcześniej nie dostrzegałem, a jeśli zauważałem, to czytałem Księgę wbrew Księdze. Teraz na pewno jest punktem wyjścia dla większości moich wierszy. Księga kojarzy mi się ze Słowem przez duże „S”, natomiast to, co do tej pory napisałem, co przeczytałem i co udało mi się przemyśleć, to były słowa jedynie przez „s” małe. Współczesna literatura próbuje za wszelką cenę uniknąć odpowiedzialności za wypowiedziane przez siebie słowa. W ten sposób można łatwo stać się apostołem złej nowiny.

– **Debiutowałeś trzynaście lat temu w łódzkim „Tyglu Kultury”. Twój debiut książkowy przypadł na 2010 rok. To był dobrze przyjęty przez krytykę i czytelników tomik „Elipsa” – medytacyjny, wyciszony, minimalistyczny. Poeta i redaktor „Nowych Książek” Piotr Szewc chwalił cię za skromność i dojrzałość oraz za wizję silną, wyrazistą, tajemniczą i niepokojącą...**

– „Elipsa” to jest tomik specyficzny, który ukazał się po piętnastoletnim okresie poszukiwań. Nigdy nie opublikowałbym tej skromnej książeczki, gdyby nie pozytywne reakcje redaktorów pism, do których wysyłałem utwory. Szczególnie dobrze wspominam Zdzisława Jaskułę, który jako jeden z pierwszych krytyków entuzjastycznie zareagował na moje wiersze. Ten mój debiutancki tomik był przyznaniem się do jakiejś niewiedzy, porażki. To był moment załamania się u mnie pewnego światopoglądu. I co ciekawe, wraz z tą książką skończył się w moim życiu zły okres. Wiersze te zapowiadały to, co dopiero miało się wydarzyć. „Elipsa” doprowadziła mnie, paradoksalnie, do doświadczenia wiary, z której wcześniej nie zdawałem sobie sprawy.

– **Tytuł twojego drugiego tomiku „Okolice Gerazy” nawiązuje do nazwy biblijnego miasta, w sąsiedztwie którego Jezus uwolnił opętanego przez złe duchy. Czy mamy rozumieć przez to, że współczesny człowiek też bywa czasem przez coś opętany?**

– Sam sobie odpowiedziałeś. To jest ważny tomik, bo wyrasta z tradycji biblijnej. Rzeczywistość w „Okolicach Gerazy” jest wielopoziomowa, spaja ją wspólny temat, a mianowicie poszukiwanie Boga i drugiego człowieka. Gerazeńczycy dziwili się temu, że Jezus wyгнаł z opętanego legion demonów i zaczęli się bać. Z tego strachu prosili Go, by natychmiast odszedł, co On uczynił, a swoją misję przekazał cudownie uzdrowionemu. Geraza

jawi mi się jako miejsce nieprzyjazne Bogu. Idąc tym tropem można rozumieć ją jako to, co nosimy w sobie. Może to być agresywny charakter, chciwość, niezdolność do przebaczenia, skłonność do pochopnego oceniania innych.

– **Twój trzeci tomik to „Arnion”. Objaśniasz ten tytuł jako grecki wyraz „jagnię”. Tak pierwsi chrześcijanie nazywali Chrystusa. To duża odwaga, że nie powiem tupet, tak zatytułować książkę...**

– Przede wszystkim jest to książka o miłości. Mówi o niej króciutki wiersz „Późna miłość”: „Odkąd przestałem o niej jedynie opowiadać, / tyle mam do zrobienia”. Jest on kluczem do wielu utworów z tomiku. Wszystko, co możemy poznać zmysłami, powstało w jakimś celu. I to nie w wyniku Wielkiego Wybuchu, tylko za sprawą Miłości. W tym tomiku mówię również, że należy dążyć do autentyczności i prostolinijności. Te wartości są mi najbliższe. Natomiast pójście drogą miłości wymaga od współczesnego człowieka sporej dozy odwagi.

– **Swój najnowszy tomik „Pogrzeby wróbli” wydałeś w znanej serii Biblioteki „Toposu”. Wiele piszesz w nim o przemijaniu, wspominasz też w dwóch wierszach o chorobie żony. To dodaje twojej wypowiedzi więcej autentyczności...**

– Napisałem tę książkę w najgorszym okresie życia. Dwa lata temu dowiedzieliśmy się o chorobie mojej żony. W tym samym czasie straciłem pracę. Jedyną bronią, jaką mogłem się posłużyć, było słowo. Nowy tomik powstawał wieczorami, gdy wszyscy w domu spali. Dlaczego „Pogrzeby wróbli”? Wróble to takie małe, niepozorne ptaszki – są, ale zaraz znikają. Kogo tak naprawdę może obchodzić szary wróbel? Tytułowy wiersz odpowiada na zadane pytanie. Bowiem dwa tysiące lat temu pojawił się na ziemi Ktoś, kto powiedział, jak niespotykane świadoma może być miłość, która nie przeoczy nawet wróbli.

– **Czy próbujesz też innych niż poezja form?**

– Tak, zacząłem pisać opowiadania. Zmobilizowało mnie do tego stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– **Jakie masz plany?**

– W tym roku chcę opublikować zbiór siedmiu opowiadań pod wspólnym tytułem „Ulewa”. Natomiast w przyszłym planuję wydać w Bibliotece „Toposu” piąty tom wierszy.

# Chrońmy świrów



Elżbieta Grzesiak

Znaczenie słowa pasja trochę ewoluowało w naszym języku. Początkowo funkcjonowało wyłącznie jako łacińskie *passio* – cierpienie, później również jako francuskie *passion* – silne upodobanie i, na dokładkę, jako furia. Najbardziej interesuje mnie środkowe znaczenie. Nurtuje mnie odpowiedź na pytanie: czy twórczość jest tak pasjonująca, że nie można się jej oprzeć? Joanna Sendlak – wnuczka Grażyny Bacewicz – w swojej książce o słynnej babci odpowiada na to pytanie twierdząco: „twórczość jest potrzebą, a nawet koniecznością”. Podpisuję się pod tym stwierdzeniem. Nie potrafię zatrzymać swoich wierszy w głowie – wyłażą z niej samoczynnie i niepostrzeżenie, jak makaron z durszlaka.

Wielu potrzebom i uczuciom trudno się oprzeć. Od rozumu i zdrowego osądu silniejsza jest niewątpliwie namiętność. Uczucie w swej naturze obsesyjne i destrukcyjne. Jak pisze św. Jan od Krzyża, „wyrządza ono duszy pięcioraką szkodę: niepokoi ją, zamąca, brudzi, osłabia i zaślepia”. Pasja tworzenia ma wiele wspólnego z namiętnością. Jest równie silna, ma znamiona obsesji i wyniszcza organizm twórcy. Ale w przeciwieństwie do damsko-męskiej relacji, zawsze przynosi owoce.

## Pasja

Znowu ONA

RozmarzONA – mruży oczy

RozpalONA – kiwa palcem

Balans na linii obrony – godowy taniec

Pod białą flagą – spełniONO się

Znowu

No właśnie – ONO – wielki znak zapytania przy słowie dzieło. Nie jest przecież czystą kartą, półproduktem, tworem dającym się kształtować. Stworzone

przez „chorego człowieka z drżącym kręgosłupem” (Stanisław Grochowiak), nie może być formą doskonałą, owocującą wyłącznie dobrem. Wewnętrzne obawy Czesława Miłosza zawarte w wierszu „Ars poetica” rodzą wątpliwość: tworzyć czy nie tworzyć? A jeśli tak, to jak dokonać właściwej selekcji wpływów „demonów, które rządzą się w człowieku jak u siebie, przemawiają mnóstwem języków”. Twórca jest przecież odpowiedzialny za swoje dzieło, powinien wystrzegać się wszystkiego, co „chorobliwe” i bronić świata wartości. Dlatego „wiersze wolno pisać rzadko i niechętnie, pod nieznośnym przymusem i tylko z nadzieją, że dobre, nie złe duchy mają w nas instrument”.

Czy sama pasja wystarczy, aby powstało dzieło godne uwagi? Oczywiście nie. Potrzebne jest jeszcze mozolne terminowanie. Wojciech Kass pisze na ten temat w swoim eseju: „Dar ekstatycznego uniesienia i poetyckie rzemiosło... są rewersem i awersem tego samego procesu twórczego”. Mistrzowie to przecież nie kto inny, tylko dorośli czeladnicy. Można by nawet sparafrazować słynne słowa słynnego kanclerza i rzec: takie będzie tworzenie, jakie młodzieży wyrobienie.

Na koniec przyjrzyjmy się jeszcze twórczym pasjonatom. Daleko im do powszechnie rozumianej normalności – „kiedy jesteśmy normalni / stajemy się niewidzialni” (Joanna Wicherkiewicz). Samym odmieńcom cecha ta raczej nie przeszkadza. Większość z nich tak jak Jan Peszek lubi „krnąbrnie brnąć pod prąd” albo jak Ada z filmu „Fortepian” Jane Campion cieszy się z tego, że „jest miejscowym dziwolągiem”. Gorzej z otoczeniem.

Czasami przydałaby się akcja w obronie artystów-dziwaków. Jej idealnym sloganem reklamowym byłoby słowa nieodżałowanego Tomasza Stańki: „świr to pozytywne zjawisko”. Chrońmy zatem świrów, by świat nie zwariował. \*

# Jesień z Łódzkim Teatrem Piosenki

AOIA, 6 października 2018  
OSIECKA FILMOWA  
- widowisko muzyczne  
opowiadające o filmowym  
dorobku Agnieszki Osieckiej

Muzeum Miasta Łodzi,  
21 października 2018  
MIŁOŚĆ CI NIC NIE WYBACZY  
- muzyczna opowieść  
o Hance Ordonównie

AOIA, 3 listopada 2018  
RADOŚĆ  
LISTOPADOWEJ NOCY  
- koncert z okazji 100  
rocznicy odzyskania  
niepodległości



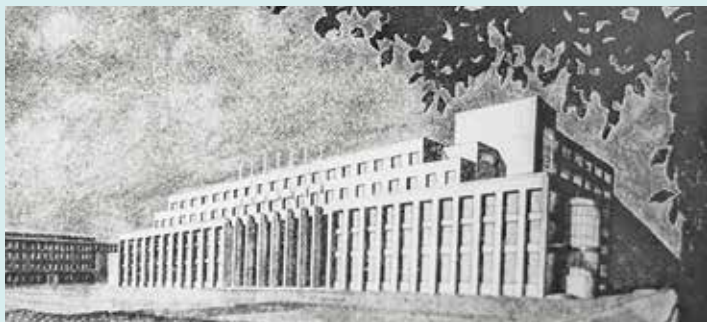
# Architekt modernistycznej Łodzi

Anna Szumacher

Co łączy Łódzki Dom Kultury, sanatorium w Łagiewnikach, gmach YMCA, szpital im. Barlickiego i dawne zabudowania Łodzi Kalińskiej? Postać architekta Wiesława Lisowskiego, twórcy prawie 90 łódzkich szkół, szpitali, kościołów i domów. Idąc przez Łódź, nie sposób nie trafić na któryś z jego wytworów, a mimo to niewielu o nim słyszało.

Teraz, gdy modernizację przechodzi jedno z jego dzieł – siedziba Łódzkiego Domu Kultury – warto ponownie pochylić się nad życiem tego budowniczego. – *Lisowski unowocześnił w okresie międzywojnia wygląd Łodzi* – mówi Justyna Brodzka, autorka biografii architekta. – *Dzięki jego projektom zmieniły się pierzeje ulic. Obok Hilarego Majewskiego to jedna z najważniejszych postaci historii sztuki tego miasta.*

Wiesław Lisowski zapisał się w historii nie tylko jako architekt. Zajmował się ochroną zabytków i przygarniał bezdomne zwierzęta, a w wolnym czasie grywał na wiolonczeli, malował i projektował sukienki dla córek. Zaprojektował kilkanaście budynków szkolnych, które pozwoliły na realizację wprowadzonego właśnie powszechnego obowiązku nauczania. Za jego „panowania” jako architekta miejskiego powstały także projekty sanatorium przeciwgruźliczego dla dzieci w Łagiewnikach, największego szpitala w mieście (wtedy na sześćset łóżek) przy ul. Kopcińskiego – obecnie im. Barlickiego – czy nieistniejącego dziś szpitala przeciwgruźliczego przy ul. Rokocińskiej. Odpowiadał za rozbudowę szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówce. Lisowski projektował także: łaźnię miejską, szpital Kasy Chorych, stację oczyszczania ścieków na Lublinku czy osiedle mieszkaniowe na Polesiu Konstantynowskim. Do jego najbardziej znanych budowli reprezentacyjnych zaliczają się m.in. były budynek rektoratu Uniwersytetu Łódzkiego przy Narutowicza i Ośrodek Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza. W jego projektach rozpoznawalny jest styl dworkowy, klasycystyczny, a później modernistyczny.



Wizualizacja pierwotnego projektu siedziby ŁDK

Inne dzieło Lisowskiego to Łódzki Dom Kultury (tworzony jako Dom-Pomnik im. Marszałka Józefa Piłsudskiego). W 1933 r. „Głos Poranny” pisał: „7 architektów łódzkich chce bezinteresownie opracować szkic domu im. marszałka Piłsudskiego (...). Komitet otrzymał listy od szeregu architektów, którzy wyrazili gotowość złożenia szkiców”. Wśród nich znalazł się Lisowski, którego projekt otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie na budynek dla organizacji wojskowych i kombatanckich. Wygląd powstałego gmachu różnił się jednak od pierwotnej wersji. Początkowo miał elewację z surowej cegły i kończony był dopiero w latach 1984-1986 według projektu Jerzego Kurmanowicza. Wtedy, zgodnie z planami Lisowskiego, został obłożony płytami z piaskowca. Już przed wojną tutejsze sale wypełniły organizacje kombatanckie i niepodległościowe, a od 1959 r. działa tu ŁDK, w którym spotykają się m.in. wielbiciele kina, malarstwa, literatury i szeroko pojętej popkultury.

Lisowski studiował architekturę w Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. Projektował warszawski Żoliborz, a w 1919 r. osiedlił się w Łodzi, gdzie zaczął pracować jako architekt miejski i główny realizator polityki budowlanej miasta. Po 1929 r. zrezygnował z etatu i rozpoczął prywatną działalność, zajmując się tworzeniem budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej. Zmarł w 1954 r. w Łodzi. – *Można by pomyśleć o nadaniu jednej z łódzkich ulic jego imienia* – proponuje Justyna Brodzka. \*

Łódź  
PIOTRKOWSKA  
8–9 IX 2018

gry i zabawy ◊ rękodzieło ◊ folklor  
kulinaria ◊ koncerty

# MIXER

◊ REGIONALNY ◊

- ▶ Tradycyjnie w pierwszych dniach września zapraszamy wszystkich mieszkańców regionu łódzkiego na Mixer Regionalny Łódzkie 2018, czyli największą imprezę promującą województwo łódzkie.

Tegoroczne hasło wydarzenia to „Łódzkie na weekend”. Na tych, którzy pojawią się na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi, w dniach 8–9 września br., czeka mnóstwo atrakcji, wydarzeń towarzyszących oraz koncertów. Zaczynamy o godz. 11<sup>00</sup>!

Mixer ma już swoją markę, realizowany jest od 2004 r. i od początku jest imprezą niekomercyjną i niebiletowaną. Najważniejszym celem wydarzenia jest promocja dorobku kulturowego, społecznego i ekonomicznego jednostek samorządu terytorialnego z naszego regionu oraz budowanie przewagi konkurencyjnej marki „Łódzkie

Promuje”. Na stoiskach nie zabraknie akcentów turystycznych oraz kulinarnych, z których słynie Łódzkie. Oprócz samorządów z obszaru województwa, Mixer gości także koła gospodyń wiejskich, podmioty ekonomii społecznej, lokalne grupy działania oraz instytucje publiczne, które współorganizują działania towarzyszące.

---

Mixer Regionalny jest świętem całego województwa łódzkiego. Chcesz dowiedzieć się więcej? Odwiedź nas na: [www.mixer.lodzkie.pl](http://www.mixer.lodzkie.pl).



---

## **Scena Główna – Pasaż Schillera**

Sobota, 8 września 2018 r. godz. 20<sup>00</sup>

„Na Pozór – Tribute to Bogusław Meca” to wyjątkowy spektakl muzyczny, złożony z największych przebojów Bogusława Meca, pełen wspomnień i emocji.

W 2018 roku przypada 6. rocznica śmierci Bogusława Meca, niezwykle człowieka i artysty. Zapraszamy na wieczór pełen muzyki i szczerych wzruszeń. Kuba Badach, Skubas, Marek Dyjak, Reni Jusis, Edyta Geppert, Grażyna Łobaszewska, Łukasz Lach, Iza Lach, Małgorzata Hutek, Nikola Kołodziejczyk oraz Andrzej Adamiak zaśpiewają najpiękniejsze piosenki z repertuaru Bogusława Meca, m.in. „Na pozór”, „Jej portret”, „Mały biały pies”, „Pochodnia”. Autorem nowych, doskonale brzmiących opracowań piosenek jest Wiesław Pierogorółka – znakomity kompozytor, muzyk i aranżer. Solistom towarzyszy zespół pod kierownictwem Wiesława Pierogorółki. Prowadzenie: Piotr Metz. Producent: Błażej Dymek (Fundacja Dla Kultury LIGHTCRAFT KEMYD).

---

Niedziela, 9 września 2018 r. godz. 17<sup>00</sup>

Gala Ekonomii Społecznej stanowić będzie zwieńczenie Targów Ekonomii Społecznej. W trakcie Gali przyznany zostanie tytuł „Najlepszego Przedsiębiorstwa Targów Ekonomii Społecznej”. Galę swoją obecnością uświetnią dwa zespoły z nurtu poezji śpiewanej: „Bez Jacka” oraz „Grupa Wolna Bukowina”.

Partner wydarzenia: Stowarzyszenie Wsparcie Społeczne „Ja-Ty-My” oraz Towarzystwo Przyjaciół Niepełnosprawnych.

---

## **Scena Regionalna – ulica Piotrkowska**

Sobota, 8 września 2018 r. godz. 11<sup>00</sup>–18<sup>00</sup>

Sobotnia Scena Regionalna zdominowana zostanie przez zespoły folklorystyczne z regionu łódzkiego. Na zakończenie sobotnich występów na Scenie zaprezentuje się zespół TULIA.



---

Niedziela, 9 września 2018 r. godz. 11<sup>00</sup>–18<sup>00</sup>

Na niedzielnej Scenie Regionalnej zaprezentują się zespoły współpracujące z Łódzkim Domem Kultury w nieco innym brzmieniowo repertuarze niż ten sobotni. Zapraszamy do posłuchania młodych zespołów z regionu łódzkiego. Organizatorem Sceny Regionalnej jest Łódzki Dom Kultury.



## ► Część wystawiennicza

Tegorocznym hasłem przewodnim MIXERA REGIONALNEGO ŁÓDZKIE 2018 jest „Łódzkie na weekend”.

Podczas pierwszego dnia Mixera na ul. Piotrkowskiej zaprezentują się jednostki samorządu terytorialnego. Na stoiskach nie zabraknie regionalnych potraw, tradycyjnych wyrobów, lokalnych produktów, prezentacji oferty turystycznej poszczególnych jednostek, lokalnych atrakcji.

Drugi dzień Mixera będzie okazją do prezentacji organizacji pozarządowych, służb munduro-

wych, instytucji kultury. Podczas imprezy zaproszone jednostki promować będą swoje działania, służby mundurowe pokażą sprzęt jakim na co dzień posługują się w swojej pracy. Niedzielnym prezentacjom towarzyszyć będą Targi Ekonomii Społecznej, podczas których będzie można się spotkać z liderami ekonomii społecznej działającymi w wielu kluczowych dla regionu branżach.

W trakcie obu dni imprezy zaplanowano wiele dodatkowych atrakcji – pokazy, gry miejskie, escape roomy, gry i zabawy uliczne, degustacje.





dumni



z



ródzkiego



# Strzemiński w Domoffonie?



Maciej Cholewiński

Czy mi się wydaje, czy naprawdę jest jakoś nerwowo? Pytam, bo do mojej ulicy na skraju lasu niewiele dociera. Sam też nie staram się dowiedzieć, bo – ujmę to nieco fatalistycznie – jak ma coś przyjść, to i tak przyjdzie. Są tacy, którzy w konflikcie upatrują źródła nieszczęść, ja zaś sądzę, że spór, a nawet potężna awantura jest czymś naturalnym, jak burza z piorunami. Docierają do mnie jakieś echa, pomruki, coś się kłębi na horyzoncie. ... Już nie pamiętam, kto opisał tę historię: był podczas wojny literat, który zamknął się w mieszkaniu i nie przyjmował do wiadomości faktu, że nastąpiła okupacja. Czytał. (Inna sprawa, miał cwaniak sporo przedmiotów, które sukcesywnie zamieniał na jedzenie i opał). Któregoś dnia wpadli do niego uzbrojeni Niemcy i, jak głosi anegdota, nawet go nie zauważyli – taki był pochłonięty lekturą i zakurzony. Potraktowali go jak mebel.

Konflikty śledzę z rzadka. Właściwie tylko jeśli ktoś mnie odwiedzi i przyniesie nowe plotki z miasta. Dowiedziałem się na przykład, że mieliśmy w Łodzi festiwal Domoffon (byłem kiedyś, widziałem The Fall!). I że kolejny Domoffon się nie odbędzie z powodu żadnego zainteresowania Urzędu w pomaganiu tego rodzaju inicjatywom. Wedle słów organizatora jest to niesprawiedliwie, bo inne festiwale, z importowanym z innego miasta Transatlantykem na czele, są hojnie dotowane. Też mi się wydaje, że raczej powinniśmy wspierać swoich, zwłaszcza jeśli obiektywnie są dobrzy. Ale co komu po moim „wydawaniu”? Im dłużej obserwuję takie sytuacje, utwierdzam się w przekonaniu, że umiejętność gry w szachy bardzo się w życiu przydaje. Człowiek wie, jaki ruch czym skutkuje, jakie są zagrożenia, rozkład sił, możliwe posunięcia. Co jednak, jeśli ktoś nie chce grać, bo nie umie, bo nie leży to w jego naturze, a chce po prostu robić swoje? Rzucić się głową w dół, skoczyć odważnie w otchłań i przekonać się – wypłynę lub nie? Liczyć na łut szczęścia lub na to, że „Niemcy” uznają,

że nie warto? Albo że się spotka kogoś, kto zaufa i pomoże. Nieco naiwnie sądzę, że warto przyjmując postawę niezłomną i upartą, acz dyplomatyczną. Robię swoje i nie oglądam się na nic. Jeśli trzeba, daję dwa kroki w tył, by jutro skoczyć trzy naprzód. Czego i Domoffonowi życzę. A weźmy takiego Strzemińskiego. Ten to był niezłomny! Pomysł, by w mieście takim jak (ówczesna) Łódź stworzyć kolekcję sztuki nowoczesnej, był karkołomny, by nie rzec – utopienny. A jednak. Trafił na odpowiednich ludzi (Przeclaw Smolik) i doprowadził do powstania unikatowego w skali... no... świata, muzeum.

Strzemiński w 1932 został laureatem Nagrody Artystycznej Miasta Łodzi. Dostał tzw. „wawrzyn” i okazałą (także dziś) kwotę 10 tysięcy złotych, co pewnie pozwoliło mu zamieszkać na luksusowym osiedlu Montwiłła-Mireckiego i nie martwić się przez jakiś czas o byt. Nagroda wzbudziła w określonych kręgach sprzeciw, wyrażany demonstracjami na sesji Rady Miasta i artykułami w prasie. Ich autorem był Waclaw Dobrowolski, też malarz. Nie mógł pogodzić się z przyznaniem nagrody „artyście”, którego „sztuka” miała ponoć zerową wartość. Podczas sesji razem ze swoimi uczniami wznosił okrzyki i machał transparentami: „Precz z wywrotowcami w sztuce”, „Niech żyje sztuka”, a nawet „Precz z bolszewizmem w sztuce”. Wskoczywszy na ławę, wyciągnął z kieszeni arkusz papieru i zaczął przemówienie przeciw decyzji sądu konkursowego. Sprawę załatwili woźni magistracy, którzy wynieśli wierzgających buntowników z sali, nie zważając na dramatyczne „Mam prawo mówić”.

Historia powyższa ma szczęśliwe zakończenie. W Łodzi działa Muzeum Sztuki z bezcennym darem Strzemińskiego (grupy „a.r.”), a Dobrowolski też został doceniony. Jego Szkoła Sztuk Pięknych im. C.K. Norwida przy Piotrkowskiej 84 zdobyła w latach 30. wielką popularność i – równie wielkie dotacje. \*

# Dom spełnionych marzeń

Justyna Muszyńska-Szkodzik

– Nasz dom kultury pęka w szwach i – jak mówią goście – prawdziwie żyje. To za sprawą świetnego zespołu pracowników, ludzi z pasją. Nie spoczywamy na laurach, wciąż poszukujemy własnego modelu działania – podkreśla Elżbieta Kwiatkowska, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Radomsku, który właśnie świętuje 50-lecie działalności.

Radomszczanie często odwiedzający budynek przy ul. Brzeźnickiej 5, mówią, że panuje tam przyjazna, niemal rodzinna atmosfera. Dyrektor Elżbieta Kwiatkowska kładzie duży nacisk na współpracę z mieszkańcami – zaprasza ich do rozmów o działalności instytucji, wsłuchuje się w ich potrzeby, przyjmuje uwagi. Tak tworzą się nowe więzi, ludzie czują się współodpowiedzialni za kulturę w mieście: – Biblioteka, muzeum, uniwersytety trzeciego wieku, stowarzyszenia, fundacje, szkoły, przedszkola to także nasi naturalni partnerzy. „Radomszczańskie Spotkania Integracyjne” stanowią najlepszy przykład współpracy środowiska – podkreśla pani dyrektor. Instytucja od lat wspiera artystyczne pomysły mieszkańców, z Małych Grantów organizuje niekomercyjne inicjatywy kulturalne, w tym roku np. takie projekty, jak: „Radomsko na 100-lecie niepodległości Polski – warsztaty akwarel, plener malarski i wystawa” czy „Stare pieśni patriotyczne i kościelne we współczesnych aranżacjach”.

Dom kultury wychował pokolenia radomszczan. Wielu przychodziło tu w dzieciństwie i związało się z instytucją na długie lata, niektórzy wrócili jako instruktorzy i animatorzy. – Prowadzę trzy zespoły taneczne i zajęcia aerobiku dla pań, tu zaczynałam – w 1994 roku zdobywałam doświadczenie jako instruktor i choreograf tańca. Praca z dziećmi i młodzieżą pozwala mi nie zestarzeć się i utrzymać formę. Maluchy czasami mówią, że jestem dla nich drugą mamą, przychodzą do mnie ze swoimi radościami i troskami – opowiada Aneta Bus z Działu Edukacji Kulturalnej MDK.

Różewicz Open Festiwal, Regionalna Scena Teatru im. Jaracza, kino Pasja, Dyskusyjny Klub Filmowy,

Klub Plastyka, galeria sztuki, grupy teatralne, taneczne i muzyczne – nie byłoby tych wszystkich inicjatyw, gdyby nie pasjonaci, ludzie oddani swojej pracy. – Z Miejskim Domem Kultury w Radomsku związana jestem od ponad 40 lat. Już jako licealistka prowadziłam tu zajęcia z dziećmi. Teraz, kiedy kończę pracę, myślę, że to był najlepszy wybór. Ten zawód wymaga ciągłego rozwoju, stawia nowe wyzwania. Film, teatr, literatura, muzyka, animacja – wciąż się uczę – przyznaje Krystyna Michalska, koordynatorka Różewicz Open Festiwalu – jedyne w Polsce wydarzenie poświęcone twórczości Janusza, Tadeusza i Stanisława Różewiczów.

Dużą popularnością cieszy się projekt Wojewódzki Przegląd Twórczości Dojrzałej Przystanek 60+, organizowany przez Łódzki Dom Kultury z myślą o regionie. Przyciągnął on do domu kultury seniorów, angażując ich do udziału w warsztatach teatralnych, wokalnych i plastycznych, które kończyły się scenicznymi występami. To także wierni odbiorcy i uczestnicy kultury, traktują MDK jako swój drugi dom. – Mieszkam w okolicy, szukałam czegoś, co pomoże mi wrócić do porzuconych marzeń z przeszłości. Tu znalazłam możliwość twórczej realizacji, rozwijania umiejętności aktorskich, recytatorskich i muzycznych. W niektórych zajęciach uczestniczą seniorzy i młodzież szkolna. To daje pole do wymiany doświadczeń. Nie czuję krępującej różnicy wieku, bo po koleżeńsku jesteśmy wszyscy na „ty” – opowiada Elżbieta Józwiak, od pięciu lat stała bywalczyni zajęć. Jej koleżanka Grażyna Śliwakowska, która musiała przedwcześnie odejść na emeryturę, w MDK odkryła nowe pasje: – Z wykształcenia jestem ekonomistką, całe życie siedziałam w cyferkach,



FOTO: Z ARCHIWUM MDK

Andrzej Seweryn na spotkaniu w MDK w Radomsku

tu dowiedziałam się, że mam jakieś inne zdolności: mogę tańczyć, śpiewać, recytować poezję. Działam też w Uniwersytecie Trzeciego Wieku, który współpracuje z MDK.

Dla domu kultury z bogatymi tradycjami i pięćdziesiątką na karku prawdziwym prezentem urodzinowym jest... dofinansowanie na remont – na modernizację oświetlenia ewakuacyjnego, przeszkodowego i scenicznego, montaż klimatyzacji i wentylacji, przebudowę proscenium, holu i uzupełnienie sprzętu nagłośnieniowego. Instytucja ze środków resortu kultury w ramach programu „Infrastruktura domów kultury” otrzymała w 2018 r. – 193 tys. zł, a w 2019 r. dostanie 85 tys. zł.

Urodziny MDK-u trwają od początku roku, na ten miesiąc planowane są dwa koncerty jubileuszowe: 9 września w plenerze wystąpi Warszawska Orkiestra Sentymalna, a 29 września podczas koncertu „Zielono mi” zaprezentują się artyści, którzy swoje pierwsze kroki na scenie stawiali właśnie w Radomsku. \*

## Figury II

*Za każdym razem, kiedy mam lecieć samolotem, przygotowuję się niczym na śmierć. Zaczynam od porządkowania wierszy, przepisywania, gdyby...*

\*

*Nocą wyczekiwane pukanie do drzwi, zawsze niepewne. Wchodzi do domu owiany lasem. Szybkie uściski i chowa do szmacianej torby zapas jedzenia. Zanim wybiegnie, urwie gałązkę z choinki.*

\*

*Przedemną pusty dom ze ścianą podpartą belkami, nad nim góruje topola z dorodną jemiołą. Stoję na przystanku i rozmyślam o byłych mieszkańcach, zapalam światła w oknach.*



Wiersz Bogumiły Jęcek pochodzi z tomu *Rozdziały*. Książka ukaże się we wrześniu nakładem działającego w ramach ŁDK wydawnictwa Kwadratura.

Bogumiła Jęcek, poetka urodzona w Oleśnicy, od dwudziestu lat mieszkająca w Łodzi. Debiutowała w 2011 roku tomem *Czarne koronki*, którego wydanie było nagrodą w XIX Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Dać świadectwo”. Książka była nominowana do nagrody w konkursie na najlepszy poetycki debiut książkowy festiwalu Złoty Środek Poezji.

# Nie całkiem realizm

– Z Radomskiem łączy mnie cała młodość. Tu chodziłam do Miejskiego Domu Kultury na zajęcia Klubu Plastyka, które prowadził Piotr Pawłowski. Odkąd sięgam pamięcią, moim ulubionym zajęciem było lepienie w plastelinie i glinie – mówi rzeźbiarka Iwona Łyś-Dobradin.

Jej prace można oglądać we wrześniu w Galerii MDK w Radomsku. Urodzona w 1958 roku artystka mieszka w Stanach Zjednoczonych, ale w Radomsku chodziła do liceum, a urodziła się w pobliskich Gomunicach.

W 1977 roku wyjechała do Krakowa, by studiować na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych – w pracowni prof. Mariana Koniecznego. Studia ukończyła ze specjalnością brąz i odlewnictwo i od razu zaczęła pracować jako nauczycielka rzeźby w Nowym Wiśniczu. Jej prace trafiały na wystawy w Krakowie, artystka w 1988 roku wzięła nawet

nych ukrytych symboli. Wykonane są głównie z metalu (brąz, aluminium, corten) łączonego z drewnem i ceramiką. Tematem jest przede wszystkim człowiek i jego ciało. – Chciałam, aby różnorodność materiałów, nowe rozwiązania w ich łączeniu oraz uchwycenie ruchu nadawały rzeźbom dynamikę i podkreślały emocje.

Z okazji ekspozycji artystka wykonała brązową tablicę poświęconą dramaturgowi, poecie i prozaikowi Tadeuszowi Różewiczowi – urodzonemu w Radomsku w 1921 roku. Iwona Łyś-Dobradin podaruje ją Miejskiemu Domowi Kultury, który, jej zdaniem, jest najważniejszym miejscem na ta-



Iwona Łyś-Dobradin

Foto: ARCHIWUM PRYWATNE



Zawrót głowy

udział w konkursie na pomnik-rzeźbę Matki Polki dla otwieranego wówczas centrum medycznego w Łodzi. Wkrótce wyjechała do Stanów Zjednoczonych – tam do dziś mieszka i pracuje w swoim studio. Tam z różnych tworzyw powstają małe formy rzeźbiarskie – przedstawiające i abstrakcyjne.

Na wystawę w Miejskim Domu Kultury, zatytułowaną „Trzeci wymiar”, przygotowała 30 prac, jak mówi: – Form nie do końca realistycznych, peł-

kie upamiętnienie, choćby ze względu na corocznie odbywający się tu Różewicz Open Festiwal. Tablica zawisnie przy drzwiach wejściowych. Zostanie odsłonięta 8 września przed wernisażem wystawy prac fundatorki, zaplanowanym na godz. 17 (wydarzeniu będzie towarzyszyć recital Anny Kalskiej i Przemysława Wojciechowskiego). Prace w galerii można oglądać do 30 września.

\*

ATN

# Po śladach Csokora

Andrzej Sznajder

Anschluss Austrii odbył się przy aplauzie większości społeczeństwa. Przeciwnicy nazizmu uszli głównie do Francji, ale jeden wiedeński humanista wybrał Polskę. Franciszek Teodor Csokor zakochał się w niej w 1918 r., gdy jako młody oficer stacjonował w Krakowie i zaglądał nie do knajp, ale teatrów, poznał m.in. Ludwika Solskiego, Zygmunta Nowakowskiego i Juliusza Kadena-Bandrowskiego. Uwielbiał Wawel – w sarkofagowym obliczu królowej Jadwigi widział polską Joannę d'Arc, ale symbolizującą pokój i sprawiedliwość. Po 1918 r. w Wiedniu poświęcił się promowaniu polskiej kultury. W 1936 r. w Burgtheater wystawiono jego adaptację „Nie-Boskiej komedii” Krasińskiego. Pisały o tym gazety na świecie, a Csokor otrzymał od ambasadora Jana Gawrońskiego Złoty Krzyż Zasługi. Polska odwdzięczyła się mu też później – obywatelstwem. Po ucieczce z Wiednia mieszkał w Polsce dwa lata, poznał Jasnorzewską, Nałkowską, Iwaszkiewicz, Tuwima, Berenta. Za gościnę podziękował dramatem „Jadwiga”. Przetłumaczony na polski miał być sfilmowany, lecz wybuchła wojna. Swoje dalsze przygody opisał w książce „Na obcych drogach” – wzięty za wrogiego szpiega miał być rozstrzelany. Po wojnie został mecenasem polskich twórców. Wraz z łodzianinem Karolem Dedecusem wypromował w Austrii m.in. Zbigniewa Herberta. Trzy razy był w Warszawie i choć nie odwiedził Łodzi, łódzcy naukowcy, pisarze i dziennikarze rozpropagowali go w kraju i za granicą – im poświęcam ten artykuł.

To m.in. nieoceniona germanistka Brygida Brandys, do końca życia związana z UŁ. Sławę dała jej habilitacja „Franciszek T. Csokor. Tożsamość życia i dzieła”. Napisała też kilka naukowych publikacji i esejów do pism literackich, np. w 1985 r. tekst na setną rocznicę urodzin. Badaniami przywróciła Csokora kulturze polskiej. W prasie wiedzę o nim propagował pisarz, krytyk i dziennikarz Jan Koprowski. W latach 1945-46 był pracownikiem Polskiej Misji Wojskowej w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. W 1950 osiadł w Łodzi – kilka lat był



Foto: ZARCHIWUM AUTORA

kierownikiem literackim Teatru Nowego, w latach 60. redaktorem, także naczelnym „Odgłosów”. Csokora poznał w 1959 r. w Wiedniu. Był jednym z wielu Polaków, którzy u niego nocowali. Dostał świeżo wydane „Na obcych drogach”. Tę przyjaźń wsparła wymiana listów, które, niestety, zaginęły. Koprowski o Csokorze napisał najpierw „Świadectwo cudzoziemca” z 1960 r. („Dziennik Łódzki”), gdy ten był w Warszawie. Rok później w „Twórczości” opublikował recenzję wydanej po polsku jego książki, dotąd jedynej. O „Listach

z wygnania” pisał w „Odgłosach” w 1964. Tej korespondencji z lat 1938-39 nikt dotąd nie przełożył na polski i nie wydał. W 1965 r. „Odgłosy” zamieściły zdjęcie obu panów i artykuł Koprowskiego. Do legendy przeszło zachowanie Franciszka na cmentarzu w Palmirach, gdzie płakał nad grobami pomordowanych przyjaciół. Gdy ochłonął, wyciągnął z płaszcza nieco pomięty kwiat i położył na mogile Witolda Hulewicza. Humor odzyskał pod Wawelem i dla zagranicznych dziennikarzy pełnił rolę cicerone.

O Csokorze Koprowski pisał też w książkach, w „Z południa i z północy” dał własne tłumaczenie wiersza pisanego w Polsce – „Czarny okręt”. Autor tęskni za Austrią, ale musi jak mityczny Odyszeusz płynąć z innymi emigrantami daleko do ojczystego portu. „Polska jest moim przeznaczeniem. Na podstawie wieloletnich kontaktów mógłbym określić Polaków jako Włochów Słowiańszczyzny. Ta sama głęboko zakorzeniona kultura łacińska, te same historyczne tradycje humanizmu i tolerancji” mówił Csokor w książce Koprowskiego „Przyjaciele i znajomi”. Czy dziś te słowa nie brzmią trochę na wyrost?

Popularyzację Csokora wspierali inni łódzcy germaniści, np. Joanna Jabłkowska i Krzysztof Kuczyński, który pierwszy przebadał materiały z Biblioteki Śląskiej o „Nie-Boskiej komedii”. Zapomniane listy i niepublikowane utwory Csokora tkwią w polskich archiwach. Przybliży je moja książka, która ma się ukazać w 2019 r. u niemieckiego wydawcy. Trwają rozmowy z polskim wydawcą.



# Powstaje superbiblioteka

Łukasz Kaczyński

---

**Według przedstawionego w kwietniu ogólnopolskiego rankingu Narodowego Centrum Kultury dotyczącego wydatków na kulturę, Kutno jest liderem wśród średniej wielkości miast naszego województwa. Zajęło szóste miejsce na 119 ośrodków w kraju. Teraz przygotowuje się do dużej inwestycji – za 20 mln zł powstanie biblioteka na miarę XXI wieku.**

Modernizacja Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej im. S. Żeromskiego realizowana jest dzięki dotacji blisko 13 mln zł pozyskanej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego (na lata 2014-2020). Reszta kosztów będzie pokryta z budżetu miejskiego. Dotychczasowa siedziba biblioteki już nie wystarcza. Dyrektor Magdalena Konczarek zabiera nas na spacer po zakątkach budynku: magazyny, pokoje, archiwum regionalistów, czytelnie wymagają albo poważnego remontu, albo przebudowy, nowszego wyposażenia, lepszej aranżacji. Czasem po prostu więcej przestrzeni. Gdy rok temu zorganizowano spotkanie z Normanem Davi- sem, przeniesiono je do Kutnowskiego Domu Kultury – biblioteka nie pomieściłaby zainteresowanych.

To się zmieni. Placówka, której powierzchnia liczy teraz 1164 mkw., będzie niemal trzy razy większa. – *Dziś biblioteki to nie tylko wypożyczalnie książek, ale wielozadaniowe centra kultury* – mówi Magdalena Konczarek.

Koszttem placu zabaw na parkowej skarpie, na której stoi MiPBP, powstanie nowy dwukondygnacyjny pawilon połączony z już istniejącym budynkiem. Tam będzie wypożyczalnia dla dorosłych i dział audiowizualny. W przebudowanym starszym gmachu pojawią się rozwiązania znane dotąd raptem z kilku bibliotek w kraju, m.in. ruchome schody, książkomat i nocna wrzutnia książek.

Inwestycja jest odpowiedzią na misję instytucji: „Tworzymy przyjazne warunki dostępu do informacji, kultury i edukacji po to, aby każdy mieszka-





Foto: WIZUALIZACJE ARCHITEKTONICZNE WIKTORIA LESZCZYŃSKA

niec mógł powiedzieć: biblioteka to moje miejsce”. Jednym z punktów odniesienia stała się Miejska Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego „Galeria Książki” w Oświęcimiu. Jej projekt nie tylko uwzględniał funkcje „rekreacyjne”, ale też kontekst, jaki tworzy lokalizacja i sąsiedztwo. Efekt? Placówka została w 2012 r. wpisana na listę 16 wzorcowych bibliotek w Europie, a w 2016 r. zwyciężyła w rankingu „Rzeczpospolitej” i Instytutu Książki dla miast powyżej 15 tys. mieszkańców.

W Kutnie całkowicie zmieni się układ pomieszczeń – na parterze powstanie obszerna otwarta przestrzeń, która umożliwi nieskrępowany dostęp do półek z księgozbiorem (znajdą się one też na antresoli). W miejscu jednej ze ścian pojawią się przeskalowane

schody. Po przesunięciu regałów całość stanie się rodzajem wewnętrznego amfiteatru. W ogóle przestrzeń będzie można dość swobodnie aranżować – to pozwoli organizować w jednym czasie nawet kilka wydarzeń o różnym charakterze! Całość ma być na tyle atrakcyjna i przyjazna ludziom, by chcieli spędzać tam czas, a z książkami i czasopismami będzie można poruszać się po całym budynku. W „superbibliotece” powstanie też samoobsługowy salonik prasowy, a strefy wymagające bezwzględnej ciszy pomyślano jako pomieszczenia zamknięte.

Dyrektor Konczarek mówi wprost – chodzi o to, by liczba osób korzystających z usług biblioteki zwiększała się i by możliwe stało się poszerzenie oferty kulturalnej oraz edukacyjnej, a zwłaszcza popularyzowanie nowoczesnych technologii. Nowa architektura ma współgrać z otaczającym ją Parkiem im. Traugutta – stąd duże przeszkłone ściany.

Ważnym elementem działalności staną się unikatowe zbiory regionalne, których digitalizacja już się rozpoczęła. Powstanie odrębna pracownia związana z życiem i twórczością Szaloma Asza, wybitnego przedstawiciela literatury jidysz urodzonego w Kutnie. MiPBP od lat popularyzuje jego twórczość i osobę: co dwa lata organizuje konkurs jego imienia, gdzie do jury zapraszani są cenienni pisarze (m.in. Jacek Dehnel i Darek Foks), poza tym – konferencje naukowe.

Biblioteka oczekuje teraz na ogłoszenie przetargu. Na czas przebudowy placówka nie może zniknąć z mapy miasta – ma działać normalnie, ale pod kilka adresami, które właśnie są doprecyzowane. \*



# Ładniej nad Węglanką

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Zabytkowe centrum Opoczna doczekało się rewitalizacji. Modernizacja i restauracja obejmie Muzeum Regionalne, Miejską Bibliotekę Publiczną i komunalny budynek mieszczący się przy pl. Kościuszki 20. Planowana jest też przebudowa ulic Szewskiej i Kołomurnej. Finał – pod koniec 2020 roku.

Łączna wartość projektu to ponad 7,1 mln zł, w tym około 4,9 mln zł pochodzi z Unii Europejskiej, przeznaczone przez Zarząd Województwa, ponad 1,8 mln zł to wkład gminy Opoczno, a 406 tys. zł wyłoży państwo.

Rewitalizacja przywróci dawną świetność najważniejszym zabytkom tego królewskiego miasta położonego nad rzeką Węglanką, którego powstanie datuje się na XIII wiek.

Jednym z najbardziej reprezentacyjnych zabytków miasta jest zamek, wybudowany w XIV wieku z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego. Zniszczony przez wojenne zawieruchy, obecny kształt zyskał po przebudowie na początku XX wieku. Znajduje się tam Muzeum Regionalne, które pod okiem konserwatora zabytków zostanie poddane znaczącej modernizacji.

Wstępem do rewitalizacji było wyburzenie w ubiegłym roku części muru i wybudowanie schodów, które wprost z chodnika prowadzą na zamkowy dziedziniec. Muzeum od strony południowej ma być otwarte dla przechodniów – pojawią się ławki, aby każdy mógł podziwiać obiekt również od strony ulicy. W planach jest też wybudowanie dużego parkingu w sąsiedztwie gmachu. Budynek zostanie podłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej, co dla Opoczna – miasta o sporym zanieczyszczeniu powietrza – ma duże znaczenie w walce ze smogiem.

– Na rewitalizację przeznaczymy dwa miliony złotych, prace restauratorskie i budowlane obejmą m.in. wymianę elewacji: tynków, gzymsów, attyk, jej zabezpieczenie przed wilgocią i pomalowanie oraz wymianę dachu. Odświeżone zostaną dekoracyjne kamienne elementy budynku. Przystosujemy muzeum do potrzeb

osób niepełnosprawnych – zainstalujemy schodolaz i pochyle podesty przy drzwiach z progami. Wyremontowane zostaną pomieszczenia magazynowe, a na koniec, w 2020 roku, zakupimy nowe wyposażenie do sal wystawowych – wyjaśnia dyrektor muzeum Adam Grabowski.

Na remont długo czekał też Dom Esterki, czyli znajdująca się przy rynku zabytkowa kamienica, którą, według kronik Jana Długosza, Kazimierz Wielki ofiarował swojej kochance Esterze Małach. Obecnie znajduje się tam Miejska Biblioteka Publiczna, która wymaga gruntownego remontu, począwszy od naprawy dachu, wymiany rynien, renowacji schodów zewnętrznych, skucia i wykonania nowych tynków elewacji, gzymsów i attyk, rekonstrukcji zabytkowego portalu, a skończywszy na malowaniu ścian i sufitów, modernizacji piwnic i przystosowaniu obiektu do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dyrektor księżnicy Jerzy Misiurski planuje kupić nowoczesne wyposażenie: funkcjonalne meble, półki, komputery. Powstanie czytelnia ze stanowiskami dla niepełnosprawnych. – Poprzez kompleksową rewitalizację obiektu chcemy pokazać, że tradycja łączy się u nas z nowoczesnością, a biblioteka jest nie tylko do wypożyczania książek, to także miejsce, gdzie organizujemy spotkania autorskie, noce bibliotek i całkiem niekonwencjonalne imprezy związane z książką – opowiada.

Zaplanowane inwestycje mają w zamyśle władz miasta przywrócić życie zabytkowej części miasta. Burmistrz Marek Kądziała ma nadzieję, że rynek miejski powróci do czasów swojej świetności. – Pamiętamy o bogatej historii miasta, o jego tożsamości, która sięga korzeniami czasów Kazimierzowskich – mówi.



Muzeum Regionalne w Opocznie przed modernizacją

Fot.: ZARCHIWUM W OPOCZNIĘ

W najgorszym stanie jest zdewastowany pustostan przy placu Kościuszki 20, który od lat straszy wyglądem i wymaga kapitalnego remontu: wymiany dachu, podłóg, elewacji, ogrzewania. Po takim „faceliftingu” zostanie wykorzystany na działalność społeczno-kulturalną.

– Ma służyć wszystkim mieszkańcom, zarówno tym działającym w grupach nieformalnych, jak i w stowarzyszeniach i organizacjach pozarządowych, jak: Uniwersytet Trzeciego Wieku, Związek Kombatantów RP

i Byłych Więźniów Politycznych, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Związek Nauczycielstwa, Hufiec ZHP, punkt informacji turystycznej. Będziemy udostępniać pomieszczenia społecznikom tylko za koszty eksploatacji – wyjaśnia Anna Sady z urzędu miasta.

Opoczno liczy na kolejne inwestycje w infrastrukturę. Przy Al. Biernackiego ma powstać przestrzeń zaprojektowana przy udziale studentów ASP w Łodzi. W planach jest też utworzenie muzeum płytki ceramicznej, by wykorzystać historyczny potencjał miasta, które

swój rozwój w XIX wieku zawdzięcza powstaniu fabryki płytek Towarzystwa Akcyjnego Dziewulski i Lange.

W sierpniu po raz pierwszy odbył się Festiwal Płytki Ceramicznej, zorganizowany w ramach zadania „Opoczyńska Płytką Promuje Łódzkie” z Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego. Miasto zbiera też informacje o tym, gdzie wykorzystywano tutejsze płytki. A zdobiły one modernistyczne kamienice w Gdyni czy pałace łódzkich fabrykantów... \*

## REKLAMA

MICHAŁ URBANIAK PRESENTS

ŁÓDŹ

urbanator  
days 2018

XIII edycja

25 września  
• warsztaty, g.16.00  
Łódzki Dom Kultury, ul. Traugutta 18  
bilety: [www.urbanatordays.pl](http://www.urbanatordays.pl)

26 września  
• koncert / jam session, g.19.00  
Klub Wytwórnia, ul. Łąkowa 29  
bilety: [www.wytwornia.pl](http://www.wytwornia.pl)

LIBERTÉ!

co robić?

№29

# Twardo, **po bruku**

Tomasz Cieślak

Sięgam po poetycką nowość – zbiór tomaszowskiego poety Piotra Gajdy „To bruk”. Z zaciekawieniem, bo poprzednie jego tomy (w tym wydana dwa lata temu „Śruba Archimede-sa”) dowodziły, że autor znalazł i konsekwentnie realizuje pewien artystyczny zamysł, zarówno co do tematyki, jak i języka, ale też kreacji bohatera lirycznego. Najprościej: mówi o doświadczeniach pięćdziesięciolatka tak, jak mówić może artysta – zatem i wprost, i jednocześnie aluzyjnie i metaforycznie, poprzez kulturowe odniesienia. Ale też trudno nie

odnieść wrażenia, że głównym celem jego pisania jest po prostu wyrażenie siebie, próba zanotowania własnego, realnego przeżywania świata, nieco tylko przesłonięta rozmaitymi zabiegami artystycznymi, w takim stopniu, żeby nie musieć się zbytnio tłumaczyć z „autobiograficzności” czy wstydzić się wyjawienia zbyt wiele, bo to teraz niemodne czy trywialnie i stereotypowo „liryczne”.

Pod tym względem najnowszy zbiór wierszy Gajdy nie zawodzi: stanowi artystyczną i ideową kontynuację tomów poprzednich. Powiedzmy od razu – to nie jest lektura dla szukających w poezji ulotnych wzruszeń czy porywających, zapadających w pamięć obrazów albo świetnych językowych conceptów. Piotr Gajda pisze poezję – jakby to nazwać? nieozdobną? nieco chropawą? Czasem wręcz nużąco powraca do najważniejszych dla siebie wątków i tematów, jest w snuciu lirycznej refleksji bardzo wsobny, bo nie zerka z ukosa, co na to powie czytelnik, czy na pewno mu się to spodoba, czy aby w pełni podąża za tokiem poetyckiego rozumowania. No właśnie, nic z tych rzeczy! Lektura tomu

PIOTR GAJDA



Gajdy przypomina sytuację rozmowy z dobrym znajomym (ale nie przyjacielem, bo bohater tych wierszy za mało pozwala o sobie wiedzieć, za dużo skrywa, za mało zainteresowany jest odbiorcą). To rozmowa nieśpieszna, pozbawiona fajerwerków humoru, nietworząca napięcia (przyznam, że tego czasem mi brakuje). Bohater Gajdy chce powiedzieć o rozczarowaniu światem i sobą, polityką i egzystencją. Snuje o tym wszystkim naraz dość niezborną opowieść, w której plany i sprawy przenikają się, urywają, ale i wracają zniac-

ka. Pasjonujące to i dojmująco męczące jednocześnie. I takie ma być, bo tak wygląda świat bohatera tomu w połowie życia, w „państwie zapadniętym do środka”, gdzie „po każdej zapaści stosuje się / pogłębione przyzwyczajenie, zawsze mogło być // gorzej”. Niepokój, smutek, niespełnienie – bo jakże inaczej w rzeczywistości zderzenia marzeń i ideałów z tym, czego doświadczamy na co dzień?

No proszę: nie przypadkiem zmieniłem sposób mówienia o zapisanym w „To bruk” doświadczeniu z bezpiecznie zdystansowanej trzeciej osoby liczby pojedynczej („on” – ten Gajdowy bohater) na pierwszą osobę liczby mnogiej, na „my”, bo trudno dalej udawać ten dystans, trzeba wprost powiedzieć: Gajda pisze o nas wszystkich, o naszych wspólnych zaskoczeniach i rozczarowaniach. Poeta uświadamia czasem to, co dzieje się w świecie, niezwykle brutalnie: „Założmy, że moja wiara w ludzi / nie legła obok ciała Abla, lecz dopiero // gdy do moich oczu napłynęły trupy / tysiacy syryjskich dzieci”. Najczęściej jednak mówi z rezygnacją graniczącą w swej bezsilności z przyzwoleniem na to,

że sensu, pewności, porządku moralnego odzyskać się już nie da. W tym względzie najbardziej zajmujące wydają mi się te wiersze tomu, które pobłyskują nieprzekraczalną niejednoznacznością, które zatem odnieść można, w pewnym stopniu, w zależności od własnych lekturowych oczekiwań, do doświadczenia jednostkowego i zbiorowego jednocześnie, do uniwersalnych spraw egzystencji i konkretnych wydarzeń historycznych. Jak w liryku „Zastrzały”, stanowiącym ostry komentarz do tego, jak się teraz zwykło nazywać, odczytywać polskość – i jak się nią manipuluje. Bo przecież: „Obchodząc kwadraty po-

strzelonych osiedli, // zadamawialiśmy się w pasie ziemi niczyjej, / w tym także i nie naszej, bo przecież / nigdzie nie byliśmy u siebie. Miot, w smaku // i konsystencji przypominający gumę do żucia / wypłutą na chodnik”. Gorzkie, brutalne, przejmujące.

Mocny, konsekwentny, przejmujący tom. Nie ma w poezji Gajdy ukojenia i spokoju, nie ma nadziei – bo taki świat kreuje. Bo taki jest świat. \*

---

**Piotr Gajda „To bruk”.** Biblioteka „Arterii” tom 39, Łódź 2018.

### **Z myślą o kończących się miesiącach letnich (celniej byłoby napisać: parnych), w roli pocztówki z wakacji przedstawiamy kolejną miniaturę literacką Bogusława Bujały z książki, nad którą trwają prace wydawnicze.**

#### **S – wędrówka dusz**

S jak sierpień, zabarwia mi się na żółto.

I też jak siarka. Albo piach na Saharze, po którym sunie pustynny wąż. Przy gołej nodze gad, a tam, na kra-  
wędzi łachy, na tle blue note – Duke Ellington i Billy Strayhorn. Falują z karawaną muzyków. Semiramidy nut. Od słońca pobłyskują złote eSy, bo z saksofonów wyrwa się oddech Sonny Stitta i bąknięcia Sonny Rollinsa. Swing, synkopy i Sophisticated Ladies. S podróżuje, ciągle podróżuje.

Samoloty, samochody, statki... Sanki, sterowce i spadochrony. Meandrujące rzeki, fale mórz, Sefiry dmące w żagle Ulisessa; sam ów żeglarz jest synonimem drogi. Nie musi być to droga do Itaki, do Saliny, dokądkolwiek. Prowadzi nas przez rozmaite miejsca, stany, rozmaite wcielenia. Jest wędrówką dusz.

Całą tę zmienność opisuje sanskryckie słowo „sansara”.

Są tacy, którymi S włada i droży się. Szlak ich długi; nieskorzy do tradycyjnie pojmowanej refleksji, będą podróżować i podróżować. To ich sposób na myślenie. Przypominają ludzi pierwotnych, który uważali umysł za lotną formę ciała. Albo pewne gatunki ryb, co muszą wciąż poruszać się, by oddychać.

Taki sztukmistrz – ciągle jest w podróży. Coś w nim pękło, zgrzyta i się na świat otwiera. I z tego to niedomknięcia przeziiera sztukmistrzowi sztuka. Przeważnie to szaleni, któremu widzą się zaświaty. Sądzi, że jest strasznie bogaty i rozdaje bogactwo urbi et orbi. A świat zamiast się odwdzińczyć, daje mu pokój ze ślepek kuchnią. I szlag sztukmistrza przez to trafia, że ciągle dopasować się nie mogą.

Biedny sztukmistrzu, czym jest sztuka jeśli nie potrzebą uwznioślenia i upadku? Może lepiej – upadku i uwznioślenia.

My tymczasem usiądźmy przed podróżą. Tu obok, gdzie leżą narty, kijki, kaski, gogle, rękawice, ubrania termoaktywne, łańcuchy na koła i ubezpieczenie NNW. Można, naprawdę można: zastanawiać się, wzdragać... Ale teraz lepiej wstańmy. Lepiej idźmy. I strzeżmy się – bo zaczynamy myśleć o podróży jako o czymś co nas przerasta. I co można bezkarnie zaniedbać.

# O raczeniu się

Maciej Robert

„Mieć wiosną w Tyflisie dwadzieścia lat i nie być kochanym to nieszczęście”. Przypomniałem sobie początek „Mojego pierwszego honorarium”, jednego z „Opowiadań odeskich” Izaaka Babla, w trakcie finału mistrzostw świata w piłce nożnej, gdy na moskiewskich Łuznikach Francja wygrywała z Chorwacją. Dwadzieścia lat temu, gdy Francuzi zdobywali swój pierwszy mistrzowski tytuł na mundialu (pokonując u siebie Brazylię), miałem dwadzieścia lat i czułem się niczym bohater Babla. Moje nieszczęście nie było jednak spowodowane brakiem miłości, raczej utratą złudzeń. Brazyliania nie miała z tym nic wspólnego (kibicowałem Francji). Skąd zatem przygnębienie? Przed meczem przeczytałem książkową wersję „Scen z życia małżeńskiego” Ingmara

Bergmana, mówiąc w skrócie, rzecz o rozpadzie małżeństwa, o postępującej obcości, uczuciowej pustce i grze pozorów, które w mniejszym lub większym stopniu charakteryzują (jak pesymistycznie stwierdza Bergman) niemal każdy związek. Dla młodego człowieka z głową w chmurach, który idealizował miłość, zdania typu: „Małżeństwo to wspólnota ekonomiczno-erotyczna” były nie do przyjęcia. Nie chciałem w to wierzyć (dzisiaj też nie chcę i mimo że jestem skłonny przyznać Bergmanowi więcej racji niż wówczas, jako szczęśliwy małżonek nadal się z nim nie zgadzam). Tę utratę złudzeń rekompensowały mi fragmenty, w których bohaterowie raczyli się piwem. Tak właśnie: „raczyli się”. Mieszczkańskie małżeństwo żyjące w luksusowych warunkach pije piwo do obiadu i prowadzi intelektualne dysputy! Nie „arystokratyczne” wino, ale „plebejskie” piwo! Było to wtedy dla mnie – kojarzącego piwo z osiedlowymi spelunkami (młodszym czytelnikom przypominam, że w latach 90.

ubiegłego wieku kultura picia piwa w Polsce była w powijakach) – nie do pomyślenia. Bergman mocno nadszarpnął mój wyobrażony wizerunek miłości idealnej, ale zdjął z piwa odium napoju dla marginesu społecznego. Coś za coś.

Oglądając moskiewski finał, też traciłem złudzenia, pozbawiałem się ich zresztą stopniowo w trakcie całego mundialu. Mniejsza o polską reprezentację, słabą postawę drużyn typowanych na mistrza, kiepskie popisy aktorskie Neymara czy komercjalizację piłki nożnej, w której umowy sponsorskie i medialny cyrk znaczą dziś więcej od ducha sportu. Chodzi o polityczne tło. Notorycznie łamiąca prawa człowieka Rosja (będąca przecież w stanie wojny) nie powinna zostać gospodarzem mistrzostw



Ingmar Bergman (1966)

– o tym mówiło się od dawna, a polityczne gesty piłkarzy i nieudolnie reagująca FIFA tylko do-lały oliwy do ognia. Czarę goryczy przepęlniła informacja, która pojawiła się podczas turnieju, o tym, że rosyjski browar Alaska nazwał produkowane przez siebie piwo „Nowiczok”, czyli nazwą substancji, którą próbowano otruć Siergieja Skripala i jego córkę (po kontakcie z tą substancją zmarła pewna Brytyjka, a jej rodak znajduje się, gdy piszę te słowa, w stanie krytycznym). Na etykiecie piwa umieszczono reprodukcję apokaliptycznego obrazu Zdzisława Beksińskiego „Pełzająca śmierć” (o przestrzeganiu praw autorskich, które należą teraz do Muzeum Historycznego w Sanoku, producent nie dbał). Piwo to zachwalane jest: „Znie-walający smak wprowadzi wasze receptory i świadomość w paralityczno-drgawkową nirwanę”. Jakoś przestało mi smakować piwo i straciłem entuzjazm, z jakim zawsze oglądałem piłkarskie mistrzostwa. Tylko Bablem raczę się z niezmienną satysfakcją. \*

# KALENDARIUM

## 9/2018

kalendariu@ldk.lodz.pl, tel. 797 326 217

## TEATRY

### ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 632 58 99  
Kasa czynna: wt.-n. godzinę przed spektak-  
klem. BOW tel. 42 632 58 99  
[www.teatrarlekin.pl](http://www.teatrarlekin.pl)

### SCENA KAMERALNA

#### • SZARY CHŁOPIEC

reż. K. Kawalec  
9 IX g. 10 i 12

### DUŻA SCENA

#### • Łódź Czterech Kultur

#### TUTLI PUTLI. KTO JEST DZIKI?

Teatr Dramatyczny w Warszawie  
9 IX g. 18

#### • Jan Wilkowski

#### PRZYGODY MISIA RYMCIMCI

reż. S. Ochmański  
16 IX g. 12 // 17, 18 IX g. 10  
19, 20, 21 IX g. 9 i 11

#### • CZERWONY KAPTUREK

wg tekstu Jana Brzechwy „Bajki Samograjki”  
reż. W. Wolański  
23, 30 IX g. 12 // 24 25, 26, 27, 28 IX g. 9 i 11

### FUNDACJA KAMILA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56,  
tel. 794 460 500, 508 072 296  
[www.fundacjamackowiaka.org](http://www.fundacjamackowiaka.org)

#### • Daniel Glattauer

#### CUDOWNA TERAPIA

reż. W. Zawodziński  
4 IX g. 19

### JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00  
Duża, Mała i Kameralna Scena  
ul. Jaracza 27  
Kasa czynna: pn.-n. 12-19, tel. 42 632 66 18  
[www.teatr-jaracza.lodz.pl](http://www.teatr-jaracza.lodz.pl)

### DUŻA SCENA

#### • Antoni Czechow

#### TRZY SIOSTRY

reż. J. Orłowski  
29, 30 IX g. 19 – premiera

### MAŁA SCENA

#### • Lukas Bärfus

#### SEKSUALNE NEUROZY NASZYCH RODZICÓW

reż. W. Zawodziński  
14, 15, 16 IX g. 19 – premiera  
20, 21 IX g. 19

#### • Shelagh Stephenson

#### PAMIĘĆ WODY

reż. B. Tosza  
23, 25, 26 IX g. 19

#### • Marco Antonio de la Parra

#### MROCZNE PERWERSJE CODZIENNOŚCI

reż. R. Sabara  
29, 30 IX g. 19

### SCENA KAMERALNA

#### • Anat Gov

#### BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski  
15, 16 IX g. 19

#### • Peter Turrini

#### Z MIŁOŚCI

reż. W. Zawodziński  
18, 19 IX g. 19

#### • Jennifer Haley

#### OTCHŁAŃ

reż. M. Grzegorzek  
21, 22, 23 IX g. 19

#### • Irina Waškowska

#### LEKCJE MIŁOŚCI

reż. R. Sabara  
27, 28, 29 IX g. 19

### LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP  
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22  
Karty wstępu w kancelarii, tel. 42 637 66 45  
w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30  
tel. 42 637 65 45, [www.logos.art.pl](http://www.logos.art.pl)

#### • Eugène Ionesco

#### KRZESŁA

reż. i choreogr. E. Wycichowska  
8, 9 IX g. 19 – premiera // 10, 11, 12 IX g. 19

### MAŁY W MANUFakturZE

ul. Drenowska 58, tel. 42 633 24 24  
[www.teatr-maly.pl](http://www.teatr-maly.pl)

#### • NARODOWE CZYTANIE

#### Stefan Żeromski

#### PRZEDWIOŚNIE

8 IX g. 12.15

#### • Aleksander Fredro

#### ZEMSTA

reż. M. Piławski  
16 IX g. 16.15

#### • Aldo Nicolaj

#### TO NIE BYŁA PIĄTA, TO BYŁA DZIEWIĄTA

reż. M. Piławski  
22 IX g. 19.15

#### • 10x10x100

cykl poetycki na 100-lecie niepodległości RP  
22 IX g. 19.15

#### • René Heinersdorff

#### TYLKO MIŁOŚĆ (SCENY Z ŻYCIA MAŁŻENSKIEGO)

reż. M. Piławski  
28 IX g. 19.15 – prapremiera polska  
29 IX g. 19.15

#### • Lucy Maud Montgomery

#### ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA

reż. M. Flegel  
30 IX g. 16.15

### MUZYCZNY

ul. Północna 47/51

Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30, sob. 12-18.30,  
n. 15-18.30, w dniu spektaklu do 16.30  
tel.: 42 678 35 11 w. 319; 502 396 544  
[www.teatr-muzyczny.lodz.pl](http://www.teatr-muzyczny.lodz.pl)

#### • Festiwal Łódź Czterech Kultur

#### SERGE GAINSBURG. PIOSENKI

9 IX g. 20

#### • INAUGURACJA SEZONU 2018 / 2019

koncert big bandu

21 IX g. 18.30

### NOWY im. K. Dejmk

ul. Więckowskiego 15, ul. Zachodnia 93  
Kasa: wt.-sob. 12-19, niedziela godzinę  
przed spektaklem, tel. 42 633 44 94 w. 317,  
42 636 05 92, [www.nowy.pl](http://www.nowy.pl)

### DUŻA SALA

#### • FESTIWAL ŁÓDŹ CZTERECH KULTUR

#### GALA '68. WOLNOŚĆ TO LUKSUS

reż. A. Jakimiak  
11, 12 IX g. 19

#### Szymon An-ski

#### DYBUK

reż. M. Kleczewska

spektakl Teatru Żydowskiego w Warszawie  
13 IX g. 19

#### DAKH DAUGHTERS

koncert ukraińskiej grupy  
muzyczno-teatralnej

14 IX g. 19

HANIA RANI & CHRISTIAN LÖFFLER.  
NEST

koncert

15 IX g. 20

KRAKOWSKI SALON POEZJI W ŁODZI  
Poezja Czterech Kultur

16 IX g. 12.30 – Sala Malinowa,  
Grand Hotel, ul. Piotrkowska 72

ANIA RUSOWICZ niXes

/ EFRAT COHEN I FAFA GALOURE

koncert podwójny

16 IX g. 19

• **Michael Frayn**

**CZEGO NIE WIDĄĆ**

reż. P. Dangel

21, 22 IX g. 19 // 23 IX g. 16

• **DOKTOR DOLITTLE I PRZYJACIELE**

na podst. książki Hugh Johna Loftinga

reż. K. Szachnowski

27, 28 IX g. 10 // 29 IX g. 12

MAŁA SALA

• **FESTIWAL ŁÓDŹ CZTERECH KULTUR**

Wiktar Marciniowicz

KARIERA DOKTORA RAUSA

reż. A. Harcujeu

Republikański Teatr Białoruskiej Dramaturgii

w Mińsku

12, 13 IX g. 19

• **Małgorzata Sikorska-Miszczyk**

**KOBRO**

reż. I. Siekierzyńska

15, 16 IX g. 19.15

• **Mikołaj Lizut**

**CZEKAM NA TELEFON**

reż. M. Lizut

21, 22, 23 IX g. 19.15

• **Jean Pierre Dopagne**

**BELFER**

reż. M. Chucky

25 IX g. 10

## POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19

BOW: tel. 42 633 50 36 [www.powszechny.pl](http://www.powszechny.pl)

DUŻA SCENA

• **Paul Pörtner**

**SZALONE NOŻYCKI**

reż. M. Sławiński

20, 21, 22, 23 IX g. 19

• **Ray Cooney**

**MAYDAY 2**

reż. M. Sławiński

26 IX g. 10 // 27 IX g. 11

• **Ray Cooney**

**WSZYSTKO W RODZINIE**

reż. G. Castellanos

28, 29, 30 IX g. 19

MAŁA SCENA

• **Radosław Paczocha**

**TANGO ŁÓDŹ**

reż. A. Orzechowski

15, 16 IX g. 19.15

• **Juliusz Machulski**

**BRANŻ**

reż. M. Siegoczyński

21, 22, 23 IX g. 19.15

• **lovebook**

na podst. powieści Matthew Quicka

„Poradnik pozytywnego myślenia”

reż. M. Siegoczyński

29, 30 IX g. 19.15

## WIELKI

pl. Dąbrowskiego,

Kasy czynne pn-sob: 12.00–19.00,

niedziele i święta (gdym grane jest przedsta-

wienie): 15.00–19.00

tel. 42 633 77 77, [www.operalodz.pl](http://www.operalodz.pl)

• **MŁODY DUCH TAŃCA**

widowisko baletowe z udziałem uczniów

szkół baletowych z Polski i Japonii

4, 5 IX g. 17

• **Inauguracja sezonu i wieczór**

**wspomnień**

**TOMASZ KONINA IN MEMORIAM**

koncert

23 IX g. 19

• **André Previn**

**TRAMWAJ ZWANY POŻĄDANIEM**

reż. M. Prus

29, 30 IX g. 17

# SALE KONCERTOWE

## AKADEMIA MUZYCZNA

im. G. i K. Bacewiczów, ul. Gdańska 32

tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45

[www.amuz.lodz.pl](http://www.amuz.lodz.pl)

(bilety i wejściówki dostępne w kasie

Sali koncertowej AM, ul. Żubardzka 2a)

**Klasztor Ojców Franciszkanów**

**w Łodzi-Łagiewnikach, ul. Okólna 185**

• **AKADEMIA MUZYCZNA**

W STARYM KLASZTORZE

16 IX g. 15

**Sala Koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a**

• **SPOTKANIA RUCHU, MUZYKI**

I IMPROWIZACJI

warsztaty dla uczniów szkół muzycznych

II stopnia, studentów oraz osób

zainteresowanych muzyką i ruchem

prowadzenie: Anna Wytych-Wierzgacz,

Hubert Skonieczka, Elżbieta Aleksandrowicz,

Ewa Wojtyga

28 IX g. 11-19

## FILHARMONIA ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22

tel. 42 664 79 10

Kasa czynna:

pn., śr. i czw. 10-18, wt. i pt. 10-20,

godzinę przed każdym koncertem

i w czasie pierwszej przerwy,

tel. 42 664 79 79,

[www.filharmonia.lodz.pl](http://www.filharmonia.lodz.pl)

• **KRZESIMIR DĘBSKI W REPERTUARZE**

**STRING CONNECTION**

wyk. Anna Jurkiewicz

i Orkiestra Smyczkowa Primuz

8 IX g. 19

• **KONCERT SYMFONICZNY**

inauguracja sezonu artystycznego 2018/2019

wyk. Joseph Moog – fortepian,

Paweł Przytocky – dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna i Chór FŁ

w programie: K. Penderecki, L. Bernstein,

D. Szostakowicz

21 IX g. 19

• **TANGO SALON FESTIVAL**

Koncert otwarcia

Bandonegotango Orquesta

26 IX g. 19

Koncert zamknięcia

Ariel Ardit i Solo Tango

30 IX g. 19

• **KONCERT SYMFONICZNY**

wyk. Mariusz Patyra – skrzypce,

Paweł Przytocky – dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna FŁ

w programie: A. Tansman, H. Wieniawski,

K. Szymanowski

28 IX g. 19

## PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚW. MATEUSZA

ul. Piotrkowska 283

[www.lodz.luterania.pl](http://www.lodz.luterania.pl)

wstęp darmowy

• **NIEDZIELA Z MUZYKĄ U ŚW. MATEUSZA**

Recital organowy Tomasa Zajęca

w programie: I Suita op. 56 i II Sonata op. 45

Josepha Rennera jun.

2 IX g. 17

## STOWARZYSZENIE ŚPIEWACZE IM. S. MONIUSZKI

ul. Ogrodowa 34, tel. 501 099 559

wstęp wolny



• CZWARTKOWE WIECZORY  
U MONIUSZKOWCÓW  
„Glosem i struną”  
koncert pieśni dawnych  
wyk. kwartet: Magdalena Szymańska  
– śpiew, Maria Uptas-Michalak – śpiew  
i skrzypce, Piotr Wieczorek – śpiew i gitara,  
Łukasz Michalak – śpiew  
26 IX g. 19

### WYTWÓRNIA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01  
www.wytwornia.pl

• SPRAWDŹ TO! STAND-UP TOUR 2018  
wyk. Łukasz Lotek Lodkowski,  
Błażej Krajewski, Sebastian Rejent,  
Michał Leja, Tomek Kolecki.  
Gość specjalny: donGURALesko  
18 IX g. 20

• WOMEN'S VOICES  
wyk. Daria Zawiałow, Brodka,  
Kayah i Paulina Przybysz  
21 IX g. 16

• URBANATORDDAYS 2018  
koncert / jam session  
26 IX g. 19

• L.U.C & REBEL BABEL ENSEMBLE  
„Kompozytorzy filmowi emigracji”  
goście: Krzysztof Herdzin, Maciej Obara,  
Dorota Miśkiewicz, Piotr Ziola  
i Małgorzata Kożuchowska  
29 IX g. 19.30

• BLUE CAFE  
koncert promujący materiał  
z płyty „Double Soul”  
30 IX g. 19.30

## MUZEA

### ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40  
Czynne: wt.-n. 10-17  
Bilety: 9 zł i 6 zł (we wtorki wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich”  
– wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobytą z ziemi”  
– wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”  
– wystawa etnograficzna

#### Inne wydarzenia:

- „Kolekcjonerstwo monet antycznych w XIX i pierwszej połowie XX stulecia” – wykład  
Mariusza Mielczarka (8 IX g. 14)

### ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPSKA

Kwiatkówek 26A, 99-100 Łęczycza  
tel.: 888 224 867, czynne: wt.-nd. g. 9-17

- Igrzyska Gier Dawnych (1-2 IX)
- „Dawna rodzina wiejska” – plener  
rzeźbiarski połączony z warsztatami  
plastyczno-etnograficznymi dla dzieci  
(17-23 IX)
- Otwarcie wystawy poplenerowej oraz  
ekspozycji powarsztatowej, koncert zespołu  
Świniczanki (28 IX)

### KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57  
Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,  
czw., sob., n. 11-18  
Bilety: 10 zł i 7 zł (we wtorki wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Pałac pełen bajek”
- „Sekrety filmu”
- „Latająca maszyna – scenografia filmowa”
- „Od negatywu do kopii”
- „Oryginalny fotoplastikon”

### KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07  
Czynne: pn.-czw. 10-18  
Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

#### Wystawa stała:

- Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy,  
katalog biletów okresowych, akcesoria  
konduktorskie i inne

#### Wystawy czasowe:

- Modele w skali 1:25 wykonane  
przez Jacka Mądręgo, kierowcę MPK-Łódź  
z zajezdni Nowe Sady
- „120 lat komunikacji miejskiej w Łodzi  
1898-2018” – wystawa poświęcona historii  
tramwajów i autobusów  
(do 5 IV 2019)

### MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 254 90 00  
Czynne: wt.-czw. 10-16, pt.-n. 12-18  
Bilety (wystawy czasowe): 7 zł i 5 zł  
Bilety (wystawy stałe i czasowe): 12 zł i 8 zł  
(w środy wstęp wolny na wystawy stałe)

#### Wystawy stałe:

- „Po chińsku lub po japońsku...”  
– orientalia rodziny Poznańskich
- „Przy wspólnym stole. W jadalni rodziny  
Poznańskich”
- „Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel  
kultur i wyznań” • „Z dziejów Łodzi – historia,  
kultura, codzienność” • „Galeria Muzyki  
im. Artura Rubinsteina: Artur Rubinstein,  
Aleksander Tansman” • „Malarstwo artystów  
żydowskich. Z kolekcji Davida Malka”

- Panteon Wielkich Łodzi: Jan Karcki,  
Władysław Reymont, Julian Tuwim,  
Karl Dedecius, Marek Edelman  
i Alina Margolis • Makieta dawnej Łodzi
- Ogród Spacerowy • Gabinet Poznańskiego

#### Wystawa czasowa:

- „Nowy początek wadów Polski.  
Świerzy kontra Matejko” (do 30 XII)

#### Inne wydarzenia:

- ŁÓDZKIE OBLICZA NIEPODLEGŁEJ  
„Bittendorffowie – rodzinne historie na drodze  
do Niepodległej” (8 IX g. 12.30)
- „Fryderyk mniej znany”  
wyk. Daroch Trio  
oraz Beata Zawadzka-Kłós – sopran,  
Agata Górską-Kolodziejską – fortepian  
(9 IX g. 18)
- „Karol Odnowiciel i Młoda Polska”  
wyk. Agnieszka Mastalerz – skrzypce,  
Krzysztof Cegliński – fortepian, Marcin  
Bańczyk – wiolonczela, Kinga Borowska  
– sopran, Paweł Clapiński – fortepian,  
Anna Liszewska – fortepian,  
Dominika Przech – skrzypce,  
Wojciech Kubica – fortepian  
w programie: L. Różycki, M. Karłowicz,  
K. Szymanowski (16 IX g. 18)
- „Łódzkie oblicza Niepodległej” – gra  
edukacyjna dla dzieci, młodzieży i dorosłych  
(29 IX g. 12.30)
- BOHATEROLOGIA PO ŁÓDZKU  
„Bohater – zrób to sam”  
– spotkanie z Elizą Gaust (14 IX g. 17)
- ODKRYWAJ Z NAMI ŁÓDŹ.  
CZAS NA MUZEUM  
Weekend z Julianem Tuwimem – spotkanie  
we wnętrzach Pałacu Izraela Poznańskiego  
(14-16 IX g. 14)
- „Koniec początku Ziemi Obiecanej  
– Operacja Łódzka 1914”  
spotkanie z grupą rekonstrukcyjną  
(23 IX g. 13)
- Interaktywny weekend w ultrafioletcie  
– ekspozycja „Aleksander Tasman – warsztat  
kompozytora” prezentowana będzie w świetle  
ultrafioletowym (28-30 IX g. 12-18)
- AKADEMIA MAŁEGO ŁÓDZIANINA  
warsztaty dla dzieci (30 IX g. 12.30 – zapisy:  
42 254 90 11, 692 926 319 / edukacja@  
muzeum-lodz.pl)

### MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2, tel. 42 254 90 11  
Czynne: pn.-czw. 10-16.30, pt.-n. 12-18.30  
Bilety: 6 i 4 zł do kupienia pl. Wolności 2

### MUZEUM SZTUKI

#### ms<sup>1</sup>

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90  
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19  
Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17  
Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17  
ms cafe: pon.-czw. 9-22,

pt.-n. 9 - do ostatniego klienta

Bilety: 10 i 5 zł (w czwartki wstęp wolny)

#### Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna.
- Kompozycja otwarta

#### Wystawy czasowe:

- „Czerwona materia. Nadia Léger” (do 9 IX)
- „Zmienność kształtów: Eisenstein jako metoda” (do 23 IX)

#### Inne wydarzenia:

- „Krytyczne muzealnictwo i muzeograficzna autorefleksja” – wykład Jesusa Pedro Lorente (20 IX g. 18)
- „Ekstaza jako metoda: laicka antropologia Eisensteina” – wykład Eleny Vogman (23 IX g. 17)
- Orowadzanie kuratorskie po wystawie „Zmienność kształtów: Eisenstein jako metoda” (23 IX g. 18)
- Stuart Brisley – performance „LUSTRO” / „MIRROR” (25-26 IX g. 14.30-17.30)

#### ms<sup>2</sup>

ul. Ogrodowa 19

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20.

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 10 zł i 5 zł (w czwartki wstęp wolny)

#### Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

#### Wystawa czasowa:

- „Peer-to-peer. Praktyki kolektywne w nowej sztuce” (do 28 X)

#### Inne wydarzenia:

- SPOTKANIE W MUZEUM
- Orowadzenie „ZWIĄZKI-KOLEKTYWY” tropem wybranych grup artystycznych (6, 13 IX g. 15.15)
- „Nadia Chodasiewicz-Leger: muza, anty-muza, zaprzeczenie muzy” – wykład Sarah Wilson (6 IX g. 18)

#### PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 10 zł i 5 zł (na jedną wystawę) (w czwartki wstęp wolny)

#### Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbsta – Sztuka dawna w nowym wymiarze”

#### Inne wydarzenia:

- KULTURALNE RENDEZ-VOUS
- Orowadzanie po wnętrzach Pałacu Herbsta (20 IX g. 15.30 – zapisy: edu.herbst@misl.org.pl; tel.: 42 674 96 98 w. 35)
- ŚLADAMI RODZINY HERBSTÓW
- „Księży Młyn – miasto samowystarczalne” – spacer (29 IX g. 14.30 – zapisy)

#### OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynne: pn.-pt. 10-14

#### Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

#### Wystawa czasowa:

- „Szkolnictwo w niepodległej Polsce (1918-2018)” (do 30 IX)

#### TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12

Czynne: pn.-śr. 9-17, czw. 11-18,

sob. 10-16, n. 11-17

dla grup zorganizowanych – 30 zł (z przewodnikiem)

#### Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

#### Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,

sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny, dla grup zorganizowanych (z przewodnikiem) – 30 zł

#### Wystawa stała:

- „Radogoszcz 1939-1945”

#### Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Getto 12

tel. 42 291 36 27

Czynne: pn., wt. 9-17, śr., czw. 10-18,

sob., n. 10-16 wstęp wolny

#### Wystawy stałe:

- Makieta Litzmannstadt Getto • „Kufier rodziny Schwarzwów – austriackich Żydów”
- „Litzmannstadt Getto 1940-1944”

#### CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84 w. 263

Czynne: wt., śr., nd. 9-17, czw.-sob. 12-19

Bilety: 10 zł i 6 zł (w czwartki wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- Rekonstrukcja tkalni z przelomu XIX/XX w. (prezentacja maszyn w ruchu)
- Kotłownia – muzeum interaktywne

#### Wystawy czasowe:

- „Metamorfizm II” – wystawa prac Magdaleny Abakanowicz (do 9 IX)
- „Z nici Ariadny” (do 9 IX)

#### Inne wydarzenia:

- CO ABAKANY MÓWIĄ DO ŚCIANY?

warsztaty dla dzieci od lat 5 (2 IX g. 11 – zapisy; tel. 500 527 855, pn.-pt. w g. 8-16)

- „15 stron świata” – projekcja filmu opowiadającego o Eugeniuszu Rudniku i panel dyskusyjny z udziałem reżyserki Zuzanny Solakiewicz i filmoznawczyni Joanny Rozen-Wojciechowskiej (6 IX g. 17)
- WARSZTAT RODZINNY
- Jakie to jest? (9 IX g. 11 – zapisy)
- Szorstkie, miękkie, gładkie (30 IX g. 11 – zapisy)
- Od Ludwika do Roberta – łódzka saga rodziny Geyerów (15 IX g. 12.15)
- ŁÓDZKIE WĄTKI
- „Detale wieku pary – łódzki przemysł i handel widziany z perspektywy elewacji” (16 IX g. 15)
- MAMY WENĘ – warsztaty dla mam (19 IX g. 11)
- RAZ, DWA, TRZY DO MUZEUM IDZIESZ TY!
- warsztaty rodzinne dla dzieci 1+ Na okragło (23 IX g. 10 – zapisy)
- Żółte (25 IX g. 11 – zapisy)
- sPLOTY
- warsztaty technik tkackich (27 IX g. 17 – zapisy)
- „Rodzina Geyerów – fabryki, domy i grobowce” – wykład Krzysztofa Stefańskiego z Uniwersytetu Łódzkiego (30 IX g. 15)

#### SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ

- Czynne: w dniach i godz. pracy muzeum
- Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet wstępu do muzeum)
- Rekonstrukcja wnętrz mieszkań robotniczych z lat 20. i 30. XX w.
- Izba warsztatowa w Domu Tkacza
- „W kuchni pani Goldbergowej”
- Rzemiosła dawnej Łodzi – zakład krawiecki

#### WOJEWÓDZTWO

##### BEŁCHATÓW

#### MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33

Czynne: pn. 9-15, wt.-pt. 9-18, n. 11-17

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Wnętra dworskie z przelomu XIX i XX w.”
- „Salonik Tradycji Niepodległościowych”
- „Sztuka ludowa ze zbiorów Muzeum Regionalnego”

#### Wystawa czasowa:

- „Tradycje, imaginacje, przeżycia. Rysunek i malarstwo Dominika Woźniaka” (do 16 IX)

**BRZEZINY****MUZEUM REGIONALNE**

ul. Piłsudskiego 49  
tel. 46 874 33 82  
Czynne: pn.-pt. 8-16, nd. 11-17  
Bilety: 5 zł i 3 zł (indywidualne),  
3 zł (grupowe)  
(we wtorki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Krakówek- zaginione miasto” • „Brzeziny – miasto krawców i cudów...” • „Salonik mieszczański” • „W warsztacie krawieckim mistrza Ambrozińskiego”
- „Izba ludowa z początku XX w.”

**Wystawa czasowa:**

- Bartek Jarmoliński i Bogusława Tyralska „Castrum doloris” – portrety ikon popkultury stylizowane na wizerunki świętych i barokowe portrety trumienne (do 10 X)

**Inne wydarzenia:**

- KONCERT U ZBYSZKA NA PODWÓRKU Krystyna Janda „Piosenki z teatru” – gościnnie Zbigniew Zamachowski (2 IX g. 20)
- EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA „Niepodległa dla wszystkich” prezentacja gry strategicznej „Ogniem i mieczem”, otwarcie wystawy „Brzezińskie drogi ku niepodległości”, turniej wiedzy o historii Polski, ognisko i wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych (15 IX g. 15-21)

**LIPCE REYMONTOWSKIE****Muzeum im. W.S. REYMONTA**

ul. Wiatraczna 10  
tel. 46 831 61 12  
Czynne: wt.-pt. 9-14, sob. 10-14, n. 12-15  
Bilety: 5 zł i 3 zł  
(w soboty wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Tradycje lipieckie”
- „Chłopi W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski” • „Z dziejów manufaktury rodziny Winklów w Lipcach 1889-1974” • „Dawne narzędzia rolnicze” • „Listy z podróży”
- „Galeria współczesnej sztuki ludowej”

**ŁASK****MUZEUM HISTORII ŁASKU**

pl. 11 Listopada 7, tel. 43 677 6879  
www.muzeum.lask.pl  
czynne: wt.-pt. 9-17, sb. 9-14,  
pierwsza niedziela miesiąca 11-15

**Wystawy stałe:**

- „Dzieje ziemi łaskiej od czasów najdawniejszych po historię lotnictwa wojaskowego w Łasku”
- „Zbiory etnograficzne”

**Wystawa czasowa:**

- „Wokół łaskiego rynku” (do 30 IX)

**ŁĘCZYCA****MUZEUM W ŁĘCZYCY**

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49  
Czynne: wt.-pt. 10-17, sob., n. i święta 10-15  
w dni poświęczone nieczynne  
Bilety: 8 zł i 4 zł  
(w czwartki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- Dział artystyczny • Dział historyczny • Dział etnograficzny: „Z tradycji ludowych regionu łęczyńskiego”, „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach” • Dział archeologiczny: „Pradzieje Ziemi Łęczyckiej”, „Łęczyca wczesnośredniowieczna”

**ŁOWICZ****MUZEUM W ŁOWICZU**

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28  
Czynne: wt.-n. 10-16. Bilety: 10 zł i 6 zł

**Wystawy stałe:**

- „Sztuka baroku w Polsce” • „Etnografia Księstwa Łowickiego” • „Historia miasta i regionu” • „Izba Pamięci Żydów Łowickich”

**Wystawy czasowe:**

- „Barok Księstwa Łowickiego” – wystawa ze zbiorów Bazyliki Katedralnej i Muzeum Diecezjalnego w Łowiczu (do 9 IX)
- „To co kochał... Adam Gluszek (1946-2017)” – wystawa rzeźb Adama Gluszka (do 16 IX)
- „Moje babie lato. Jadwiga Dębska. Ceramika” (21 IX – 21 X)
- „#1 Nowe szczyte makatki. Otwarty konkurs” – wystawa pokonkursowa (od 28 IX)

**Inne wydarzenia:**

- EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA „Łowickie drogi do Niepodległości” rodzinne warsztaty niepodległościowe, spacer historyczny „Śladami legionowych tradycji w Łowiczu”, wykład Konrada Czernielewskiego „Uzbrojenie polskich formacji w latach I wojny światowej” (16 IX)

**OPOCZNO****MUZEUM REGIONALNE**

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19  
Czynne: pn.-pt. 8-15.30, sob. 10-16  
Bilety: 3 zł i 2 zł

**Wystawy stałe:**

- „Z dziejów Ziemi Opoczyńskiej”
- „Rzeźba ludowa regionu opoczyńskiego”
- „Rekonstrukcja wnętrza chałupy opoczyńskiej” • „Opoczyński strój ludowy”
- „Opoczno w czasie II wojny światowej”

**Wystawa czasowa:**

- „Zwyczaje i obrzędy weselne w Opoczyńskim”

**OŻARÓW****MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH**

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,  
tel. 43 841 17 24  
Czynne: wt.-pt. 9-15.30, sob.-n. 12-16.30  
Bilety: 5 zł i 3 zł  
(w niedzielę wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

**Inne wydarzenia:**

- „Radość niepodległości” spektakl słowno-muzyczny wyk. Leszek Wolniak – śpiew, trąbka, recytacje, Tadeusz Karolczak – gitara w programie: M. Grechuta, K. Daukszewicz, L. Cohen, A. Asnyk, C.K. Norwid, W. Szymborska, W. Młynarski, B. Okudźawa, J. Kofta (16 IX g. 17)

**PABIANICE****MUZEUM MIASTA PABIANIC**

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82  
Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,  
sob. 12-17, pierwsza niedz. m-ca 12-17  
Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny  
(w piątek wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Kowalstwo – ginący zawód” • „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • „Alkierz Jana Szulca” • „Fauna Polski” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic”

**Wystawy czasowe:**

- „Afryka. Tradycje i kultury” – wystawa etnograficzna
- „Portrety” ze zbiorów własnych
- „Skarby archeologii i historii w Muzeum Miasta Pabianic” (do 29 IX)
- „Bolesław Nawrocki 1877-1946. Powrót Artysty” (do 28 XII)
- „Od izby muzealnej do zamkowych komnat, czyli zarys historii Muzeum Miasta Pabianic” – wystawa plenerowa (do 21 X)

**Inne wydarzenia:**

- EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA „Niepodległa dla wszystkich” „Moda w okresie Niepodległej” – wykład Łukasza Grzejszczaka (14 IX g. 17) rajd rowerowy „Cmentarze Wielkiej Wojny w okolicach Pabianic: Gadka Stara, Pawlikowice, Rydzyny, Rzgów” „Barwy Niepodległej” – warsztaty wykonywania kotylionów, otwarcie wystawy

„Pośród dziejowej burzy. Wielka Wojna 1914-1918 – cmentarze wojenne w powiecie pabianickim”, konferencja „W drodze do wolności. Pabianice w walce o niepodległość” (15 IX g. 10-17)

• „Odważni i groźni wojownicy epoki żelaza. Sztuka wojenna Celtów, Rzymian i Germanów” – spotkanie (28 IX g. 18)

### PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

#### MUZEUM OKRĘGOWE

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15  
sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne  
Bilety: 3 zł i 1,5 zł

#### Wystawy stałe:

• „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego”  
• „Wnętrza zamkowe – meble z różnych epok” • „Z naszej wsi” • „Galeria malarstwa XIX w.” • Rola Piotrkowa Trybunalskiego w dziejach Państwa Polskiego

#### ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO W PIOTRKOWIE TRYB. W POLICHNIE

Polichno 121a, Wolbórz

Czynne: wt.-czw., sb. 10-16, pt. 10-17,  
nd. 10-15  
Wstęp wolny

#### Wystawy stałe:

• „Walka o Rzeczpospolitą 1939-1956”  
• multimedialna ekspozycja „Meandry historii – z prądem czy pod prąd? Historia wskaże ci drogę”

### RADOMSKO

#### MUZEUM REGIONALNE

Im. Stanisława Stankowskiego

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18,  
Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

• „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”  
• „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum” • „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.” • „W okupowanym Radomsku” • „Z dziejów miasta Radomska”

#### Wystawy czasowe:

• „Czarno-białe Radomsko. Fotografie Marka Błachowicza z lat 1969-1990”  
– wystawa plenerowa (do 30 IX)  
• „Jubileusz 35-lecia Radomszczańskiego Klubu Kolekcjonera 1983-2018” (otwarcie 15 IX g. 17)

#### Inne wydarzenia:

• EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA „Droga do niepodległości – muzyka, wiersze, listy i wspomnienia” koncert ZESPOŁU IMPRESSJA (16 IX g. 17)

### SIERADZ

#### MUZEUM OKRĘGOWE

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne:

wt. 10-18, śr.-pt. 10-16, sob., nd. 11-16,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

(we wtorki wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

• „Z Sieradza do gwiazd. Od idei szternfeldowskich do osiągnięć współczesnej kosmonautyki” • „Z techniką łączności przez dziesięciolecie” • „Sztuka sakralna, portret szlachecki i rzemiosło artystyczne” • „Życie ludzi w pradziejach” • „Sieradz w świetle badań archeologicznych” • „Salonik szlachecki” • „Apteka” • „Wystawa sztuki” • „Kultura wsi sieradzkiej z początku XX w.” • „Regionaliści XIX/XX w.”

### TOMASZÓW MAZOWIECKI

#### MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

im. Antoniego hr. Ostrowskiego

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45, pt. 10-19

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

5 zł – wystawa czasowa

(w soboty wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

• „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”  
• „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”  
• „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”  
• „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”  
• „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

#### Wystawa czasowa:

• „Malarstwo Romana Kochanowskiego 1857-1945” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Radomiu, Muzeum Wsi Radomskiej i kolekcji prywatnych (do 2 IX)

#### Inne wydarzenia:

• „Muzeotrasa. Aktywne zwiedzanie tomaszowskiego muzeum” (do 16 XI)

### WIELUŃ

#### MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,

sob. 9-14, n. 11-16,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

• „Pradzieje ziemi wieluńskiej”  
• „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”  
• „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

#### Wystawy czasowe:

• „Wieluń – miasto królewskie” – wystawa plenerowa (do 30 IX – plac Legionów)  
• „735 zabytków na 735-lecie Wielunia” (do 31 X)  
• „Secesja – piękno użytkowe. Kolekcja Andrzeja Papiewskiego” (do 25 XI)  
• Wieluń miastem pokoju i pojednania – prezentacja wystawy (1 IX)  
• „Jura i Karkonosze – Wrota Czasu” malarstwo Jolanty Madej i Janusza Motylińskiego (otwarcie 9 IX g. 17)

#### Inne wydarzenia:

• IV Muzealny Rajd Rowerowy „Szlakiem kolejki wąskotorowej do dawnej granicy” (9 IX g. 11)

### ZDUŃSKA WOLA

#### MUZEUM HISTORII MIASTA

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: wt. 10-18, śr., pt. 10-16, czw. 10-17,  
n. 10-14

Bilety: 5 zł, 3 zł, 1 zł

(w niedziele wstęp bezpłatny)

#### Wystawy stałe:

• Izba tkacka • Dawna apteka • Tradycje przemysłowe Zduńskiej Woli • Życie społeczne miasta • Salonik mieszczkański z pierwszej poł. XX w.  
• The missing Mezzuzot of Zduńska Wola. The First Hundred

#### MUZEUM – DOM URODZIN

ŚW. MAKSYMILIANA MARIII KOLBEGO

ul. M.M. Kolbego 9, tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

### ZGIERZ

#### MUZEUM MIASTA ZGIERZA

pl. Dąbrowskiego 21, tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30, czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele i dla dzieci do lat 7 na wystawy stałe – wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

• „Kruszówka – wnętrze mieszczkańskie z przełomu XIX i XX wieku”  
• „Dzieciocy świat – zabawki z dawnych lat” (zwiedzanie po wcześniejszym uzgodnieniu)

#### Wystawa czasowa:

• „Nabytki Muzeum Miasta Zgierza”

## GALERIE

## A

Teatr Lalek Arlekin  
ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94  
Czynna w godzinach pracy teatru:  
pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

## AKWARIUM

• „Siedem czerwonych kapturków, trzy wilki i jeden zagubiony dalmatyńczyk” – wystawa lalek teatralnych wykonanych przez dzieci (do 30 IX)

## AMCOR

ul. Aleksandrowska 55, tel. 42 613 81 38  
Czynna: po uprzednim kontakcie telefonicznym

• Alia Źstek „Pojednanie kultur” – ceramika, malarstwo, rysunek, grafika (do 30 IX)

## ASP

ul. Wojska Polskiego 121, tel. 42 254 75 98  
Czynna: pn.-pt. 9-15

## GALERIA ASP (ul. Piotrkowska 68)

• 29. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL KOMIKSU I GIER  
„Gry komputerowe, komiks i ilustracja”  
wystawa prac studentów ASP w Łodzi (14 IX – 21 X)

## EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22  
tel. 42 637 65 45  
Czynna: pn.-sob. 16-18,  
niedziela po mszy świętej

• „Arvum privatum” – wystawa grafik  
Tamy Sass (otwarcie 2 IX g. 12)

## GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132, tel. 42 639 97 65  
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

• „Okulary” – wystawa prac  
Mariusza Nowickiego  
(13-30 IX, otwarcie g. 18.45)

## IN BLANCO

CT „Lutnia”  
ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27  
Czynna: pn.-pt. 9-18

• „Różne wymiary fotografii” – wernisaż prac uczestników warsztatów fotograficznych (otwarcie 21 IX g. 19)

## L

przy Domu Literatury  
ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38  
Czynna: pn.-pt. 10 -18

• OBRAZ+TEKST=SZTUKA #2: Acapulco Studio (finaisz – 6 IX g. 18)  
• Zdzisław Bolanowski „Sztuka Życia” – wystawa retrospektywna (otwarcie 7 IX g. 18)

## ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18, tel. 797 326 230  
Czynna: wt.-sob. 14-18  
Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

## SALA KOLUMNOWA

• „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej – Natura Eco Art – Spotkajmy się w powiecie piotrkowskim! 2018” (7-13 IX, otwarcie g. 17)

## FF

• Krzysztof Ślachciak „Obs. cure” (14 IX – 6 X, otwarcie g. 19)

## NOWA

• Ogólnopolska Fotograficzna Grupa Twórcza AF13 „Współistnienie” (14 IX – 6 X, otwarcie g. 18)

## KAWIARNIA

• Maciej Wypłoz „Linie miasta” (12 IX – 7 X, otwarcie g. 18)

## MIEJSKA GALERIA SZTUKI

## BALUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52  
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

• „Odmienne stany codzienności”  
wystawa prac uczestników warsztatów fotograficznych (do 9 IX)  
• 29. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL KOMIKSU I GIER  
wystawa prac Rafała Szlapy (14 IX – 21 X, otwarcie g. 17)

## GALERIA RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16  
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

• Anka Leśniak „patRIOTki” (30 VIII – 22 IX, otwarcie g. 18)  
oprowadzanie z udziałem Anki Leśniak (13 IX g. 17)  
panel dyskusyjny z udziałem  
Olgi Filanowskiej, Anki Leśniak,  
Dariusza Leśnikowskiego, Adriana Sekury,  
Marty Zdanowskiej (19 IX g. 17)

## GALERIA WILLA / GALERIA CHIMERA

ul. Wólczańska 31  
Czynna: wt.-pt. 11-18, sob.,n. 11-17

• Tomek Kawiak „Ślady 1972-2017” (do 2 IX)

• Wojciech Jakubowski „Miedzioroty i Rysunki” (13 IX – 28 X, otwarcie g. 18)

## OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

ul. H. Sienkiewicza 44, tel. 42 674 10 59

• FESTIWAL ŁÓDŹ CZTERECH KULTUR „Endomania” – Claus Rudolph, fotografia i Tanya Krylova, rzeźba (9 IX – 11 X, otwarcie g. 17)

## PUNKT ODBIORU SZTUKI

ul. Struga 90 (Piwnica Teatru Szwalia)  
tel. 601 354 494  
Czynna: czw., pt. 14-18  
i w czasie wydarzeń w Teatrze Szwalia

• Anna Barlik „You Are Missing The Point” (7 IX – 5 X, otwarcie g. 19)

## RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79  
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

• Piotr Woźniak „EXODUS” (7-25 IX, otwarcie g. 17)  
• 42. Aukcja Promocyjna (8 IX g. 12)  
• 198. Aukcja Dzieł Sztuki (22 IX g. 12)

## TAK

Galeria Towarzystwa Przyjaciół Dziecka z Wadą Serca

ul. Zachodnia 99, tel. 605 560 557  
Czynna: pn.-pt., 11-18

• Leszek Bartkiewicz „Kółko & Krzyżyk” (do 7 IX)

## WIDZEWSKA EKSLIBRISU

WDK „502”, ul. Sacharowa 18  
tel. 42 673 35 99. Czynna: pn.-sob. 11-19

• „Kobieta. Eklibrisy z kolekcji Mirosława Zbigniewa Wojalskiego” (do 8 X)

## WOJEWÓDZTWO

## KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

## OGRÓD SZTUKI

Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury  
ul. Jana Pawła II 9, tel. 42 211 62 89  
Czynna: pn.-wt. 10-18, śr.-czw. 12-18, pt. 9-16

• „Portret Miasta III – Rzeźba pt. OSNOWA OD NOWA” (8-30 IX, otwarcie g. 15)

## PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH  
ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8

tel. 44 733 93 88

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

- „Przedmioty aktywne” – wystawa prezentująca obiekty związane z performansami, akcjami i efemerycznymi sytuacjami w sztuce (do 23 IX, ul. Dąbrowskiego 5)
- „Anomia” wystawa malarstwa Marty Borgosz i Michała Sikorskiego (7 IX – 7 X, ul. Sieradzka 8)
- XX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SZTUKI „INTERAKCJE” cz. II – „Początek” (26-28 IX)

## SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33, tel. 46 833 00 05

Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 11-14

## SALA STRAKACZA (CKiS)

- „Wiara i medycyna. O staropolskich wotach” – wykład Karoliny Zalewskiej (5 IX g. 16.30)
- „Artystki. Kobiety i sztuka: Marina Abramović” – wykład Małgorzaty Wiktoro (12 IX g. 16.30)
- „Malarstwo barokowe w Gdańsku” – wykład Karoliny Zalewskiej (19 IX g. 16.30)

## ZGIERZ

## ZGIERSKA GALERIA SZTUKI

MOK, ul. Mielczarskiego 1, tel. 42 716 26 18

Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Nauka pływania” – wystawa fotografii Alicji Brodowicz w ramach OPFA „Ogień w głowie” (do 4 IX)
- Wystawa prac Jerzego Grzywacza „Wychodzenie z chaosu” i Zbigniewa Rybickiego „Kolory jazzu” (otwarcie 6 IX g. 18)

POZOSTAŁE  
PROPOZYCJEAKADEMICKI OŚRODEK  
INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56

tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

- „Monotopie i meble” – otwarcie wystawy prac Elżbiety Łaciny 4 IX g. 11
- Narodowe czytanie fragmentów powieści Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie” 8 IX g. 11-13 – Pasaż Róży, ul. Piotrkowska 3
- Wystawa fotografii Moniki Bieleckiej otwarcie 16 IX g. 18

• „American Dream” – spektakl muzyczny 23 IX g. 19

- Wystawa towarzysząca premierze spektaklu „Łódź moja miłość” otwarcie 27 IX g. 18
- „Łódź moja miłość” spektakl teatralny 27 IX g. 19
- LMF FESTIWAL ŚWIATŁA Warsztaty z czarnego teatru, prowadzenie Karolina Lutczyn 29, 30 IX g. 17

CENTRUM ANIMACJI I REWITALIZACJI  
„RONDÓ”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- „Na poddaszu” – dyskusyjny klub edukacyjny dla dzieci 11 IX g. 16.30
- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW „Japonia. Stolicy kraju” 14 IX g. 18
- „Litwa. Od Wilna po Klajpedę” 21 IX g. 18
- BAWMY SIĘ wieczorek taneczny dla seniorów 22 IX g. 16
- „Bałucki BIGIEL” spacer, animacje, warsztaty, koncerty, performance, prelekcja, spektakl 23 IX g. 12
- Warsztaty fotograficzne dla początkujących – spotkanie organizacyjne 25 IX g. 18

## CENTRUM TWÓRCZOŚCI „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- Spotkanie Koła Miłośników Teatru 5 IX g. 14
- „Żegnaj lato na rok” – impreza plenerowa 22 IX g. 12
- „Bohaterowie tamtych dni – Droga przez Pruszków” – prelekcja multimedialna 25 IX g. 15
- GWIAZDY W BAŁUCKIM Michał Wiśniewski – spotkanie z artystą 28 IX g. 18

CENTRUM EDUKACJI KULTUROWEJ  
„NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- Dzień Sąsiada 15 IX g. 12
- Podsumowanie projektu „Lato z kulturą” – impreza plenerowa 15 IX g. 15
- Warsztaty czytelnicze 18, 24 IX g. 10
- ALE CZAD „Babie lato” – zabawa twórcza 29 IX g. 14

• Piknik w parku nad rzeką Sokółką 29 IX g. 14

CENTRUM DIALOGU  
IM. MARKA EDELMANA

ul. Wojska Polskiego 83, tel. 506 155 911

## Wystawy stałe:

- „Człowiek za burtą. Łodzenie 50 lat po Marcu” • „Marzec '68. Konteksty”
- „Łodzer miszmasz”

## Inne wydarzenia:

- „Cztery kalendarze czterech łódzkich kultur” – wykład Stanisława Goldsteina 3 IX g. 18
- ŁÓDŹ NIEPODLEGA „Lato 1939 w Łodzi. Ostatnie dni niepodległości” – wykład Adama Sitarka 4 IX g. 18
- FESTIWAL ŁÓDŹ CZTERECH KULTUR 7-16 IX

## CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- KLUB FILMOWY – wykłady filmoznawcy Mariusza Chojnackiego „Osobista kronika zbrodni, czyli Alfred Hitchcock i jego 39 kroków!” 4 IX g. 17
- „Telewizja zmieni twój umysł a wideodom twoje ciało – kino Davida Kronenberga” 11 IX g. 17
- „Cinema du look Leosa Caraxa – portrecista wszelkiej maści cudaków i outsiderów w paryskich slamsach” 19 IX g. 17
- „Romy Schneider – w hołdzie ikonie kina europejskiego w 80. rocznicę urodzin” 26 IX g. 17
- „Czy to duchy spod poduchy?” spektakl Teatru Seniorów „Skarpetowa Łapa” 16, 17 IX g. 11
- AKADEMIA INTERPRETACJI SZTUKI „Nauka Języka Plastycznego” – spotkanie z Mariuszem Korczakiem, artystą malarzem 19 IX g. 18
- SPOTKANIE OTWARTE ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT „Zdjęcia z naszych wakacji” 20 IX g. 18
- „Biblioterapia w nowoczesnym procesie edukacji i terapii (II stopień)” 25 IX g. 14-19
- 26 IX g. 9-15 – zapisy: 603-956-801, okreglodzsbp@gmail.com
- INAUGURACJA SEZONU KULTURALNEGO CENTRUM KULTURY MŁODYCH „Nieobecni?” – koncert Piotra Gojłata z zespołem 29 IX g. 18

**DOM LITERATURY**

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

**• LETNIA SCENA**

Ogłoszenie wyników  
XX Przeglądu Małych Form Teatralnych  
LETNIA SCENA 2018

**GŁODOMÓR**

według „Odejsia głodomora”  
Tadeusza Różewicza  
monodram Kamila Suszczyka

reż. M. Rzepka

5 IX g. 19 – prapremiera

**• WARSZTATY LITERACKIE**

7, 21 IX g. 18

• Urodziny Juliana i Ireny Tuwim

13 IX g. 11

• Łódź jest kobietą.

Spacer śladami Ireny Tuwim

16 IX g. 11 – zbiórka:

róg ul. 1 Maja i ul. Gdańskiej

• FORUM PRZYJACIÓŁ

„Egzamin z piosenek” – Agata Golińska  
i Przyjaciele

21 IX g. 18

**• KAWIARNIA LITERACKA**

Spotkanie z Darkiem Foksem

wokół jego nowych książek

27 IX g. 19

**FABRYKA SZTUKI / ART\_INKUBATOR**

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

**• MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL****TEATRALNY RETROPERSPEKTYWY 2018:****TEATR MIĘDZY SŁOWAMI**spektakle, koncerty, warsztaty, wystawy  
oraz spotkania

31 VIII – 2 IX

**• Sensoplastusie**

warsztaty dla dzieci (1,5-5) z rodzicami

13 IX g. 15

**• Śmieciodźwięki**

warsztaty dla dzieci (9-15)

16 IX g. 13

**• Zmysłowość w tańcu**

warsztaty dla młodzieży

26 IX g. 17

**• SZKOŁA PEDAGOGÓW KREATYWNOCI**

warsztaty dla pedagogów, edukatorów,

animatorów kultury, nauczycieli

i wychowawców

28-30 IX g. 16

**• Warsztaty i Mamy**

warsztaty dla dzieci (5-10)

29 IX g. 13

**OŚRODEK KULTURY „GÓRNA”**

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

• Wystawa prac grupy plus minus malarstwo

/ Galeria Sześciu Obrazów

14 IX g. 18

• Piknik „Bezpieczna droga do szkoły”

18 IX g. 10

**• GÓRNA GÓRA!**

spacer z przewodnikiem po dzielnicy Górna

22 IX g. 11

**GRUPA LITERACKA „CENTAURO”**

Ośrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1

tel. 42 684 66 47

• „Zamiast dzwonka były salwy”

w kolejną rocznicę II wojny światowej

3.09.1939 - 3.09.2018

„Alarm” wiersze wojenne poetów polskich  
(g. 17.30)

„Poezja podróży” – spotkanie autorskie

Joanny Czajkowskiej (g. 19)

3 IX

• Wieczór poetycki „W kolejne urodziny”

– Juliana Tuwima i Krystyny Kondek

– prezentacja wierszy i wstęp krytyczny

Daniela Zajązkowska

10 IX g. 18

• Wiersze wojenne poetów polskich oraz

wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego

„Wiersze czy poezja?” – spotkanie autorskie

Zdzisława Wegenko

17 IX g. 17.30

• Wolna Trybuna Twórców

„Pomost literacki

Łódź – Piotrków Trybunalski – Radomsko”

– prezentacje autorskie

z udziałem m.in. Lechosława Stępnia,

Barbary Gajewskiej i Centauro

24 IX g. 17.30

**Spotkania poza placówką:****MBP Filia nr 35, ul. Wróblewskiego 67**

• „Nie przejdziemy do historii literatury”

– wieczór autorski grupy Centauro,

akompaniament Janusz Janyst

25 IX g. 17

**MBP Filia nr 49, ul. Narutowicza 8/10**

• „S.O.S w życiu i w poezji”

– spotkanie z Feliksem Łuczakiem

Wiersze tematyczne grupy Centauro

26 IX g. 17

**MBP Filia nr 41, ul. Narutowicza 91a**

• Wieczór rosyjskich bardów

Wiersze poetów

Powstania Warszawskiego 1944

28 IX g. 17

**PARTNERSTWO NA RZECZ  
ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO**

tel. 609 190 211

www.www.alekultura.org

**Park Miejski w Aleksandrowie Łódzkiej**

• Narodowe czytanie „Przedwieśnia”

Stefana Żeromskiego

koncert piosenek międzywojennych

w wykonaniu Renaty Banackiej-Walczak

6 IX g. 13

**Dwór Zachertów w Nakielnicy**

• Święto Piezonego Ziemniaka

9 IX g. 16

**Restauracja Kamienica 6****Aleksandrów Łódzki, pl. Kościuszki 6**

• JESIEŃ PEŁNA MUZYKI

„Jesienna zaduma” – koncert

Elżbiety Adamiak

20 IX g. 18.30

**POLESKI OŚRODEK SZTUKI**

ul. Krzemieniecka 2a

tel. 42 688 13 47

• O SZTUCE SUBIEKTYWNE

„Christian Boltanski i Annette Meesager”

– wykład Magdaleny Milewskiej

25 IX g. 18

• O FILMACH PRZY HERBACIE

projekcja i rozmowa z Agatą Tomaszewską

27 IX g. 18

**POS FILIA „KAROLEW”**

ul. Bratysławska 6a, tel. 42 687 02 07

• DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

rozmowa o książce

Joanny Bator

„Japoński wachlarz. Powroty”

5 IX g. 10

– zapisy: tel. 42 687 02 07 wewn. 21

**TVP3**

ŁÓDŹ

**MAGAZYN KULTURALNY**

w sobotę 1, 15, 29 września o godz. 20

**ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA**

WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

**TVP3**

ŁÓDŹ

**ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE**

**1, 8, 15, 29 IX**, godz. 13, s. 313

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:  
Spotkania miłośników gier planszowych

**2, 9, 16, 30 IX**, godz. 9, s. 308

OŚMIORNICA ŁÓDZKA – Klub Miłośników Gier Bitewnych:  
Spotkania miłośników gier bitewnych

**3 IX**, godz. 17, s. 308

Łódzki Kaktus Klub:

Mammillaria, cz. 2 – prelekcja Henryka Stachurskiego

**8, 15, 29 IX**, godz. 11-14, s. 308, 408

Koło Polskiego Związku Filatelistów Łódź-Miasto im. Cz. Danowskiego:  
Filatelistyczne spotkania wymienne

**15 IX**, godz. 9-12, s. 313

Łódzki Klub Kolekcjonerów: Spotkania kolekcjonerskie

**15 i 22 IX**, godz. 12, Kino Szpulka; bilety – 10 zł

Z cyklu „Arcydzieła światowych oper i baletów”:

- Amilcare Ponchielli „Gioconda” (Opera Wiedeńska; 15 IX)
- Cesare Pugni „Córka faraona” (Teatr Bolszoy w Moskwie; 22 IX)

**17, 24 IX**, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników:

Nepal – najpiękniejsze zabytki kraju – prelekcja Małgorzaty Han (17 IX)

Portugalia – w rytmie fado – prelekcja Daniela Matray (24 IX)

**22-23 IX**, godz. 10-21, s. 304, 313, 308, 408

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:  
42. Łódzki Port Gier

**25 IX**, godz. 18, s. 408

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

Akta szkolne jako źródło poszukiwań genealogicznych

– wykład Elżbiety Czajki



## REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY ŁDK:

**21 IX** godz. 10-16: Pozyskiwanie zgody na przetwarzanie danych osobowych w praktyce (Łódzki Dom Kultury)

**25 IX** godz. 10-16: Prawo pracy w instytucjach kultury w 2018 i 2019 r. (Łódzki Dom Kultury)

Pełna oferta szkoleń Regionalnej Akademii Kadr Kultury jest dostępna na stronie [www.regionkultury.pl](http://www.regionkultury.pl)

## W KINIE SZPULKA ŁDK:

- **NA PLAŻY CHESIL** (*Wielka Brytania 2017*) – melodramat z Saoirse Ronan w roli głównej (3-6 IX)
- **NIEZWYKŁA PODRÓŻ FAKIRA** (*Francja/USA 2018*) – komedia przygodowa (3-6 IX)
- **MAMMA MIA: HERE WE GO AGAIN!** (*USA 2018*) – dalsze losy bohaterów przebojowej komedii z 2008 roku (7-20 IX)
- **NIEPOSŁUSZNE** (*Wielka Brytania 2017*) – melodramat; historia zakazanej miłości dwóch kobiet (7-13 IX)
- **303. BITWA O ANGLIĘ** (*Polska/Wielka Brytania 2018*) – dramat wojenny z Marcinem Dorocińskim w roli głównej (14-20 IX)
- **WHITNEY** (*USA/Wielka Brytania 2018*) – dokument o życiu Whitney Houston, jednej z najwspanialszych piosenkarek wszech czasów (22-26 IX)
- **41 DNI NADZIEI** (*USA 2018*) – dramat katastroficzny (22-26 IX)
- **JULIUSZ** (*Polska 2018*) – komedia obyczajowa z Wojciechem Meczaldowskim i Janem Peszkiem w rolach głównych (28 IX – 4 X)
- **JESIEŃ WE FRANCJI** (*Francja 2017*) – dramat obyczajowy dotyczący problemu emigrantów z Afryki w Europie (28 IX – 4 X)

**Bilety:** 15 zł normalny i 12 zł ulgowy

**Ponadto:**

**ARCZYDZIEŁA ŚWIATOWYCH OPER I BALETÓW:**

- **Amilcare Ponchielli – GIOCONDA** (retransmisja z Opery Wiedeńskiej) (15 IX g. 12)
- **Cesare Pugni / Pierre Lacotte** wg Marius Petipa – **CÓRKA FARAONA** (balet romantyczny w wyk. Artystów Teatru Bolszoy w Moskwie) (22 IX g. 12)

**Prelekcja i komentarze:**

Waldemar Pawłowski

**Bilety:** 10 zł

<http://www.ldk.lodz.pl/kino>

[www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)

<https://www.facebook.com/kinoszpulka/>





**ŁÓDZKI  
DOM  
KULTURY**

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

## KURSY

- \* TANIEC TOWARZYSKI DLA DOROSŁYCH \* DRAMA
- \* PERON 323 (WARSZTATY TEATRALNE)
- \* WARSZTATY TEATRU „POD LUPĄ”
- \* SZACHY 60+ \* GIMNASTYKA ZDROWOTNA \* FITNESS
- \* TAI CHI I QI GONG \* PRACOWNIA 413 – KURS RYSUNKU I MALARSTWA
- \* PRACOWNIA 413 – ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH
- \* PRACOWNIA MALARSTWA OLEJNEGO – FOREMKA
- \* KURS FOTOGRAFICZNY \* KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW
- \* GITARA OD A DO Z

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów

konsultacje i wykłady prof. Ryszarda Hungera:

co drugi czwartek, godz. 17-21

Informacje: Regionalna Informacja Kulturalna, ul. Traugutta 18, tel. 797 326 194

e-mail: rik@ldk.lodz.pl, www.ldk.lodz.pl

## GALERIE:

### FF

14 IX, godz. 19

Wernisaż wystawy prac **Krzysztofa Ślachciaka** pt. „Obs\_cure”,  
czynna do 6 X

### NOWA

14 IX, godz. 18

Wernisaż wystawy **Ogólnopolskiej Fotograficznej  
Grupy Twórczej AF13** pt. „Współlistnienie”,  
czynna do 6 X

### KAWIARNIA

12 IX, godz. 18

Wernisaż wystawy prac  
**Macieja Wypłosza** pt. „Linie miasta”,  
czynna do 7 X

### SALA KOLUMNOWA ŁDK

7 IX, godz. 17

Wernisaż wystawy  
**„Pejzaż malowany ziemi łódzkiej  
– Natura Eco Art  
– Spotkajmy się w powiecie piotrkowskim 2018”**,  
czynna do 13 IX

## WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

### ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
tel.: 797 326 217, 42 633 98 00 w. 272  
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl  
[www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)

### REDAGUJĄ:

Łukasz Kaczyński – redaktor naczelny  
Bogdan Sobieszek  
Aleksandra Talaga-Nowacka  
Justyna Muszyńska-Szkodzik

### PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Taborowska

### REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

### DRUK:

PASAŻ sp. z o.o.  
Drukarnia offsetowa  
ul. Rydlówka 24  
30-363 Kraków

### INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adresy:

kalejdoskop@ldk.lodz.pl  
kalendarium@ldk.lodz.pl

Redakcja przyjmuje reklamy na strony wewnętrzne i okładki.

## PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

**Cena za numer – 2,50 zł**

**RUCH** – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą  
zamówić prenumeratę, korzystając ze strony  
[www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)  
pytania: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)  
lub tel.: 22 693 70 00,  
801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

**KOLPORTER** – tylko instytucje mogą zamawiać  
prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A.  
na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555  
lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

7-16.09.2018

SPRAWA KOBIECA W POLSCE, ŁÓDŹ 2018 - NA WSCHÓD  
DYBUK - DAKH DAUGHTERS - DEAMBULOSCOPE - NIKES/FAFA GALOURE  
NEST - GYRK TARABUMBA

STARY ŚWIAT, NEST ZA TOBA

GALA 60. WYDANIE TO LUKSUS

SERGE GAINSBOURG  
PIOSENKI

PIĄTEK NA STARYM RYNKU



## AGNIESZKA ZAWADOWSKA – program teatralny

Rzeczywistość skłania do refleksji nad buntem. Lata 60. i 70. jawny kruch powojennego porządku: rozpadzone wojenne boom gospodarki zapewniły niespodziany **dobrobyt**, który pozwalał ludziom na marzenia jakich dotąd nie mieli, porzuciła zakochana wojna nie pozwała jednak rozprawić się z przestoją, a arsenali bomb myśleć o bezpieczeństwie przyszości. Jawny się nowe grupy podporządkowanych, bunt społeczny wybuchł na nieznaną skalę. Niektórzy z jego przeciwników uważają, że wtedy „wybrał się przyszość”, możliwość sprzeciwu społecznego zablokowano, utworzono drogę do dzielnego liberalizmu i zniszczenia **demokracji**. Bunt tych lat był dwójsty: **pokojowe protesty**, które wrosły w kulturę kapitalizmu jako dowód istnienia prawa do sprzeciwu, i radykalne działania – przerodziły się wójnę z terroryzmem, spowodowały powstanie inwigilacji. W konstruowaniu programu F44 bierzcie udział wiele podmiotów. Odpowiadam za część sekcji teatralnej. Nawigatorem do form, które mogą **stawić pytania**, a zaczęły rozwijać się w latach 60. To propozycje, które wykraczają poza ramy gatunków, są nieprzewidywalne i eksperymentalne. Wystawa, która przygotowała „Biegni”. Stary świat jest za tobą”, opiera się na tym, co ujawniają zatrzymane kadry, fotosty, zdjęcia. Nie wielka liczba projekcji skupiona jest na pracach studentów Filmówki, reszta to nieruchome obrazy. Sięgam po ikonizowane obrazy, jak „Nocny portier”, „Kobieta pod presją”, „Zmierzch bogów”, „Nocny kowboj”, „Powiększenie”, po piękne kadry z takich etud jak „Siódna” Agnieszki Osieckiej, „Lampa” Romana Polańskiego czy „Pies koloru popiołu” Francisca O. Gamarallo. Ujawniają one to, co ukryte, reprezentowane **poza świadomością** kulturową. Myślenie o latach 60. jak o wielkim fresku, uktadance, w której Wschód i Zachód wzajemnie się dopiełniają i pociągają.

## TERESA LATZEWSKA – program sztuk plastycznych

Można oceniać postawy buntu w perspektywie historycznej, politycznej, moralnej, ale też patrzeć na niego z perspektywy jednostkowej, gdy jest bardziej uniwersalny, bo dotyczy każdego, i gdy nie wychodzi poza sferę prywatną. Z właściwie przetytego okresu buntu pochodzą **dojrzałe sądy, tożsamość i emocje**. Bunt jest prąmem bez względu na wiek i inne ograniczenia. Jest pauzą lub przejęciem. Jest potrzebny do zastanowienia się, innego spojrzenia na wartości lub refleksji, po co są w życiu wartości i hierarchie. W sztukach wizualnych te procesy może zainicjować forma abstrakcyjna, ku odbiorca zdecydować, ku jakim rozwiązaniom skieruje przemianę, czemu się przeciwstawi. Sztuka w przestrzeni publicznej staje się też rodzajem **debaty publicznej**. Ale jej głównym celem jest bunt **przeciw zawłaszczeniu** przestrzeni przez komercyjną komunikację, propagandę i nowoczesną estetykę. Obca przestrzeń zamienia w oswojone miejsce.

Refleksji nad istotą buntu dokonają artyści, którzy wypiekną przestrzeń Starogo Rynku. Dynamiczna instalacja Adama Cieślaka i Bartosza Świąteckiego opłacie tę przestrzeń niby-pajęczyną, nawigując do buntowniczego pierwotnego natury. W przestrzeni zurbanizowanej elastyczna instalacja o nieregularnych kształtach, jaskrawa (pomarańczowa) i ciemna (czarna) w Polsce i Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie), sugeruje bunt przeciw temu, **co narzucone** kulturowo i politycznie. Kompozycja ma być samodzielną formą, ale wejdzie w dialog z prezentowanymi w przestrzeni rynku spektaklami grupy LineAct.

## MARCIN TERCIAK – program muzyczny

Organizując festiwal dobrze jest uprzywilejować pomysłowi wokaliści temat: Odwołaliśmy się do 50-lecia maja '68, zwracając uwagę na **młode pokolenie**, które chciało podważyć, nawet chwiliowo, świat budowany przez „starych”, i na sposób, w jaki ów bunt wszedł do **kultury popularnej**. Patrząc, jak rozgrywa się wokół szwajcarskiej dyskusji, czasem ostro, uznaniem, że śpiewać o miłości w jidysz, jak Ola Billńska, to może być rodzajem buntowniczej postawy – i zaprosiłem ją. W głównym koncercie zabierają piosenkę Gainabourga, którego postawa jest kwintesencją buntu na wielu płaszczyznach. Brigitte Bardot, przysiężka Gainabourga, uwarowała, że buntował się on **przeciw sobie samemu** – on, który chciał być malarzem, ale przez brak talentu musiał wyrażać się w innych dziedzinach. Ja stawiłam na różnorodność i projekty, które nie są „zgrane” – w miejsce tych poddanych, drogich, ale których obecność byłaby powieleniem innych festwali. Tak trafiłem na Dakh Daughters, odkrywając jest też izraelska piosenkarzka i kompozytorka Erit Cohen z zespołem Fata Galoure. Jest festiwal, na którym powinni zagrać **piersiwy raz w Polsce**, to na F44. Wycieczkę Hani Rani i mistrza elektroniki Christiana Löfflera – zamiast swoich utworów w nowych aranżacjach przygotują nowy materiał pt. NEST. Wiele wskazuje na to, że nie będzie to ostatnia prezentacja, a koncert zostanie zarejestrowany.

na pragnienia pierwotne i przytoczyć się do powsta-  
nia *pragnień nowych*, których materialnym korzeniem  
byłaby właśnie *nowa rzeczywistość*, utworzona przez  
sytuacjonistyczne konstrukcje". Kiedy celem buntu ma  
być znieszenie społecznego spektaklu i przejście do  
działania, najdomnielszą rewolucją będzie ta, która  
przekształci widzów spektaklu – w działających.

## Współdziałanie z innymi

To pragnienie ("skonać widza do aktywności") było  
wyrażane już przez Bertolda Brechta. Rola publicz-  
ności to rola statystów politycznego spektaklu, ale  
– o czym ci ostatni zapominają – spektakl bez nich nie  
zastępuje. A na gruzach "społeczeństwa spektaklu",  
a także samego porządku reprezentacji – również re-  
prezentanci polityczni nikogo przed nikim nie mogliby  
"reprezentować". W tym ujęciu bunt tylko oczyszcza  
scenę, by na gruzach spektaklu wyłoniło się wspólne  
działanie wiązane ze spontanicznością. Chodzi o moż-  
liwość inicjowania tego, co niekonieczne, a nawet "nie-  
daje się pomyśleć przed czasem" na gruncie okre-  
płego świata. Czytelnik, który spróbuje na wstępnym  
warunkach rozwinąć tę charakterystykę – i z prądów  
"ogólnie" przekształcić ją w użyteczną dla niego "praw-  
dę konkretną" – nie będzie zdziwiony, że to rozumienie  
gestu, które krzykuje z "mocą działania" Arendt, jako  
schronienie obywatela częściowej domeny sztuki niż polity-  
ki. Dopóki nie tworzymy kolektywu współdziałających  
i współtworzących jednostek (do czego jest nam dalej  
niezmiernie trudno) – "środki produkcji  
i sztuki mogą wciąż zasilać ten lub inny społeczny  
bunt. Ale jego efekt znów będzie przedstawiony sta-  
tystycznie i konsumującą publicznością – co odnawia  
ramy spektaklu.

Czy współczesna sztuka dysponuje jakąkolwiek prze-  
strzenią do "inkubacji buntu"? Nie sądzę, jeśli mamy  
na myśli sztukę rozumianą jako instytucja. Być może  
jest o to trudniej niż na początku XX wieku, kiedy  
włoski socjolog i ekonomista Vilfredo Pareto twier-  
dził, że "wolność, czyli władza działania" w krajach  
o mieszczańskich sferach publicznych "kurczy się z każdym  
dniem, nie licząc przestępców". To uświadomiła, czym  
była niedługo w wymiarze politycznym, w wyobraźni  
mas, figura zbrodniarza, którego lęk w niczym nie krę-  
pował. Nie zmieniła to mojego przekonania, że działa-  
nie, rozpoznanie i twórczość nie tylko łączy, ale  
i że ich stopniowe wysychanie jest prawdopodobnie

24 maja 1968 r., manifestacja na Place du Capitoul w Tuluzie.  
Studenti umieszczają flagi w oknach miejskiego ratusza.

Foto: ARCHIWUM MIEJSKIE TULUZY / Wikimedia Commons / licencja CC BY-SA

zbliżone z wysychaniem człowieczeństwa. Wszystkie  
trzy zawierają jako warunek zaistnienia wyjście poza  
ograniczenia aktualnej, społecznie limitowanej wy-  
obraźni. Nie w samej wyobraźni pokładam nadzieję  
– nasze sny dawnopowstały rynek, postępując się  
imaginacją, by włączyć w nas przekonanie o tym, co  
"niewyobrażalne" (każdemu z osobna, na jego indy-  
widualnych warunkach). Liczy się też decyzyjność – różni-  
ca między możliwością a realizacją. Nie bez znaczenia  
jest przypadek, przegapiiony przez deterministyczny spo-  
łeczny i minimalne jednostek – pozwalające  
wyrzucić nacisk okoliczności. Najważniejsza jest  
jednak ostatnia przesłanka: działanie nie jest możliwe  
w odosobnieniu – w izolacji osobowości – sama jak tra-  
wa nie odrasta".

\*

\* *kulturoznawca i filmoznawca, wykładowca UJ, Uł-  
towski Instytut Kultury i Filmoznawstwa, kurator projektów filmo-  
wych i wystaw, od 2017 r. prezes Polskiego Towarzystwa  
Kulturoznawczego, członek Komitetu Krytycznego*

## Tiumione pragnienie

Frustracja jako odczucie trwałego „zablokowania mocy działania” jest w inicjacji buntu ważna. Guy Debord, guru sytuacji (konstruktywnej) do kreowania sytuacji (konstruktywnej) napisał, że „rzeczywistość, którą należy obrac za punkt wyjścia, jest niezadowolona”, będące deprywacją potrzeb podmiotów oraz brakiem w strukturze rzeczywistości. Atak na to stanowisko wprowadzany był z pozycji „podejścia realistycznego”, z których zarzucano buntującym się jednostkom nieścisłość „nieilimitowanych pragnień”:

Rozbierzmy ten „dorosły realizm” jako postawę etyczno-poznawczą. Wydaje się on niebezpiecznym i nieskazitelnym kryterium ograniczania pragnień zgodnym z założeniem, że le-piej samemu siebie powściągnąć, niż być zmuszonym do podporządkowania się zewnętrznej władzy. Już Hegel, który generalnie, jak Arendt, had liberalny popierał, rozumiał, że „wyparty elementem” w ramach liberalnego okiełznania jednostki pozostaje coś niepokojącego – i to dla wszystkich uczestników politycznego pragnienia (może poza instancjami takimi jak kier, policja, fundamentalnie przeciwnymi „podmiotowe dojrza-łości”). Dla Hegla „natura uciskana przez własną wolę jest stosunkiem o wiele bardziej sztucznym niż stosunek w prawie naturalnym, zgodnie z którym strona dominująca i nakazująca znajduje się poza jednostką. W tym przypadku jednostka zachowuje autonomię i niezależność”. Nacisk władzy upewnia jednostki w tym, czego pragną i w tym, kto stoi ich pragnieniom na przeszkodzie.

Sytuacja odwrotna to „uwewnętrzenie” tego, co jest gotowane jako racjonalne i konsensualne (jak dzieje się w mieszczańskiej sferze publicznej). To zmusza jednostki do realizacji „pragnienia władzy”, by podmioty same siebie cenzurowały i karały za przekroczenie norm. Tak w imię konsensusu (maski pragnień władzy), w jednostkach „zniszczona zostaje wewnętrzna harmonia” (Hegel), do konfliktu wolności i normy zostaje, jako nielusowny podział, przeniesiony „w imię pragnienia” do ich wnętrza.

Opisując ten proces samo(u)jarzmania Michel Foucault jako jedną z alternatywnych wskazywał przede wszystkim z pomocą estetycznych technik kształcenie podmiotu z pomocą estetycznych technik moderny (strumień różnorodnych przeżyć zamiasztajnych spójności „ja”). Estetyczny gest może wtedy

## Polubie improwizację

wykroczyć poza usankcjonowane znaczenia i uzyskać widoczność.

Nierozstrzygniętość gestów sprawa, że to na nich, jako połączeniu intensywności i pustki znaczeniowej, skupiamy uwagę. Nieprzydatkowo w modernie myślenia o działaniu politycznym i wyrazie estetycznym spotykają się w idei gestu – mialby on rozrywać ciągłość tej nieskończoności”. Dłatego scenografią dla gestów buntu jest wyobrażenie świata nie-do-przewyciężenia, który nakazuje jednostkom uwewnętrznienie poczucie daremności poczynań (patrz marksistowska „konieczność dziejowa”, neoliberalne *there is no alternative*). By gest nie był wyłącznie „racją”, która *este-tycznie* rozbiła i sygnalizuje przez krótką chwilę, ktoś inny (widz) musi wykonać pracę przetworzenia owego buntowniczego potencjału w coś wiążącego. Wtedy – choćby w umyśle odbiorcy – ów gest lub gesty mogą unieważnić cechującą aktualny opresyjny świat „bezielony” gesty mają zatem znaczenie ponadjednostkowe, choć często nie zmieniają na trwałe kontekstu blokującego „artystyczną moc działania” (Arendt), nad którą pochylają się sceptycy wobec „indywidualnych improwizacji” socjologicznych i politycznych. Przekształcają jednak apatię w zaangażowanie. A że nie są to sprawy polityczne bez znaczenia – zwłaszcza, gdy chodzi o gesty profanacyjne, naruszające to, co społecznie akceptowane – to, co naszej publiczności ukazał domniemy „wandalizm” biografki Gombrowicza, znane było francuskim sytuacjonistom, którzy na dekadę przed majem 1968 opisali czasopresterzeń rewolucji jako scenę dzieła reformacyjnych, pokazując w jaki sposób nowoczesny świat demobilizuje, obywatela i przerywa inicjowane działania. Energia nieukonkreczonego, nie-w pełni-zrealizowanego działania zostaje zachowana w postaci gestów. Sytuacja „składa się z gestów wykonywanych pośród deko-racji pewnego momentu. Owe gesty są wywoływane przez tę dekorację i przez inne gesty. Gesty te wywołane są z kolei nowe formy dekoracji i nowe gesty. (...)”

Prądzie ekperymentalne prowadzenie działań-ności sytuacjonistycznej polega na tworzeniu, dzięki mnie lub bardziej wyrażenemu rozpoznananiu pragnień, tymczasowego pola aktywności, sprzyjającego owym pragnieniom. Dopiero ów rezultat może rzucić światło



Foto: GEORGE GARRIGUES / Creative Commons / Wikimedia

Policja konna obserwuje protestujących w marszu przeciw wojnie w Wietnamie, kwiecień 1967, San Francisco. W tle budynek miejskiego ratusza

zaczaj", staje się wyrazem niedołności do działania. Kto nie doświadcza wściekłości wobec pogwałcenia podstawowych praw, nie doświadcza też siebie jako podmiotu etycznego. Wściekłość nie byłaby zatem reakcją na dopust boży, na każdy rodzaj cierpienia i nieszczęścia, na to, co z natury konieczne. "Wściekłość rodzi się dopiero wtedy, gdy ma się powód przypuszczając, że warunki mogły zostać zmienione, a nie są. Reagujemy wściekłością dopiero gdy zagrożone jest nasze poczucie sprawiedliwości i reakcja ta wcale nie musi być odzwierciedleniem osobistej krzywdy". Ujawnia ona zatem warunki będące w ludzkiej mocy, jak reguły polityczne. Nie wywołują buntu katastrofy naturalne lub klęski żywiołowe (co zmieni się, jeśli z rozszerzeniem się ludzkiej sprawczości uznany, że za zmiany klimatyczne też ktoś etycznie i politycznie odpowiada). Wściekłość nie byłaby więc prostym destrukcyjnym wyładowaniem. To często jedyne uzasadnione "działanie, które bez przedstawienia argumentów lub wygłaszania mowy i bez liczenia się z konsekwencjami – pozwala ponownie ustawić szalę sprawiedliwości we właściwym położeniu".

A co z frustracją z poczucia zablokowania możliwości działania? Może wynosi ona na powierzchnię ból zapomnianego braku, jest negatywnym "mysłowo odziedziczeniem" działania, na które nagromadzoną energię się ślad spętania "ja" przez nagromadzoną energię własnej walce i działania. Tego rodzaju frustracja nie-tużące się podmioty osiągniemy to rozpoznanie we noś doświadczenia w nas wyprzedzając, zanim jako kształt-w niszczącym podmiotowość akcie wiary w jej fatalność. To ważne: ukorzenie się wobec "siły konieczności", jej jednostek.

Jej jednostek zewnętrzną konieczność i wewnętrzne poddanie się się odbyć", bo została podwójnie zmiażdżona: przez mięcią "o rewolucji, która się nie odbyła, ani nie mogła może frustracja, jeśli ma podziemne połączenie z pa-mogą być ujawnione publicznie. A to do nich odsyłać dzieli się z afektami grup, których doświadczenia nie społeczeństwie. Przez lata nie stawiano pytania, co! możliwości "estetycznie dopuszczalnych" w danym przez negację coś o zakresie artykulacji pragnień To frustracja, może spejalna jej odmiana, mówi

rającym granice między prawdą a fałszem).

przez Guy Deborda "społeczne spektakl" (zacie-stwa, o których musimy zapomnieć, żyjąc w opisanym wspólnoty to też momenty ważne dla człowieczeń- z innymi? Bliskość i niehierarchiczne zawierzanie czuwaną solidarność", koniecznej do współdziałania

# Gesty buntu

Tomasz Majewski\*

Jakie uczucia odpowiadają za pojawienie się buntu? Gniew? Nadzieja? Frustracja? Niemoc? Jaki jest ich związek ze „światem zastanym”, który bunt próbuje zmienić? Czy wściekłość i przemoc mogą być uprawnione? Albo etyczne? I co czyni z człowiekiem brak reakcji na bezprawie? Wreszcie, w jaki sposób władza próbuje okiełznać jednostkę i przekonać, by sama ograniczała swoje pragnienia? I co na to wszystko sztuka – czy może być przestrzeżoną „inkubacją buntu”?

Co jest najważniejszym czynnikiem inicjującym bunt: radykalizm nadziei, erupcje gniewu na niesprawie-dliwość czy nagromadzona frustracja? A może – jak chcieli uczestnicy maja '68 – zawiązanie nowej relacji pomiędzy wyobraznią, potrzebami i pragnieniami? Jed-nostek; tęsknota za czymś fundamentalnym, czego nie daje obecny świat, choć mógłby?

Każdy z tych fenomenów odstawia inny aspekt kon-dycji ludzkiej, ale nie każdy odsyła na powrót do wspólnego świata, którego jesteśmy częścią i który sami pragniemy zmienić – nie każdy stanie się zarze-wiem buntu.

Gniew jak i nadzieja mogą mieć wektor skiero-wany zaświatowo i niepolitycznie. Apel o pomstę, o sąd Ostateczny, nadzieja na wybawienie mogą być kierowane do Stwórcy/Zbawcy, niekoniecznie z po-zytywną solidarności z resztą Stworzenia. Zdeponowany w zaświatach gniew na niesprawiedliwość, w ujęciu eschatologicznym, miałby zostać oddany z nawiązką innym ludziom uczuciu. Nie ulega wątpliwości, że możliwe jest stworzenie warunków, w których ludzie ulęgają odczłowieczeniu – takich jak obrazy koncentra-cyjne, tortury, gwałt – ale nie oznacza to, że stają się wtedy podobni do zwierząt; w takich warunkach nie wściekłość i przemoc, lecz ich ostentacyjna nieobec-ność jest najwyraźniejszą oznaką dehumanizacji! To stwierdzenie zaskakująco świadczy i niezwykłe, bo w liberalnej sferze publicznej „wściekłość i przemoc” to patologiczny przeciwbiegun dla racjonalnej argu-mentacji – nikt nie śmie ich bronić. Włodzisław Szustak nie wściekłość domaga się obrony, to raczej niedo-łom i stan z eschatologicznej obietnicy od „okresu prze-je-

## Obroń wściekłości

Nadzieja i gniew (na naruszone poczucie sprawie-dliwości) to może nie dość trafne określenia. Lep-sze będzie coś bardziej erupcyjnego: wściekłość. Ta z esaju filozofki Hannah Arendt „O przemoc”: „Owsemecznie wiadomo, że przemoc częściej się odwołuje do „opium dla ludu” uśmierzając świadomość bólu i podmiękania konkretnych sprawców niesprawiedliwo-ści na wymykające się pomście” ogólnie przyczynny me-tafizyczne”.

Nadzieja i gniew (na naruszone poczucie sprawie-dliwości) to może nie dość trafne określenia. Lep-sze będzie coś bardziej erupcyjnego: wściekłość. Ta z esaju filozofki Hannah Arendt „O przemoc”: „Owsemecznie wiadomo, że przemoc częściej się odwołuje do „opium dla ludu” uśmierzając świadomość bólu i podmiękania konkretnych sprawców niesprawiedliwo-ści na wymykające się pomście” ogólnie przyczynny me-tafizyczne”.

## DOKĄD PÓJŚĆ? JAK WYBRAĆ?

# Popłyni przez program Kultury Buntu

Rewolucję można uprawiać – pisze poeta, tłumacz i wykładowca Jerzy Jarniewicz w książce o kontroli i kulturze ("All you need is love") – szturmując Bastylę lub mniejsze spektakularne: spacerując. Do „tajnych broni” paraskich sytuacjonistów (czasoprzestrzeń była dla nich sceną dźwięku) należało *dérive*, *dryfo-*wanie w przestrzeni miasta. Odrzucali przewoźniki, mapy i administracyjne podziały. Liczyli się wzbudzane przez miasto emocje, ukazujące je na nowo, uniważniające ustalone codzienne rutyny trasy. Jak wyglądałby program F4k, gdyby przez niego „podryfować”? Oto nasz wybór, ale zachęcamy do wyty-

Zaczynamy na Starym Rynku, pierwszego dnia festiwalu. *Balkancream* zmieszka bałkański jazz i hip-hop, a pod szyldem Orkiestry Czterech kultur wystąpi *Rebel Babel Ensemble*, eksperymentalny zespół kierowany przez Łukaszę L.U.C. Rostkowskiego, laureata Paszportu Polityki. Jeśli nie darycie stróżów prawa sympatią, powinniście omijać *SuperCops*, duet performerów z Izraela, który ma zapewnić na rynku bezpieczeństwa i dobrą zabawę. Nie próbujcie wałki, próbujcie rozmowy i innych narzędzi komunikacji. Z innymi wyzwaniami – matematycznymi – będą się mogli zmierzyć najmłodszy i minimalistyczny koncertowy zespół *Bank* (sponsora F4k) i jego

fundację. Przy stole, ale na scenie Teatru Nowego *Anna Baumgart*, rzadka performerka, zasiądzie dzień później z 55 kobietami. Artystki, krytyczki sztuki, aktorzy, pisarki, polityczki, aktywistki mieszkają w 50 figur kobiecych ważnych dla naszego regionu geopolitycznego. Sceną stanie się też klubokawiarnia *Format* (w Fabryce Sztuki), gdzie w trzech koncertach złączonych tytułem „Na Wschód” wystąpią: rosyjski duet *Algel, Igor Boxx*



Foto: MATERIAŁY PRASOWE F4K

Ola Bilinska



Foto: MATERIAŁY PRASOWE F4K

Wiktor Skok z grupy JUDE

Wym). „Rewolucyjne ideały i eksperymentalne gesty nie powiniemy w zapomnienie, należy im się rozpoznać i specyficzną rolę w tworzeniu współczesnego spektaklu” – promokuje artystka. Wiceprez w Fabryce Sztuki wystąpi ikona łódzkiej kultury, grupa *JUDE*. W czwartek Teatr Żydowski w Warszawie pokazuje gościnnego „głęboka” w reż. *Mai Kleczewska*, a drugi piątek F4k to czas *Daughters* z Ukrainy, które łączą teatr, kabaret, burleskę, punk i sztuki wizualne.

Wicezór spędz w Hotelu Grand na potańcówce z *Big Bandem Akademii Muzycznej im. G. i K. Bacewiczów*. W sobotę hotel będzie scenografią dla gry miejskiej „Kładę cię teraź do snu”, przygotowanej przez Stowarzyszenie Topografii, po której możecie się przenieść do Pasazu Schillera – tam *Klinika Lalek* pokaze „Cyrk Tarabumba”. Ale oto znów jesteście na Starym Rynku. Uwaga! Na głowie! Dzień zakończy podniebny site specific „Lepiej” grupy *LineAct*, korespondujący z instalacją *SPREAD Bartka Świąteczkiego i Adama Ciesłaka*. Wielkie machinarium w barwnym programie dla całych rodzin (bo najlepiej „dryfujcie” się w grupie) uruchomi ostatniego dnia F4k francuski teatr *Pipotai* na Rynku

\*  
Włókniarek łódzkich w Manufakturze.